

Słupsk W ciąży uciekła z ostrzeliwanego Charkowa.
Urodziła w Słupsku synka **str. 2**



FOT. SZPITAL SŁUPSK

Być niczym Al Capone.
O tym, jak polska mafia
rządziła Chicago
str. 9

POD
PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Czwartek
9.06.2022

Nr 133 (4681)
Nakład: 8.970 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

Bytów Śledztwo
w sprawie śmierci
dziecka w bytowskim
szpitalu przeniesione
do Słupska **str. 3**

Kraj/świat Unia
Europejska o KPO
i praworządności
w Polsce **str. 6**

Powiat słupski
Niezwyczajny senior
z gminy Kępice
z nagrodą marszałka
str. 4

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



REKLAMA

Dziś specjalny dodatek

z okazji 40. rocznicy powstania
Solidarności Walczącej



NAJODWAŻNIEJSI Z ODWAŻNYCH

- dzielni, pryncypialni,
znakomicie zakonspirowani
- demonstracje, spektakularne akcje,
dorobek programowy



SŁUPSK

Strzelali z wiatrówki Trafili w samochód,
budynek firmowy i mieszkanie **str. 3**

Spojrzenie w przyszłość. Praca po szkole

Centrum Edukacji Pracy Młodzieży w Słupsku
zorganizowało Targi Edukacji i Pracy.
Uczniowie słupskich szkół mogli zapoznać się
z ofertą pracodawców z regionu **str. 4**

OCHRONA ZDROWIA PROBLEM PRZED WYBORAMI BURMISTRZA

Szpital w Miastku ma blokadę konta

Andrzej Gurba
Samorząd

Bank Gospodarstwa Krajowego nie przedłużył kredytu odnawialnego Szpitalowi Miejskiemu w Miastku. Co więcej, zamroził konto lecznicy, na które spływają pieniądze z kontraktu z NFZ. Obecnie szpital nie ma pieniędzy także dla pracowników.

Taka informacja pojawiła się na konferencji prasowej trójki kandydatów na burmistrza Miastka: Aleksandra Szopy, Przemysława Pakuła i Alicji Świcy-Nieścierowcz. Można powiedzieć, że był to news w tle, bo kandydaci na konferencji przedstawiali zarzuty (głównie Aleksander Szopa) w stosunku do Renaty Kiempy, pełniącej obowiązki burmistrza Miastka. Oskarżali ją o wykorzystywanie stanowiska do prowadzenia kampanii wyborczej i zaapelowali o rezygnację z funkcji w związku z wyborami.

Aleksander Szopa sugerował także niejasne powiązania między Renatą Kiemą (kiedy była prezesem szpitala) i firmą jednego z lekarzy. Część tych spraw była poruszana wcześniej, m.in. na komisji zdrowia. Pytał także o rozliczanie wysokich delegacji, kiedy prezesem szpitala była Kiempa.

A co z zamrożonym kontem szpitala w Miastku?

Poprzednia prezes szpitala Alicja Łyżwińska nie dostarczyła dokumen-



Od prawej: Alicja Świca-Nieścierowcz, Przemysław Pakuła i Aleksander Szopa – kandydaci w wyborach na burmistrza Miastka

tów potrzebnych do odnowienia kredytu, między innymi bilansu finansowego i wykonania planu naprawczego. Bank Gospodarstwa Krajowego odmówił więc dzisiaj prolongaty kredytu. Jednocześnie zamroził, jako swoje zabezpieczenie, nasze aktywa na koncie. To pieniądze z kontraktu z NFZ. Te pieniądze bank potrąci sobie jako spłatę kredytu. Obecnie szpital nie ma żadnych pieniędzy, aby regulować swoje zobowiązania. Nie będzie też wypłaty wynagrodzeń – mówi Renata Kiempa, pełniąca obowiązki bur-

mistrza Miastka. Dodaje, że będą czynione starania, aby wyjść z tej bardzo trudnej sytuacji. Na dniach mają zostać wznowione rozmowy z bankiem i zostać zainicjowane inne działania.

Dodajmy jeszcze, że na konferencji obecnych było kilkunastu pracowników szpitala oraz zwolennicy Renaty Kiempy, włącznie z członkami jej komitetu wyborczego. Część z nich cały czas przerywała wypowiedzi kandydatów na burmistrza, zarzucając im mówienie nieprawdy.

©P

Jutro w naszej gazecie PULS

● Polska buduje system obronny, który ma skutecznie zniechęcić do ataku na nasz kraj ● Patrycja Markowska mówi o swoim śpiewaniu

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza ☎ 94 340 11 14
prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Zderzenie motocyklisty i rowerzysty na przejściu dla pieszych w Słupsku

Grzegorz Hilarecki
Z polski

Na przejściu dla pieszych na ul. Sobieskiego motocyklista potrącił rowerzystę. Ten drugi prawdopodobnie przejeżdżał przez przejście, na którym nie ma przejazdu dla rowerów.

We wtorek (7 czerwca) około godziny 14 policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku otrzymali zgłoszenie o zdarzeniu drogowym, do jakiego doszło w Słupsku na ul. Sobieskiego.

Jak nas poinformował sierż. szt. Jakub Bagiński, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Słupsku, pracujący na miejscu policjanci ustalili wstępnie, że 15-letni rowerzysta wjechał na przejście dla pieszych wprost jadący w kierunku ul. Szczecińskiej motocykl marki Honda, którym kierował 49-letni mężczyzna.

Na wspomnianym przejściu dla pieszych nie ma wyznaczonego przejazdu dla rowerzystów.

W wyniku tego zdarzenia obaj uczestnicy zostali z urazami kończyn przetransportowani na Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. Badanie alkomatem wykazało, że byli trzeźwi.

Na miejscu tego wypadku policyjne czynności prowadziła grupa dochodzeniowośledcza, która wykonała oględziny miejsca oraz pojazdów. Sporządzona przez funkcjonariuszy dokumentacja posłuży do ustalenia dokładnych okoliczności oraz przyczyn tego zdarzenia.

- Apelujemy o zachowanie ostrożności na drodze. Przepisy ruchu drogowego zabraniają jazdy na rowerze wzdłuż po przejściu dla pieszych. Rowerzysta w konfrontacji z innym pojazdem może odnieść poważne obrażenia, a w niektórych sytuacjach nawet śmierć - apeluje Jakub Bagiński.

Zgodnie z przepisami rowerzysta może przejechać ulicę w poprzek na wyznaczonym przejeździe dla rowerów. ©©

DYŻURNY GP

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy Pobożnego 19 oraz pod numerem telefonu 510 026 919

Bogumiła
Rzeczkwaska



KALENDARIUM

9 CZERWCA

1984 Marian Woronin ustanowił w trakcie Memoriału Janusza Kusocińskiego rekord Europy w biegu na 100 m (10,00 s).

1997 Podczas mszy św. w Krośnie Jan Paweł II kanonizował Jana z Dukli, XV-wiecznego pustelnika, franciszkanina, pod koniec życia w surowszej gałęzi zakonu: bernardynach. W 1733 r. papież Klemens XII ogłosił go błogosławionym. Od 1948 r. toczył się proces kanonizacyjny.

2006 Sejm RP przyjął ustawy powołujące Centralne Biuro Antykorupcyjne i Służbę Kontrwywiadu Wojskowego.

LOTTO

07.06.2022, GODZ. 21.50

Lotto: 4, 12, 27, 28, 31, 39; **Lotto Plus:** 2, 4, 5, 10, 12, 16; **Multi:** 10, 13, 14, 16, 20, 23, 30, 35, 36, 39, 42, 44, 47, 52, 53, 55, 64, 65, 68, 73 plus 55; **Ekstra Pensja:** 8, 18, 29, 30, 35+3; **Ekstra Premia:** 6, 12, 29, 31, 32+1; **Mini Lotto:** 4, 7, 12, 20, 33; **Kaskada:** 2, 3, 4, 5, 6, 8, 15, 16, 18, 21, 22, 24; **Super Szansa:** 0, 8, 2, 8, 7, 7, 3

08.06.2022, GODZ. 14

Multi Multi: 4, 7, 9, 11, 12, 13, 17, 19, 25, 34, 36, 48, 55, 64, 69, 71, 74, 75, 76, 80 plus 11; **Kaskada:** 3, 4, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 18, 22, 24; **Super Szansa:** 7, 3, 4, 9, 8, 4, 8

WALUTY 08.06.22

USD	4,2904 (-)
EUR	4,5817 (-)
CHF	4,3834 (-)
GBP	5,3719 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Margerita w ciąży uciekła z ostrzeliwanego Charkowa. Urodziła w Słupsku synka



Pani Margerita z synem i personelem szpitala z wyprawką

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Piękny gest położnych i lekarzy ze słupskiego szpitala. Obdarowali wyprawką dla synka Margerity, uchodźczynię z Charkowa, która do nas trafiła w ciąży, a teraz urodziła.

- Wśród naszego zespołu zebraliśmy kilka kartonów pieluch, chusteczek i środków pielęgnacyjnych dla mamy z Ukrainy. To rzeczy, które pomogą jej w opiece nad maluszkiem na samym początku. Zdajemy sobie sprawę jak trudno jest uchodzić po przyjeździe do obcego kraju, a tym bardziej z jakimi problemami musi borykać się młoda mama - mówi Małgorzata Czyczyn-Egird, pielęgniarka oddziałowa z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.

Pani Margerita miesiąc temu, w ósmym miesiącu ciąży, z dwójką starszych dzieci i mamą wyjechała z bombardowanego Charkowa. Nie wiedziała dokąd jedzie. Trafiła do Siemianic, gdzie zaopiekowała się nimi Polka.

- Teraz już jesteśmy spokojni, choć tęsknimy za domem i bliskimi. Najważniejsze, że synek urodził się w bezpiecznym miejscu i starsze dzieci nie są przerażone każdym dniem, nie muszą chować się w schronach - mówi. - Bardzo dziękuję personelowi szpitala za pomoc, opiekę i wszystkie rzeczy. Nie spodziewałam się takiego wsparcia - mówiła wzruszona kobieta.

Z postawy personelu dumny jest zarząd słupskiego szpitala. - Nasi lekarze przyjęli już ponad 1000 uchodźców. W Słupsku narodziło się ośmioro uchodźczych dzieci. To ważne, że nie stajemy się obojętni na to co przechodzą nasi sąsiedzi z Ukrainy i że nasz zespół ma wciąż otwarte serca - mówią prezes szpitala Andrzej Sapiński i wiceprezes Anetta Bama-Feszak.

Położne i lekarze z Oddziału Położniczo-Ginekologicznego słupskiego szpitala taką samą pomoc ofiarowywali innym kobietom, które uciekły w ciąży z Ukrainy z powodu wojny i rodziły w Słupsku. Inne panie jednak pomocy odmawiały.

- Ja się z tym stykam, to skromność. Niektórzy, choć są

w ciężkiej sytuacji, odmawiają. Wojna to co przeżyli w jej czasie jednak odciska na ludziach piętno. My jednak dwóm młodym matkom, które w Słupsku rodziły pomagaliśmy. Szybko, sprawnie, gdy tylko okazało się, że rzeczy dla dziecka potrzebne są, je zorganizowaliśmy. Sam z córką całą wyprawkę zawieźliśmy, córka nawet swoje rzeczy dodała. A jak wielka była z tego radość - mówi Dariusz Cylupa, prezes słupskiego oddziału Związku Ukraińców w Polsce. - Młoda mama dostała wszystko dla urodzonego dziecka, ale mieliśmy też prezent-zabawkę, dla jej starszego synka. On nie mógł w to uwierzyć, kilka razy pytał, czy to dla niego. Trzeba było zobaczyć jego oczy, by wiedzieć, jak był wdzięczny.

Z drugiej strony, też Polacy, którzy przynoszą do nas dary, jedzenie, czasami wcale nie są majętni. Ale chcą pomóc - to też bardzo cieszy.

Przy cerkwi przy ul. Jaracza w Słupsku w siedzibie Związku Ukraińców w Polsce wciąż są zbierane rzeczy dla uchodźców. Jeśli ktoś chce pomóc, to może tam się zgłosić.

©©

Będzie bieg i powitanie lata z Ekonomikiem

Wojciech Frelichowski
Słupsk

W sobotę i niedzielę (11 i 12 czerwca) na dwie imprezy zaprasza Zespół Szkół Ekonomicznych w Słupsku. Najpierw na bieg, a dzień później na letni piknik.

Bieg z Ekonomikiem to zawody, które odbędą się w sobotę, 11 czerwca. Impreza została zgłoszona do Słupskiego Budżetu Obywatelskiego i otrzymał finansowanie z tych środków. W ubiegłym roku mieszkańcy w głosowaniu wybrali to zadanie, jako jedno z zadań społecznych oddając na nie 1596 głosów.

Zawody są darmowe. Odbędą się w godz. od 9 do 12.30. Uczestnicy biegu będą mieli do pokonania pięciokilometrową trasę prowadzącą ścieżkami Łasku Północnego. Start

i meta zlokalizowane są na stadionie 650-lecia przy ulicy Madalińskiego w Słupsku.

Aby uczestniczyć w „Biegu z Ekonomikiem” należy zgłosić swój akces na stronę internetowej Zespołu Szkół Ekonomicznych (<https://ekonomik.słupsk.pl>). Drugą możliwością jest zalogowanie się poprzez stronę: domtel-sport.pl.

Dzień później, w niedzielę 12 czerwca, Ekonomik zaprasza do swojej siedziby przy ul. Sobieskiego 3. Od godz. 10 do 14 trwać tam będzie piknik „Powitanie lata z Ekonomikiem”. W programie m.in. pokazy tańeczne i nauka tańca, pokaz i nauka sztuk walki, zajęcia fitness, karaoke, stanowiska kreatywne i edukacyjne, dmuchańce, banki mydlane, konkursy, gry i zabawy dla dzieci. Przewidziano atrakcyjne nagrody, jak rower i hulajnogi. ©©

nasz REGION

SŁUPSK
Targi Edukacji i Pracy
Centrum Edukacji Pracy Młodzieży w Słupsku zorganizowało Targi Edukacji i Pracy. Uczniowie słupskich szkół mogli zapoznać się z ofertą pracodawców z regionu. **Str. 4**



FOT. LUKASZ CAPAR

SŁUPSK
Powstała nowa galeria
Galeria P25 - tak nazywa się nowe miejsce prezentacji sztuki, które powstało w Słupsku. Obiekt mieści się w nowym budynku Liceum Sztuk Plastycznych im. S.I. Witkiewicza. **Str. 14**



Śledztwo w sprawie śmierci dziecka w bytowskim szpitalu przekazane do Słupska

Maria Sowisło
Z prokuratury

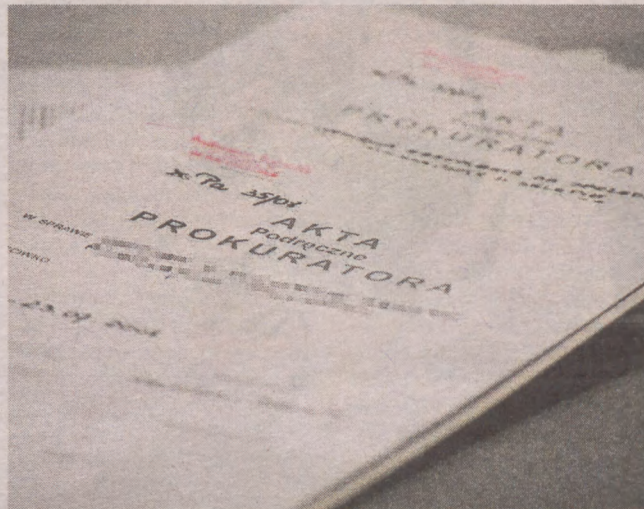
Prokuratura Okręgowa w Słupsku wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci noworodka, do jakiej doszło w sierpniu ubiegłego roku w bytowskim szpitalu.

Co ważne, początkowo dochodzenie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Bytowie w sprawie narażenia ciężarnej kobiety na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Dodatkowym wątkiem było fałszowanie dokumentacji medycznej.

O sprawie pisaliśmy przed rokiem. Dotyczy zdarzeń z 3 sierpnia 2021 r. Do Szpitala Powiatu Bytowskiego przywieziona została karetką kobieta w ciąży. Jak wynika z relacji jej oraz ojca dziecka, zaczęła rodzić. Już w bytowskiej lecznicy dziecko zmarło. Zdaniem rodziców, przyczynili się do tego lekarze. Medycy z kolei utrzymują, że maluszek urodził się martwy.

Biegli jako przyczynę śmierci wskazali ostre wewnątrzmaciczne niedotlenienie okołoporodowe. Wyniki sekcji zwłok przekazał w styczniu 2022 r. ojciec dziecka, Przemysław Strzelec.

- W wynikach sekcji zwłok jest również zapis, że dziecko



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Początkowo dochodzenie dotyczyło narażenia matki na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia

było dobrze rozwinięte. Miało prawidłowo rozwinięte organy wewnętrzne. Przyczyną ostrego wewnątrzmacicznego niedotlenienia okołoporodowego mogło być na przykład pęknięcie macicy podczas badania, jakie wykonała, podczas przyjmowania do szpitala mojej partnerki, położna. Do dróg rodnych włożyła jej rękę i nacisnęła brzuch - mówił wówczas Przemysław Strzelec.

Do stycznia 2022 r. dochodzenie w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Bytowie.

- Po zapoznaniu się z całością zgromadzonej dokumentacji, prokurator okręgowy postanowił wsząć śledztwo, ponie-

waż istnieje podejrzenie, że mogło dojść do ewentualnego nieumyślnego spowodowania śmierci dziecka poprzez sprawowanie nieodpowiedniej opieki medycznej nad matką i dzieckiem. Śledztwo zostało wszczęte 13 maja. W tym samym postanowieniu prokurator przyjął drugi zakres śledztwa dotyczący przedstawienia fałszywej opinii sądowo-lekarskiej z sekcji zwłok - wyjaśnia rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Słupsku Paweł Wnuk. Dodaje, że przesłuchani zostaną kolejni świadkowie, a na koniec będzie konieczne pozyskanie opinii biegłego z zakresu ginekologii i położnictwa. ©

Strzelali z wiatrówki. Trafili w auto, budynek i mieszkanie

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Słupscy policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 19 i 22 lat, którzy ostrzelali z wiatrówki budynek jednej z firm, mieszkanie prywatne oraz zaparkowany pojazd w rejonie ul. Orzeszkowej w Słupsku.

W miniony poniedziałek około godziny 14.30 policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku zostali poinformowani, że w Słupsku przy ul. Orzeszkowej dwóch nieznanych mężczyzn ostrzelało z broni budynek jednej z firm, zaparkowany pojazd tej firmy oraz jedno z mieszkań znajdujących się przy tej ulicy.

Jak nas poinformował sierż. szt. Jakub Bagiński, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Słupsku, na miejsce od razu pojechały policyjne patrole. Mężczyźni bezpośrednio po tym zdarzeniu wyrzucili broń i próbowali uciec. Prawidłowa reakcja świadków, którzy wskazali te osoby słuchaczom Szkoły Policji w Słupsku oraz wykładowcy z Zakładu Wyszczolenia Strzeleckiego, będących na terenie policyjnej strzelnicy doprowadziła



FOT. POLICJA SŁUPSK

Mężczyznom grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności

do zatrzymania i przekazania w ręce patrolu słupskiej policji, który w tym samym czasie dojechał na miejsce zgłoszenia.

W trakcie prowadzonych przez słupskich mundurowych czynności zatrzymani mężczyźni wskazali miejsce, w którym wyrzucili broń. Obaj zostali zatrzymani i przewiezieni na komendę, a pracę na miejscu tego zdarzenia rozpoczęli funkcjonariusze z grupy dochodzeniowo-śledczej, którzy zabezpieczyli broń i ślady, a także wykonali oględziny i dokumentację fotograficzną ostrzelanych z wiatrówki miejsc.

- Sytuacja ta pokazuje, jak ważne są wiedza i umiejętności, które słuchacze zdobywają podczas szkolenia w Szkole Policji w Słupsku. Dzięki szybkiej i skutecznej reakcji młodych policjantów oraz ich starszego kolegi z Zakładu Wyszczolenia Strzeleckiego dwaj słupszczanie w wieku 19 i 22 lat odpowiadają za narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu innych osób oraz zniszczenie mienia. Grozi za to odpowiednio kara do 3 lat i do 5 lat więzienia - podsumowuje Jakub Bagiński, rzecznik słupskiej policji. ©

REKLAMA

0010531849

Chcesz zostać wyszkolonym OPERATOREM MASZYN PRODUKCYJNYCH - wyślij CV

Jeśli jesteś zainteresowany rozwojem zawodowym jako operator maszyn produkcyjnych, a nie masz doświadczenia, koniecznie wyślij CV - **wszystkiego Cię nauczymy.**

OFERUJEMY:

- umowę o pracę od początku współpracy
- stabilność i bezpieczeństwo zawodowe
- bezpieczne i higieniczne warunki pracy
- stopniowe wdrożenie w zakres obowiązków
- możliwość rozwoju i podnoszenia kwalifikacji zawodowych
- atrakcyjne warunki zatrudnienia z wysoką podstawą

OCZEKUJEMY:

- chęci związania się z firmą na dłużej
- zaangażowania przy wdrażaniu w zakres obowiązków
- chęci do nauki nowych rzeczy
- mile widziane, ale niekonieczne doświadczenie w firmach produkcyjnych przy obsłudze maszyn
- mile widziane zainteresowania techniczne związane z budową i obsługą maszyn

CV prosimy wysyłać na adres e-mail:

rekrutacja@pomorzanka.pl

Chcesz dowiedzieć się więcej, zadzwoń do nas

722 111 720, 531 072 408

Spojrzenie w przyszłość. Targi Edukacji i Kariery

Wojciech Lesner
Rynek pracy

Centrum Edukacji Pracy Młodzieży w Słupsku zorganizowało Plenerowe Targi Pracy i Kariery. Przy ul. Dunikowskiego uczniowie mogli zapoznać się z ofertą pracodawców z regionu.

Centrum Edukacji Pracy Młodzieży w Słupsku działa przy Ochotniczym Hufcu Pracy. Na targi przybyli uczniowie ze słupskich szkół podstawowych, branżowych i liceów. Z zaproszenia skorzystała m.in. Szkoła Podstawowa nr 1, Liceum Ogólnokształcące nr 4, Zespół Szkół Mechanicznych i Logistycznych czy Zespół Szkół Agrotechnicznych. 15 firm z regionu przedstawiło młodzieży możliwości zatrudnienia, jak i rozwoju ścieżki zawodowej.

- Chcemy odczarować trochę ten mit Ochotniczych Hufców Pracy. Pokazać, że robimy rzeczy, które dotyczą rozwoju zawodowego, wspieramy młodzież, współpracujemy z lokalnym rynkiem pracy, czyli pracodawcami, którzy mają oferty pracy dla młodych ludzi, nie tylko oferty pracy stałej, ale też oferty pracy sezonowej, praktyk zawodowych, bo to jest bardzo ważne - mówiła dyrektorka Centrum Edukacji Pracy i Młodzieży w Słupsku, Agnieszka Bondarenko.

Targi były okazją dla starszych uczniów ze szkół ponadpodstawowych, by zapoznać się z ofertami pracy stałej, natomiast młodszy mogli posłuchać o pracy wakacyjnej, praktykach zawodowych i dowiedzieć się, jak rozpocząć karierę.

- Celowaliśmy w takie firmy, które mogą zapewnić



Targi Edukacji i Pracy odbywały się pod hasłem „Do kariery”

zatrudnienie naszym uczestnikom, czyli młodzieży w konkretnych zawodach. Dużo młodzieży kończy w tym roku szkoły w zawodzie ślusarz, monter maszyn i urządzeń, mechanik pojazdów samochodowych, lakiernik, elektromechanik, również fryzjer, sprzedawca, więc staraliśmy się do-

Targi były okazją dla starszych uczniów, by zapoznać się z ofertami pracy stałej. Młodszy mogli dowiedzieć się, jak rozpocząć karierę.

brać ofertę pracodawców pod kątem młodzieży - dodaje dyrektorka Centrum.

Oprócz pracodawców z regionu, na targi zaproszono również instytucje rynku pracy, czyli Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku i Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku.

- Przyszliliśmy tutaj promować oferty pracy, takie jest główne zamierzenie tych targów, natomiast ze swojej strony mamy różne instrumenty do zaproponowania młodym ludziom, którzy zarejestrują się do urzędu, m.in. bony na szkolenia, staże, bony zasiedle-

niowe - mówił przedstawiciel PUP w Słupsku.

Swoje stoiska otworzyły również 7. Brygada Obrony Wybrzeża czy Zakład Doskonalenia Zawodowego w Słupsku.

- Osoby pełnoletnie mogą się do nas zgłosić, wtedy możemy im zaoferować bezpłatne szkolenia w ramach kursów zawodowych - koparko-ładowarki, suwnice, rusztowania, wózki jezdniowe, spawanie, oraz wiele, wiele innych. Mamy też kursy z obsługi internetu - opowiadała przedstawicielka słupskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego. ©©

Niezwykajny senior z gminy Kępice z nagrodą marszałka województwa

Wojciech Frelichowski
Oklaski

Zenon Słomski z Korzybia został laureatem konkursu „Pomorskie dla seniora” w powiecie słupskim. Konkurs jest przedsięwzięciem organizowanym przez Marszałka Województwa Pomorskiego.

Celem konkursu „Pomorskie dla seniora” jest wyróżnienie osoby w wieku emerytalnym, pracodawcy, a także osób podejmujących szczególnie wartościowe i skuteczne inicjatywy na rzecz seniorów oraz upowszechnianie działalności seniorów i polityki senioralnej w województwie pomorskim.

W tegorocznej edycji konkursu w powiecie słupskim wyróżnienie otrzymał Zenon Słomski z Korzybia w gminie Kępice, działacz sportowy i propagator aktywnego stylu życia. Pan Zenon jest pomysłodawcą m.in. Biegu im. Elżbiety Garduły czy Wielkiego Morsowania - imprez, które regularnie odbywają się w Korzybiu.

Jak informuje Urząd Miejski w Kępicach, Zenon Słomski imprezy sportowe wspiera nie tylko

swoją obecnością i zmysłem organizatorskim, ale czynnie bierze w nich udział. Za swoją działalność został nagrodzony tytułem Ambasadora Kępic.

Nagrodę Zenonowi Słomskiemu wręczyła podczas pikniku senioralnego w Obłężu Iwona Mielewczyk, radna Sejmiku Wojewódzkiego oraz Barbara Bałka, pełnomocnik Marszałka Województwa Pomorskiego ds. polityki senioralnej, która podkreśliła zaangażowanie pana Zenona w życie społeczne i sportowe regionu.

- Jestem zaszczycony tym wyróżnieniem. Dziękuję wszystkim, którzy przez te wszystkie lata wspierali mnie i pomagali realizować te ważne przedsięwzięcia - mówił Zenon Słomski.

- To wielkie wyróżnienie, z którego jesteśmy wszyscy dumni! Doceniając wieloletnie zaangażowanie naszego mieszkańca, składamy mu serdeczne gratulacje - mówiła Magdalena Majewska, burmistrz Kępic.

Zenon Słomski jest kolejnym seniorem z gminy Kępice, który otrzymał od marszałka tytuł „Niezwykajny Senior”. W ubiegłym roku laureatem został Stanisław Grześkowiak. ©©



Iwona Mielewczyk, radna Sejmiku Wojewódzkiego (z prawej) oraz Barbara Bałka, pełnomocnik Marszałka Województwa Pomorskiego ds. polityki senioralnej wręczają nagrodę Zenonowi Słomskiemu

SŁUPSK



NA UPALY

Od kilku dni w Słupsku stoją parasole wodne, które wyglądem przypominają uliczne lampy. Jedną z nich znaleźć można na ul. Wojska Polskiego, druga stoi na Starym Rynku. Wczoraj została przestawiona, bo przechodnie skarżyli się na jej niefortunne usytuowanie. Zakupione przez spółkę Wodociągów Słupsk parasole wodne mają wyglądem przypominać uliczne lampy. Jak dowiadujemy się od Wodociągów, urządzenia posiadają czujniki temperatury, więc włączają się i wyłączają automatycznie. Będą działać do końca lata wraz ze znanymi wszystkim kurtykami wodnymi. (LES)

Pani Elżbiecie Mey-Wysockiej
Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Ustce
wyraży współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

przekazują

Burmistrz Miasta Jacek Maniszewski,
Przewodnicząca Rady Miasta Lena Iwan-Kucia
oraz radni i pracownicy Urzędu Miasta Ustka

Z głębokim żalem żegnamy

Emilię Klimowicz-Zuralską

emerytowanego lekarza chorób wewnętrznych.

Wyraży szczerego współczucia Rodzinie i Bliskim

składają lekarze z Delegatury Słupskiej
Okręgowej Izby Lekarskiej w Gdańsku

Mobilne Centrum Edukacji Turystyczna Szkoła znowu w drodze

Już po raz drugi Polska Organizacja Turystyczna uruchomiła Mobilne Centrum Edukacji, które odwiedzi kolejne miejscowości i uczniów w całym kraju.

Mobilne Centrum Edukacji Turystyczna Szkoła (MCETS) to projekt edukacyjny Polskiej Organizacji Turystycznej. Skierowany jest do dzieci, młodzieży, nauczycieli, a pośrednio także rodziców. Ma na celu zachęcić do podróżowania po Polsce i poznawania najróżniejszych zakątków kraju, na których zwiedzanie można przeznaczyć także środki z Polskiego Bonu Turystycznego.

Projekt został uruchomiony w 2021 r. i podczas zeszłorocznej trasy MCETS odwiedziło blisko 100 szkół i 14 tysięcy uczniów z całego

kraju. W tym roku Turystyczna Szkoła wyruszyła w drogę po raz kolejny. W czerwcu zawita do pięciu miejscowości w trzech województwach: pomorskim, kujawsko-pomorskim oraz mazowieckim. Na początku odwiedzi Suchy Dąb i Słupsk, a następnie Sztynwag oraz Jastrząb i Głowaczów. W drodze będzie także przez całe wakacje, w czasie których będzie gościł na wydarzeniach współorganizowanych przez Polską Organizację Turystyczną, a jesienią wraz z uczniami powróci do szkół.

Dzieci, które odwiedzą MCETS będą mogły skorzystać z nowoczesnych aplikacji, gier i quizów z wykorzystaniem humanoidalnego robota, symulatorów, a także doświadczeń opartych na wirtualnej i rozszerzonej rzeczywistości, zgromadzonych

w 5 interaktywnych strefach na blisko 300 mkw. Powierzchni. Nie zabraknie również tradycyjnych gier i zabaw. Wszystko to ma na celu zapoznanie dzieci z atrakcjami turystycznymi Polski, zachęcenie do aktywności turystycznej i bezpiecznego podróżowania. Innowacyjne narzędzia edukacji mogą służyć wzbogaceniu programu nauczania i uzupełnieniu podstawy programowej różnych przedmiotów szkolnych, takich jak geografia, przyroda czy historia.

Najmłodsi będą mieli także możliwość testowania sprzętu rekreacyjnego oraz nauczania się obsługi sprzętu nawigacyjnego. W strefie przygotowanej przez partnera projektu Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratownicze ratownicy za-

poznają młodych turystów z zasadami zachowania w górach i udzielania pierwszej pomocy.

- W ubiegłym roku Mobilne Centrum Edukacji Turystyczna Szkoła spotkało się z bardzo ciepłym przyjęciem wśród dzieci, ich rodziców i nauczycieli, którzy licznie odwiedzali wszystkie strefy MCETS. Chcemy pokazywać najmłodszym, jak wiele waleń i atrakcji ma do zaoferowania Polska, często dostępnych na wyciągnięcie ręki, bardzo blisko ich miejsca zamieszkania, a rodziców wspierać w pokazywaniu dzieciom świata i uświadamiać, że za wycieczki, nawet te jednodniowe, mogą płacić Polskim Bonem Turystycznym, jeśli jeszcze nie zdążyli go wykorzystać. W tym roku w ramach MCETS jeszcze mocniej stawiamy na eduka-

cję dotyczącą bezpieczeństwa turystycznego w trakcie krajowych podróży. Przeprowadzone po I edycji projektu badania wykazały, że największą popularnością wśród uczestników cieszyła się właśnie Strefa Bezpieczeństwa przygotowana przez GOPR – mówi Anna Salamończyk-Mochel, wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

Projekt jest połączeniem możliwości bezpośredniego doświadczania przez dzieci otaczającego ich środowiska z atrakcyjnymi, interdyscyplinarnymi pomocami dydaktycznymi dla uczniów, ich rodziców i nauczycieli. Częścią projektu jest strona internetowa, na której nauczyciele, rodzice, opiekunowie i same dzieciaki znajdą zestaw wyjątkowych rozwiązań, które do tej pory

dostępne były jedynie dla odwiedzających Mobilną Strefę Edukacji podczas jej podróży po Polsce. Na stronie turystycznaszkoła.gov.pl, która jest bezpłatnie dostępna dla wszystkich zainteresowanych, znajdują się quizy i aplikacje, dzięki którym dzieci mogą poznawać i zwiedzać Polskę i jej środowisko przyrodnicze, tradycje, zabytki kultury i historii oraz przeżywać prawdziwe sportowe emocje. Podczas zabawy dzieciom towarzyszy Pola - wirtualna bohaterka, która pomaga w rozwiązywaniu zadań, tłumaczy zasady bezpieczeństwa i dzieli się ciekawostkami o Polsce. Wśród aplikacji jest także teleturniej, w którym dzieci mogą rywalizować w 2 grupach. Po rozwiązaniu quizów i wpisaniu swojego imienia każdy uczestnik zabawy otrzymuje wirtualny dyplom.



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PRAGA

Czechy: Nie będzie lockdownu

Czechy nie będą wprowadzać lockdownu w przypadku wystąpienia jesienią kolejnej fali zachorowań na COVID-19 - zapowiedział minister zdrowia Vlastimil Valek. Dodał, że czwarta dawka szczepionki przeciwko koronawirusowi będzie w Czechach dobrowolna i bezpłatna. Czeski minister zdrowia powiedział, że szczepienia czwartą dawką powinny rozpocząć się na przełomie sierpnia i września, biorąc pod uwagę, że najwięcej zachorowań na COVID-19 wystąpi w okresie od października

do lutego. Według Valka, najważniejsze będzie zaszczepienie osób z grup ryzyka, czyli osób przewlekłe chorych oraz wszystkich powyżej 55. roku życia. Szczepienie ma być bezpłatne. Szczepienia przeciwko COVID-19 będą nadal dobrowolne, a przypadku wystąpienia kolejnej fali zachorowań, Czechy nie będą wprowadzać lockdownu ani żadnych ograniczeń dla osób niezaszczepionych. W podobnym kierunku zmierzają - według niego - rozmowy na szczecelu unijnym. (IAR)

TARNÓW

Spór o pomnik prezydenta



Komitet Społeczny Budowy Pomnika Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego planuje na 18 czerwca odsłonięcie monumentu. Tymczasem prezydent Tarnowa Roman Ciepiela zapowiada wystąpienie do prokuratury, chcąc doprowadzić do wznowienia postępowania w sprawie lokalizacji dla monumentu.

KAŁUSZYN

Burmistrz zatrzymany przez CBA

Prezes zakładu utylizacji odpadów w Siedlcach oraz samorządowców dwóch przedsiębiorców zostali zatrzymani przez CBA. Śledztwo dotyczy nieprawidłowości w związku z organizacją postępowań przetargowych. Czynności w sprawie nadzoruje Prokuratura Okręgowa w Lublinie - Ośrodek Zamiejscowy w Białej Podlaskiej. Ustalenia śledczych wskazują

na działanie podejrzanych w celu osiągnięcia korzyści majątkowych poprzez wejście w nieformalne porozumienia w związku z organizowanymi przetargami. To pierwsza realizacja warszawskiej Delegatury CBA i Prokuratury Okręgowej w Lublinie - Ośrodek Zamiejscowy w Białej Podlaskiej w tej sprawie. Małgorzata Puzyr

STRASBOURG

Przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy zaapelował do europosłów o jak najszybsze przyznanie Ukrainie statusu kandydata do Unii Europejskiej. Podczas wystąpienia w Parlamencie Europejskim wyraził nadzieję, że zgodzą się na to wszystkie kraje unijne w imię solidarności i wolności. Ruslan Stefanczuk podkreślił, że Ukraina jest gotowa strzec europejskich zasad i wartości, a sami Ukraińcy walczą o nie właśnie podczas wojny z Rosją.

”

Zróbmy wspólnie wszystko, aby nowa historia pisana krwią Ukraińców zyskała rozdział napisany zwykłym atramentem

Ruslan Stefanczuk przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy

Unia Europejska o KPO i praworządności w Polsce

Lidia Lemaniak
Bruksela

Ursula von der Leyen podkreśla, że zatwierdzenie planu wiąże się w szczególności z wyraźnymi zobowiązaniami Polski w zakresie niezawisłości sądownictwa.

- Zobowiązania te mają na celu spełnienie trzech elementów, które przedstawiłam wam na sesji plenarnej w październiku zeszłego roku. I przedstawiłam je ponownie, kiedy byłam w Warszawie w zeszłym tygodniu - wyjaśniła podczas debaty w Parlamencie Europejskim.

Szefowa Komisji Europejskiej zaznaczyła, że chodzi o likwidację obecnej Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego oraz zastąpienie jej przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą.

Dodała, że wszyscy sędziowie w Polsce, których dotyczą orzeczenia Izby Dyscyplinarnej, muszą mieć prawo do rozpatrzenia ich sprawy przez nową izbę w jasnym terminie i na podstawie nowego reżimu.

2 czerwca szefowa Komisji Europejskiej przebywała w Polsce w związku z zaakceptowaniem przez KE polskiego Krajowego Planu Odbudowy. Ursula von der Leyen spotkała się z prezydentem Andrzejem Dudą i premierem Mateuszem Morawieckim.

- Nasze poparcie jest ważnym krokiem w kierunku wypłaty po-



Szefowa KE zaznacza, że zatwierdzenie KPO dla Polski nie oznacza końca postępowań w sprawie praworządności

nad 35 mld euro na rzecz Polski. Pieniądze będą wypłacane, kiedy reformy i inwestycje zostaną dokonane - mówiła Ursula von der Leyen.

Podczas debaty w Parlamencie Europejskim dotyczącej polskiego Krajowego Planu Odbudowy, występujący w imieniu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR) Ryszard Legutko ocenił że poziom absurdu w tej debacie „przekracza nawet najbardziej zaniżone standardy racjonalności”.

- Obecna debata jest nie tylko absurda, ale powiedziałbym, że jest niegodziwa. Zwracam się

do posłów spoza Polski, którzy tę debatę popierają: proszę państwa, przecież wy o Polsce nic nie wiecie. (...) Słyszałem też takie określenie, że Polska ma rząd autorytarny. (...) W Polsce jest tysiąc razy więcej wolności niż w takim kraju jak Hiszpania, która jest rządzona przez niezwykle represywny i nieprzyjemny rząd. Zero wiedzy, kompletna ignorancja i tylko napędzanie się ideologiczną nienawiścią i nabydyciem - mówił prof. Ryszard Legutko.

Europoseł PiS podkreślił, że „uderza go ten kłamliwy język, który tutaj pada”. - Kiedy mówi-

cie państwo o demokracji, to nie chodzi wam wcale o demokrację, tylko o tyranię jednej grupy. Kiedy mówicie o wartościach, to chodzi wam o zastraszenie i szantaż. Kiedy mówicie o praworządności, to chodzi o zdobycie dodatkowej pałki na przeciwników. Kiedy w roku 2004 Polska wchodziła do Unii Europejskiej nawet najwięksi przeciwnicy UE w moim kraju i poza nim nie wyobrażali sobie podobnej degeneracji - powiedział.

Z kolei przedstawiciel prawicowej frakcji Tożsamość i Demokracja (ID) Nicolaus Fest wyraził KE wdzięczność za uwolnienie środków na Krajowy Plan Odbudowy Polski.

- Jest to znak rozsądniejszego myślenia po stronie Komisji. Polska obroniła swoją suwerenność wobec zakusów Brukseli - stwierdził. Reprezentujący frakcję Europejskiej Partii Ludowej (EPL) w PE Siegfried Muresan zaznaczył, że fundusze unijne mogą popłynąć tylko wtedy, jeśli będą bezpieczne.

- Nasza grupa nie będzie tolerować przekazania ani jednego euro z Funduszu Odbudowy i Odporności (RRF) do momentu, aż władze polskie nie wywiążą się z orzeczeń TSUE. Wtórowała mu przedstawicielka socjaldemokratów Iratxe Garcia Perez.

- Praworządność jest dla nas kwestią podstawową - podkreśliła. Głosowanie Parlamentu Europejskiego nad rezolucją dotyczącą KPO odbędzie się dziś.

Fuzja PKN Orlen i Lotosu. „Idzie zgodnie z planem, teraz pozostaje kwestia decyzji Komisji Europejskiej”

Maciej Badowski
Warszawa

„Żyjemy w bardzo trudnych czasach, gdzie bardzo trudno prowadzić biznes, zwłaszcza tak duży - na skalę międzynarodową - mówił podczas konferencji prasowej Daniel Obajtek.

Prezes Zarządu PKN ORLEN jednocześnie zaznaczył, że „decyzje i ryzyka muszą być podejmowane”, dlatego „fuzje

i kierunek rozwoju będą kontynuowane”.

- W żadnym wypadku nie wycofamy się z żadnego kierunku, który obraliśmy, ponieważ uważam, że te kierunki są właściwe i pozwolą zbudować silny i stabilny koncern - zapowiedział.

Następny, bardzo ważny etap mamy za sobą - poinformował prezes koncernu. - Teraz pozostaje kwestia decyzji Komisji Europejskiej - dodał. Jak tłumaczył, „zostały wyja-

śnione wszelkie wątpliwości”.

- Ta decyzja pojawi się w przeciągu parędnastu dni. Nie spodziewamy się w tym zakresie żadnej innej decyzji - mówił.

- Ta kwestia została zamknięta przez całą Grupę PKN ORLEN, Grupę LOTOS oraz partnerów w warunkach zaradczych z Komisją Europejską i została przyjęta - wymienił.

- Doszliśmy do następnego etapu i jest to kwestia parytetu

wymiany akcji. To pokazuje, że jesteśmy do tego procesu bardzo mocno zdeterminowani i pokazuje, że idziemy zgodnie z planem.

- Jeżeli decyzja KE pojawi się w przeciągu paru dni, to chcemy ogłosić w czerwcu zwołanie walnego zgromadzenia i chcemy, żeby odbyło się ono na przełomie lipca i sierpnia - zapowiedział.

Jednocześnie poinformował, że ten termin „w żadnym wypadku nie jest zagrożony”.

Wysiadają Ci kolana?

BIOmagnesy „wyciągają” z nich ból!

FizjoHIT z dobroczynnym polem magnetycznym już od 1. użycia zwalcza ból, obrzęk i łupanie w stawach

Zwyrodnienie, przeciążenie, uraz mechaniczny – jest tyle przyczyn, dla których Twoje kolano „pyka” przy prostowaniu, boli w trakcie chodzenia, puchnie po bieganiu czy sztywnieje w bezruchu. Od teraz wszystkie te dolegliwości możesz zwalczyć jedną, ekspercką metodą, której bez problemu użyjesz w domu! Ulga nastąpi już po godzinie! Przyłącz się do Wielkiej Akcji Informacyjno-Refundacyjnej i sięgnij po darmowy ORTOstabilizator wykorzystujący regeneracyjną moc BIOmagnesów.

Schodząc po schodach, czujesz ból i nieprzyjemne napięcie za kolanami. W kinie, po 20 minutach siedzenia, zaczyna Cię kłuć w nogach i już wiesz, że musisz je rozprostować. Kolana „rwą” Cię rano, po wielu godzinach leżenia lub wieczorem – po aktywnym dniu. Znasz te objawy? Mogą świadczyć o poważnym uszkodzeniu stawów! Nie pozwól, żeby uraz lub zwyrodnienie kolan zablokowały Ci możliwość swobodnego ruchu! Zwalcz dotkliwy ból i sztywnienie naturalnym polem magnetycznym. Przekonaj się, dlaczego europejscy eksperci

fizjoterapii polecają ortopedyczną opaskę magnetyczną na rwanie i łupanie w stawie kolanowym.

Pomoc w regeneracji stawów zaczyna się od 1. założenia...

Czy wiesz, że kolano to największy staw w naszym ciele? Jest też poddawany najsilniejszym przeciążeniom, a po 40. roku życia staje się szczególnie podatny na urazy! Ortopedzi są zgodni: bez sprawnych kolan nie da się normalnie funkcjonować! Chcesz spacerować, kucać i kłekać bez bólu? Niepokoi Cię „trzaskanie” i przeskakwanie kości przy zmianie pozycji? Sięgnij po wszechstronne rozwiązanie aktywujące naturalne samoleczenie w każdym elemencie stawu kolanowego: od główki, przez panewki, po łąkotki i więzadła. Nieważne, czy ból jest efektem świeżego nadwyrężenia, utrwalonego zwyrodnienia czy postępującego z wiekiem ścierania kości. Anatomicznie dopasowana opaska już od pierwszych sekund stabilizuje i odciąża chory staw. Emitowane przez nią pole magnetyczne pomaga z kolei „wygasić” stany zapalne, „rozmasować” zeszywniałe więzadła i aktywować produkcję „naoliwiającej” kości mazi stawowej. Efekt? Zeszywnienie i opuchlizna zaczynają szybko

ustępować, a Ty możesz zginać i prostować kolana bez grymasu bólu na twarzy.

Błyskawiczny ratunek, gdy wysiadają Ci kolana!

Twórcy Akcji są zgodni: to nieprawda, że w dojrzałym wieku musisz pogodzić się z bólem w kolanach, biodrach czy w dole pleców. Dzięki nowoczesnej metodzie wspierającej staw kolanowy każdy polski senior ma szansę uwolnić się od bolesnego sztywnienia nóg. Dołącz do 79 865 osób, które z pomocą BIOmagnesów zregenerowały tkanki więzadeł oraz chrząstkę i z ulgą powróciły do ulubionych aktywności.

Nie zaciskaj zębów. Zaciśnij opaskę na kolanie i zapomnij o bólu

Chcesz zawstydić młodszych znajomych swoją doskonałą formą? Zastosuj opaskę stabilizującą-co-magnetyczną przyspieszającą gojenie się mikrouszkodzeń chrząstki. BIOpole emitowane przez magnesy opaski naturalnie stymuluje chrząstkę do samoodnowy. Z kolei opracowana przez ekspertów konstrukcja opaski wspiera prawidłowe ułożenie stawu kolanowego i pomaga zapobiec rozwojowi kontuzji. „Zaprzyjaźnij się” z codziennym ruchem i częstą aktywnością

Ekspert radzi!



„Ból kolan można pokonać w każdym wieku!”

Pionierska opaska emitująca pole magnetyczne pomaga uwolnić się od bólu i wzmocnić staw kolanowy podczas chodzenia, kłęknięcia czy nawet biegania. Polecam ją każdemu, kto nie chce, by łupanie w nogach dyktowało mu każdy krok.

Maciej Wiąz, ekspert MedicReporters

To jest HIT!



„Kolano jak nowe już po 4 tygodniach!”

Z wiekiem starszy uraz kolana zmienił się u mnie w pasywny zwyrodnienie, a co gorsza, ból zaczął „promieniować” na biodra i kręgosłup. Praktycznie nie byłam w stanie chodzić, a dzięki tej opasce znów ruszam się zwinnie i sprawnie. Bez strzelania w kościach. Dziękuję!

Janina, 72 lata, Gdynia

fizyczną. BIOmagnetyczna opaska pomoże Ci zrobić bezboleśnie nawet 10 tysięcy kroków dziennie! Im szybciej ją zastosujesz, tym bardziej zmniejszysz ryzyko unieruchomienia w fotelu!

Nie tylko Twoje kolana Ci podziękują

Stabilizacja i wsparcie stawu kolanowego to podstawowe funkcje tej opaski. Jednak dzięki nim od czujesz też ulgę w całym układzie

ruchowym. Kiedy wzmocnione siłą BIOmagnesów kolana pracują prawidłowo, Twoje biodra i lędźwie uwalniają się od bolesnych przeciążeń. Nie wyobrażasz sobie życia bez codziennej dawki ruchu? A może właśnie chcesz ruszyć się wreszcie z fotela i zaważyć o większą sprawność? Rewolucyjny wzmacniacz i stabilizator kolan w jednym pomoże Ci w tym już od 1. założenia! „Wymasuj” z kolan ból siłą magnetycznego BIOpola. W ramach Akcji Informacyjno-Refundacyjnej możesz zdobyć darmowy egzemplarz nowoczesnej ORTOopaski.

KOMUNIKAT SPECJALNY

Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać magnetyczny ORTOwzmacniacz nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz dosyłać żadnych zaświadczeń.

ZADZWOŃ TERAZ - PRODUKTY GRATIS CZEKAJĄ!

USZKODZENIE KOLANA TO JEDEN Z NAJCZĘSTSZYCH URAZÓW ORTOPEDYCZNYCH



Dzięki dQmowej magnetoterapii możesz:

ZMNIJSZYĆ RWANIE W KOLANIE I OPUCHLIZNĘ

POZBYĆ SIĘ ŁUPANIA W KOŚCIACH

ZWIĘKSZYĆ ELASTYCZNOŚĆ KOLAN I BIODER

SCHYLAĆ SIĘ, KUCAĆ, KŁEKAĆ, CHODZIĆ I BIEGAĆ BEZ BÓLU

SIŁA BIOMAGNESÓW + IDEALNA STABILIZACJA = PODWÓJNA MOC WSPIERAJĄCA KOLANA!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 24.06.2022 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

SZYBKA WYSYŁKA

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. 08:00 - 20:00. Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

76 751 51 25

ZUS informuje: Jeszcze więcej osób może skorzystać z bonu turystycznego

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Rodzice mogą skorzystać z Polskiego Bonu Turystycznego nawet, jeśli wniosek o świadczenie 500 plus złożyli po 31 grudnia 2021 roku.

Dotyczy to dzieci, które urodziły się w ostatnich miesiącach ubiegłego roku - od października do grudnia.

500 zł na dziecko

Bon turystyczny to jednorazowe świadczenie w wysokości 500 zł na każde dziecko, (w przypadku dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością 1000 zł). Przysługuje ono rodzicom, którzy mieli prawo do świadczenia wychowawczego 500 plus w momencie wejścia w życie przepisów o bonie, a także gdy nabyli je między 19 lipca 2020 r. a 31 grudnia 2021 r.

- Bonem turystycznym można zapłacić za pobyt w hotelu, pensjonacie czy gospodarstwie agroturystycznym, także



FOT. SHUTTERSTOCK

za zorganizowany wypoczynek taki jak wyjazd dziecka na kolonię, obóz czy zieloną szkołę lub jednodniową wycieczkę bez noclegu, o ile obejmuje ona dwie usługi np. transport i zwiedzanie - mówi Karol Jagielski, regionalny rzecznik prasowy ZUS woj. zachodniopomorskiego.

Listą podmiotów turystycznych, u których można zapłacić takim bonem, jest dostępna na stronie internetowej Polskiej Organizacji Turystycznej - www.pot.gov.pl.

Dzięki płatnościom bonem turystycznym do pomorskiego sektora turystycznego trafiło do tej pory ponad 408 mln złotych. Płatności otrzymało przeszło 5,6 tys. przedsiębiorców turystycznych i organizacji pożytku publicznego z Pomorza.

W liczbach

Dotychczas w Polsce aktywowano ponad 3,4 mln bonów. Do przedsiębiorców turystycznych w ramach płatności bonami trafiło ponad 2,2 miliarda złotych.

W Zachodniopomorskiem przedsiębiorcy odebrali niemal 494 tys. płatności bonem turystycznym na kwotę prawie 358 mln złotych.

- Z blisko 284 tys. bonów przygotowanych dla mieszkańców Pomorza, aktywowano już niemal 220 tys. o wartości ponad 199 mln zł - informuje Krzysztof Cieszyński, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego

- Prawie 132 tys. z nich wykorzystano w całości. Wartość transakcji jaką mieszkańcy Pomorza wykonali przy użyciu bonów to ponad 150 mln zł.

Jest infolinia

Szczegółowe informacje związane z bonem turystycznym można uzyskać, dzwoniąc na specjalną infolinię ZUS: 22 112 21 11. ©©

ZUS rozda 90 mln zł na poprawę bezpieczeństwa w pracy

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął kolejny konkurs na dofinansowanie do projektów poprawiających warunki pracy. W tej edycji pula środków wynosi 90 mln zł.

Wnioski, wyłącznie w formie elektronicznej będzie można składać tylko do 8 lipca 2022 r.

Finansowanie działań, które zapobiegają wypadkom przy pracy i chorobom zawo-

dowym to jedno ustawowych zadań ZUS. Dofinansowane mogą być projekty, których celem jest poprawa bezpieczeństwa i higieny pracy, zmniejszenie zagrożenia wypadkami przy pracy lub chorobami zawodowymi oraz zredukowanie niekorzystnego oddziaływania czynników ryzyka na stanowiskach pracy.

Minimalna kwota dofinansowania, o którą może ubiegać się wnioskodawca, wynosi 10 tys. zł. Maksymalne dofinansowanie projektu wynosi 80% jego szacowanej wartości, nie

więcej jednak niż 299 tys. zł dla działań inwestycyjnych i 300 tys. zł dla inwestycyjno-doradczych. Środki te pochodzą z funduszu wypadkowego.

Dofinansowane mogą być tylko inwestycje, które będą bezpośrednio ograniczać niekorzystne oddziaływanie w miejscu pracy. Działania te muszą mieścić się w 27 wskazanych obszarach inwestycyjnych i 2 doradczych. Można zadbać o bezpieczeństwo instalacji technicznych, maszyn, urządzeń i miejsc pracy, kupić urządzenia chroniące przed hałasem i drganiami mechanicznymi oraz promieniowaniem elektromagnetycznym, zapewnić ochronę przed promieniowaniem optycznym i energią elektryczną czy sprzęt i urządzenia służące poprawie bezpieczeństwa pracy na wysokości oraz wiele innych. Pełna lista znajduje się w załączniku do Regulaminu Konkursu.

Wnioski mogą składać płatnicy składek, którzy nie zalegają ze składkami i podatkami oraz nie znajdują się w stanie upadłości, pod zarządkiem komisyjnym, w toku likwidacji lub postępowania układowego. ©©

Aż 200 tys. Ukraińców zatrudnionych w ramach uproszczonej procedury

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Już ponad 200 tys. obywateli Ukrainy znalazło w Polsce pracę w ramach uproszczonej procedury przyjętej w rządowej specustawie.

Od 15 marca tego roku pracodawcy poinformowali o zatrudnieniu 200.101 obywateli Ukrainy.

Bezrobocie zmalało

Gdy zestawimy dane o zatrudnieniu obywateli Ukrainy z najnowszymi szacunkami dotyczącymi bezrobocia w Polsce, widzimy, jak ważne miejsce na polskim rynku pracy zajmują cudzoziemcy.

Według szacunków w maju bezrobocie w naszym kraju po raz kolejny spadło (w porównaniu z poprzednim miesiącem o 0,1 punktu procentowego) i wynosi obecnie 5,1 procent. To doskonały wynik, bo po 1990 r., tylko w październiku 2019 r. stopa bezrobocia rejestrowanego była niższa i wyniosła 5 proc.

To oznacza, że pracownicy zza wschodniej granicy wspólnie uzupełniają braki ka-



FOT. ARCHIWUM

drów w wielu branżach, wspierając polskich przedsiębiorców i gospodarkę.

Dobra decyzja

Ułatwienie obywatelom Ukrainy podejmowania pracy w Polsce okazało się bardzo dobrą decyzją, na której skorzystały obie strony. Osoby, które znalazły w naszym kraju schronienie przed rosyjską agresją, dzięki podjęciu pracy zyskały poczucie stabilizacji i samodzielności. Polscy pracodawcy natomiast znaleźli pracowni-

ków tak bardzo poszukiwanych szczególnie w czasie trwających już prac sezonowych.

Sytuacja w województwach

Co piąty obywatel Ukrainy został zatrudniony w woj. mazowieckim (45 tys.). Wiele osób znalazło pracę również w woj. dolnośląskim (21,2 tys.), wielkopolskim (19,6 tys.) i łódzkim (19 tys.). Najmniej zatrudniono w woj. świętokrzyskim (1,7 tys.), podkarpackim (2,4 tys.) i podlaskim (3,7 tys.). ©©



FOT. POLSKAPRESS

pod PARAGRAFEM

W KSIĘGARNIACH

Inspektor Rebus dobry na wszystko

Warszawskie wydawnictwo Albatros zapowiada pod koniec czerwca wznowienie kolejnej powieści z cyklu z detektywem Johnem Rebusem. Tym razem Rebus opuszcza ponury Edynburg, by udać się do Londynu i tam ruszyć tropem niebezpiecznego seryjnego zabójcy Kanibala. Tom nosi tytuł „Kieł i pazur”.

ZA TYDZIEŃ W ŚRODĘ

Sztyletnicy w Powstaniu Styczniowym

Kim byli? Ramieniem zbrojnym frakcji Czerwonych, czy zwykłymi terrorystami, którzy skrytobójczo likwidowali swoich wrogów?



Być niczym Al Capone. O tym, jak polska mafia rządziła Chicago

Kuba Dobroszek
redakcja@polskatimes.pl

Chicago ma polskie tradycje także w sferze zbrodni. Earl Hymie Weiss, czyli tak naprawdę Henryk Wojciechowski, był poważnym konkurentem samego Ala Capone.

Powiadano, że w jednej kieszeni nosił rewolwer, w drugiej – krucyfik. Przez ostatnie lata rządził połową Chicago. Ale w ten feralny dzień został sam.

Upojeni szansą

Pierwszym z naszych rodaków, który zawitał w Wietrznym Mieście, był – jeśli wierzyć źródłom historycznym – kapitan John Napieralski. Przez następne stulecie nad jezioro Michigan napływały kolejne fale polskich imigrantów, w tym znaczna część polskich Żydów, głównie z zaborów rosyjskiego i z Galicji. Robili kariery: jedni legalnie, pracując np. w państwowej administracji, inni przeciwnie, działając w niezgodzie z prawem. Wchodzili w świat taki, jaki zaoferowało im Chicago.

Szczyt degeneracji miasto osiągnęło w pierwszej połowie XIX w. Wówczas masowo zaczęły wyrastać organizacje przestępcze, grupy rozbójnicze, gangi. Erupcja nastąpiła w 1919 r., gdy władze USA zdecydowały się wprowadzić prohibicję.

Gang North Side

Zakaz sprzedaży alkoholu miał – w myśl rządzących – skutecznie kontrolować administrację nad przestępcami, przyniósł natomiast skutek odwrotny i okazał się wodą na młyn dla rodzących się mafii. Prohibicja to szansa dla młodego pokolenia gangsterów. Korzystali z niej wszyscy przestępcy szmuglujący alkohol, ale prawdziwą fortunę i wpływy udawało się zbijać tylko najsprytniejszym. Wśród nich była grupa Irlandczyka Charlesa Deana O'Baniona. On – nazywany wśród znajomych radosnym psychopata – założył wraz z kilkoma kolegami



Henryk Wojciechowski alias Hymie Weiss. Wychowywał się na północy Chicago, w dzielnicy Irlandczyków. Tam poznał Diona O'Baniona

z podwórka niewielką grupę przestępczą już jako nastolatek.

Chłopcy okradali zamrozone alkoholem osoby, które nocą kręciły się po ulicach Chicago, później napadali na drobnych i większych jubilerów, następnie – zabrali się do samochodów. To nie była typowa grupa przestępcza. Ferajna O'Baniona składała się z garstki starych znajomych znających się od dzieciństwa: ot, zgrana paczka, która postanowiła się wybić. Gang North Side – tak zaczęli się tytułować.

Pojawia się Weiss

Weiss miał jeden główny cel: osiągnąć nie tyle monopol – wiadomo było, że przy takiej mnogości grup przestępczych nie było ku temu możliwości – ale dominację nad chicagowskim podziemiem. Earl był inicjatorem współpracy gangu O'Baniona z grupami działającymi w południowej części miasta.

Równoległe do wpływów gangu North Side nasilała się ofensywa działań ludzi Ala Capone, zwanego „Blizną”. Początkowo obydwie grupy współpracowały ze sobą. Na początku burzliwego okresu prohibicji ich

liderzy zdawali sobie sprawę, że są zbyt słabi, by nawzajem się wykańczać, z drugiej jednak strony mieli młodzieńcze ambicje zapanowania nad rywalem. Historycy są jednak zgodni: wojnę o dominację w Wietrznym Mieście wywołał Earl Weiss. Imigrant o polskich korzeniach.

Przyszedł na świat w 1898 r. jako Henryk Wojciechowski. Pochodził z ziem polskich podlegających wówczas zaborowi rosyjskiemu. Trzy lata po narodzinach wyemigrował do Stanów. Jego rodzice zdecydowali się na Chicago. Szybko przybrali nazwisko: Weiss. Henryk zamienił się w Hymiego. Później stał się Earlem.

Żył złoty

Rodzina Wojciechowskich – Weissów – zamieszkała w ponurej dzielnicy na północy Chicago. Rozboje, kradzieże, używki – w tamtym miejscu to był chleb powszedni. Młody Hymie szybko zaczął chłonać złe nawyki. Ciemne strony ludzkiej natury pociągały go jak nic innego. Już jako nastolatek Weiss często wchodził w konflikt z prawem. Jego kartoteka puchła w rękach,

zanim jeszcze chłopak ukończył osiemnaście lat.

Na miejscowych komendach Hymie był dobrze znany. To w tym burzliwym okresie, gdy w Weissie dojrzewały szybko przestępcze instynkty, polski imigrant poznał Deana O'Baniona i szybko się z nim zaprzyjaźnił. Od tamtego momentu działali razem. Byli nierozłączni. Wkrótce zaczęli się do nich przyłączać inni. Gang rósł w siłę. Hierarchizował się, choć jego członkowie wciąż pozostawali w bliskich relacjach. Dowodził O'Banion, Weiss był jego prawą ręką. Z czasem też stawał się mózgiem grupy.

Hymie interes widział w przemycie alkoholu z Kanady. Dorealizacji swych zamierzeń mężczyzna używał zgola niekonwencjonalnych metod. Weiss bowiem dość często wcześniej wyjeżdżał do Montrealu. Tam też spotkał dziewczynę – Josephine Simard. Wybranka pomagała mu w interesach.

Niewielki przemyt okazał się żyłą złotą. Grupa O'Baniona wychodziła jednak poza „standardowe” ramy szmuglowania nielegalnych trunków i niepotrzebnie szła dalej: gangsterzy napa-

dali na samochody transportowe innych grup i rabowali alkohol. To skonfliktowało chłopców z North Side Gang z innymi ekipami. Lista wrogów grupy z północnej części Chicago wydłużała się. Wkrótce dołączyli do nich najpotężniejsi. Ale to też – a może i przede wszystkim – było miarą sukcesu grupy O'Baniona.

Z rewolwerem na mszę

Podczas gdy jedni „rządzili” w północnej części miasta, na południu dominowała grupa dowodzona przez Ala Capone i Johna Torrio. Nazywano ich Chicago Outfit. Tahdem podporządkowywał sobie mniejsze grupy i systematycznie zwiększał wpływy. W końcu interesy Północy i Południa zaczęły nie tyle na siebie nachodzić, ile być ze sobą sprzeczne. A to w mafijnej logice oznacza jedno: rozlew krwi. Hymie Weiss-Wojciechowski długo namawiał O'Baniona, żeby pozbyć się Capone'a. Zorganizować zamach. Całkowicie wykluczyć z gry.

Logika jego działania była inna niż O'Baniona. Ten – jako umiarkowany hedonista – wołał pozostać w tyle i nie wywoływać problemów. Cieszyć się życiem, korzystać z szybko zdobytych bogactw – to były życiowe priorytety szefa North Side Gangu. Jednocześnie O'Banion pielęgnował życie rodzinne – dużo czasu spędzał w domu, zawsze był dla swojej żony pogodny, uśmiechnięty. Ubrał się z klasą, gustownie. Prowadził kwiatarnię. Podobno wiązał najładniejsze kwiaty w mieście.

„Najinteligentniejszy”

Inny styl działania miał Weiss-Wojciechowski. Biografowie Ala Capone pisali o nim tak: „Prawdopodobnie najinteligentniejszy z całej grupy, ale obdarzony dzikim temperamentem, skrywanym pod pozorem opamiętania. Earl Hymie Weiss miał jednak więcej wyobraźni i poczucia rzeczywistości niż jego szef”. Carl Sifakis – pisarz, badacz zajmujący się dziejami mafii, autor „Encyklopedii mafii”, określał Weissą jako wyrafinowanego mordercę, który z rzadka opuszczał niedzielną

mszę i zawsze miał przy sobie krucyfik.

Gang miał siedzibę w centrum Chicago, nieopodal jednej z miejscowych katedr. To do niej na regularne nabożeństwa razem uczęszczali przywódcy North Side Gang. Panowie byli nawet na tyle gorliwi w ekspozowaniu swej wiary, że po Chicago zaczął krążyć żart, iż Hymie Weiss-Wojciechowski w każdej chwili może udzielić wrogowi ostatniego namaszczenia.

Kto chciał mnie zabić?

Był chłodny dzień 10 listopada 1924 r. Charles Dean O'Banion jak zwykle doglądał swojej kwiatarni. Spokój zakłóciła mu wizyta dwóch zamaskowanych jegomościów, którzy w ciągu kilku sekund wyciągnęli rewolwery i zastrzelili szefa grupy North Side. Oczywiście na zlecenie Capone. O'Banion myślał, że to klienci. Widocznie nie było wówczas przy nim ochrony. Al Capone odniósł wówczas nieocenione zwycięstwo. Od chwili śmierci przyjaciela zamordowanie Capone było najważniejszym celem Weissa. Rozpoczęła się krwawa wojna. Capone również nie miał wyjścia: znał motywy Weissa, wiedział, że jego także musi się pozbyć.

Prawie dwa lata po śmierci O'Baniona Weiss-Wojciechowski został zaatakowany przez trzech ludzi Ala Capone. Zamach się nie udał. Nowy formalny przywódca North Side Gangu próbował zrewanżować się już miesiąc później. Najał ośmiu ludzi, którzy mieliby zastrzelić słynnego „Bliznę”.

Al Capone akurat jadł lunch na werandzie w zajeździe Hawthorne w miasteczku nieopodal Chicago. Nagle podjechało kilka czarnych samochodów. Potem rozległa się seria strzałów z karabinów maszynowych. „Blizna” ledwo uszedł z życiem.

Pytany, kto mógł stać za zamachem na jego życie, odpowiedział w swoim stylu: „Dowiedcie się wkrótce, jak zajrzycie do kostnicy”. Dziennikarze długo nie czekali. Henryk Wojciechowski alias Earl Hymie Weiss zginął kilka tygodni później. Miał 28 lat.

UŚMIECH DZIECKA. Jak na okładkę!

Katarzyna Borek
katarzyna.borek@polskapress.pl

Wybieramy dzieci, które trafią na naszą okładkę. Głosowanie w plebiscycie Uśmiech Dziecka już trwa, ale ciągle możesz nadesłać zdjęcie swojego malucha. Czekamy na mnóstwo fantastycznych nagród!

Vouchery na rodzinną sesję zdjęciową, publikacja zdjęcia w specjalnym dodatku

„Uśmiech Dziecka” oraz pamiątkowy egzemplarz gazety, maskotki, vouchery na fotoksiążkę, zestawy kreatywne, książeczki dla dzieci, karty podarunkowe na zakupy w sklepie SMYK o wartości 300 zł... Takie wspaniałe nagrody przygotowaliśmy dla laureatów akcji „Uśmiech Dziecka”!

1 czerwca rozpoczęliśmy głosowanie, w którym Czytelnicy wybierają najpiękniejsze dziecięce uśmiechy. Głosowa-

nie jest prowadzone w poszczególnych miastach i powiatach województwa pomorskiego: Słupsku i powiecie słupskim. Głosy można oddawać w trzech kategoriach: Maluszki (dzieci do 2 lat), Dziewczynki oraz Chłopcy.

Zdjęcia dzieci, które zdobędą najwięcej głosów, zobaczą wszyscy Czytelnicy naszej gazety. Będzie do niej dołączony specjalny dodatek z fotografiami laureatów.

Uczestników akcji prezentujemy jednak na łamach gazety również w trakcie jej trwania. I tak właśnie dziś możecie poznać liderów głosowania (stan na poniedziałek, godzinę 12.00, gdy zaczęliśmy kontaktować się z rodzicami, by opowiedzieli nam o swoich pociechach). Z kolei w naszym serwisie i na Facebooku opublikujemy wideopamiętki - rozmowy z dziećmi i ich rodzicami. To jeden z najbardziej ulubionych

przez rodziców elementów naszej akcji. Cudowna pamiątka i zapis wspólnych chwil, do którego z pewnością będzie wracać po latach z szerokim uśmiechem. - W czasie trwania głosowania dziennikarze łączą się wideo z rodzinami dzieci i nagrywają rozmowy, w których mogą oni opowiedzieć o swoich pociechach. Dzieci także mogą wystąpić przed kamerą, a rodzice mogą dosłać więcej zdjęć, które zostaną wykorzy-

stane do przygotowania wideopamiętki, która ukaże się w naszym serwisie i którą opublikujemy też na Facebooku - mówi Katarzyna Borek, koordynator akcji. Jeszcze do 19 czerwca można dodać zdjęcie swojego dziecka do galerii konkursowej. Nie musi to być profesjonalna fotografia - wystarczy zwykłe zdjęcie zrobione telefonem. Najważniejsze, aby uchwycić na nim uśmiech. Takie fotografie mają mnóstwo uroku!

MALUSZKI



Jan Ostrejko-Symonowicz, Słupsk

Jasiu ma ponad rok i jest ogromnym przytulakiem. Z natury jest również bardzo pogodny, odważny i uwielbia odwzajemniać uśmiech innych. Cieszą go nawet najmniejsze drobiazgi: listek zerwany z drzewa, kwiatek. Razem ze swoją mamusią Iwoną uwielbiają chodzić na spacer, bujać się na huśtawce i zażywać wspólnych kąpeli w basenie. A Jego ulubioną maskotką jest piszczący Jaś, chłopiec w czapeczce z daszkiem.

DZIEWCZYNNKI



Klara Gabrysiak, Dębica Kaszubska, powiat słupski

Klara uwielbia występować przed swoją rodziną. - Wystarczy kilka sekund usłyszaną piosenkę, a Klara biegnie ubrać swoją najlepszą sukienkę, opaskę i wraca do nas, aby zatańczyć w przebraniu - mówi Jej mama, pani Karolina. Na widowni nie może również zabraknąć ulubionej maskotki Klary. To panda o imieniu Panduś, z którą dziewczynka nie rozstaje się na krok. Klara stale się uśmiecha i jest bardzo radosnym dzieckiem, które zaraża swoim uśmiechem każdego.

CHŁOPCY



Tymoteusz Pędzich, Słupsk

Tymoteusz to czterolatek chłopiec, który uwielbia jeździć na swoim rowerze i bawić się na ulubionym placu zabaw. Najwierniejszym przyjacielem Tymoteusza i towarzyszem jego codziennych przygód jest miś o imieniu Kuba. A co wywołuje uśmiech na twarzy naszego małego lidera? Między innymi Jego ukochani rodzice, z którymi wspólnie spędzają czas, rysując i układając klocki.



Olivier Jermalonek, Słupsk



Blanka Okoniewska, Słupsk



Alicja Gramera, Głównice, powiat słupski



Julia Kosińska, Słupsk



Mikołaj Skoczylas, Kobylnica, powiat słupski



Eryk Stopiński, Słupsk



Pola Wołowicz, Słupsk



Maria Kwiecień, Łosino, powiat słupski



Anastazja Brygoła, Słupsk



Carmen Oczesalska, Kobylnica, powiat słupski



Alan Dalecki, Dąbrówno, powiat słupski



Kacper Tuzik, Słupsk



Aleksandra Kwiecień, Głównice, powiat słupski



Antoś Izraelski, Słupsk



Nadia Stalewska, Słupsk



Alicja Rutkowska, Słupsk



Michał Bazyk, Słupsk



Mark Bernazak, Duninowo, powiat słupski



Nadleśnictwo Warcino

SKARB PAŃSTWA PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO LEŚNE LASY PAŃSTWOWE
NADLEŚNICTWO WARCINO

ul. Gen. Władysława Sikorskiego 11A, 77-230 Kępice
tel. 59 857 66 71, fax 59 857 69 51, e-mail: warcino@szczecinek.lasy.gov.pl

ogłasza

II postępowanie w trybie przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż
lokalu użytkowych w miejscowości Biesowice

1. Podstawa prawna

- art. 38 ustawy z dnia 28 września 1991 roku o lasach (Dz.U. z 2022 r., poz. 672 ze zm.),
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. 2007 nr 78, poz. 532).

2. Przedmiot przetargu

Lp.	Wyszczególnienie	Opis
A) Samodzielny lokal użytkowy „B” o nr. inw. 121/53/00002		
1.	Opis nieruchomości i sposób zagospodarowania nieruchomości	Lokal niemieszkalny „B” (użytkowy) o nr nw. 121/53/00002, o powierzchni użytkowej wynoszącej 13,52 m ² wraz z udziałem 66/10.000 części w prawie własności działek gruntu nr 116/2 i 116/5, a także udziałem 66/10.000 części w częściach wspólnych budynków położonych na tych działkach (dwa budynki z lokalami mieszkalnymi i dwa budynku z lokalami użytkowymi - niemieszkalnymi). Lokal niemieszkalny „B” oznaczony numerem inw. 121/53/00002 położony jest na wschodnim skraju pierwszego budynku użytkowego, usytuowanego w Biesowicach, gmina Kępice, powiat słupski, województwo pomorskie, na działce nr 116/2. W skład lokalu wchodzi jedno pomieszczenie o powierzchni użytkowej wynoszącej 13,52 m ² . Lokal wykorzystywany jest jako pomieszczenie gospodarcze z drzwiami drewnianymi i niewielkim oknem. Lokal i budynek w złym stanie technicznym. Dostęp do działek możliwy jest ulicą o nawierzchni asfaltowej. Dojazd do budynku drogą wewnętrzną o nawierzchni gruntowej częściowo utwardzonej żwirem i elementami płyt betonowych. Działka nr 116/5 stanowi nieruchomość gruntową zabudowaną dwoma budynkami mieszkalnymi wielolokalowymi, a działka nr 116/2 stanowi nieruchomość gruntową zabudowaną budynkami parterowymi, niepodpiwniczonymi, niemieszkalnymi gospodarczymi, w których wydzielone lokale pełnią w większości funkcję garaży.
2.	Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów i budynków oraz powierzchnia nieruchomości	Udział 66/10000 części w prawie własności działek gruntu nr 116/2 o powierzchni 0,2100 ha i 116/5 o powierzchni 0,4446 ha
3.	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	SL1M/00010393/8
4.	Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku braku planu w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego	Nieruchomość znajduje się na obszarze zabudowy oraz w granicach Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Łętowskie i Okolice Kępice, a także w granicy Głównego Zbiornika Wód Podziemnych GZWP 118
5.	Obciążenie nieruchomości	Nieruchomość jest wolna od obciążeń. Nieruchomość jest przedmiotem dzierżawy.
6.	Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość	Nieruchomość jest wolna od zobowiązań.
7.	Informacja o wpisie nieruchomości do rejestru zabytków	Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków
8.	Cena wywoławcza nieruchomości	6 500,00 zł brutto (słownie: sześć tysięcy pięćset złotych 00/100)
9.	Wysokość wadium	650,00 zł (słownie: sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100)
B) Samodzielny lokal użytkowy „C” o nr. inw. 121/53/00003		
1.	Opis nieruchomości i sposób zagospodarowania nieruchomości	Lokal niemieszkalny „C” (użytkowy) o nr nw. 121/53/00003, o powierzchni użytkowej wynoszącej 13,52 m ² wraz z udziałem 66/10.000 części w prawie własności działek gruntu nr 116/2 i 116/5, a także udziałem 66/10.000 części w częściach wspólnych budynków położonych na tych działkach (dwa budynki z lokalami mieszkalnymi i dwa budynku z lokalami użytkowymi - niemieszkalnymi). Lokal niemieszkalny „C” oznaczony numerem inw. 121/53/00003 położony jest na wschodnim skraju drugiego budynku użytkowego, usytuowanego w Biesowicach, gmina Kępice, powiat słupski, województwo pomorskie, na działce nr 116/2. W skład lokalu wchodzi jedno pomieszczenie o powierzchni użytkowej wynoszącej 13,52 m ² . Lokal wykorzystywany jest jako garaż. Brama wjazdowa drewniana, obita blachą od zewnątrz. Lokal i budynek w złym stanie technicznym. Dostęp do działek możliwy jest ulicą o nawierzchni asfaltowej. Dojazd do budynku drogą wewnętrzną o nawierzchni gruntowej częściowo utwardzonej żwirem i elementami płyt betonowych. Działka nr 116/5 stanowi nieruchomość gruntową zabudowaną dwoma budynkami mieszkalnymi wielolokalowymi, a działka nr 116/2 stanowi nieruchomość gruntową zabudowaną budynkami parterowymi, niepodpiwniczonymi, niemieszkalnymi gospodarczymi, w których wydzielone lokale pełnią w większości funkcję garaży.
2.	Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów i budynków oraz powierzchnia nieruchomości	Udział 66/10000 części w prawie własności działek gruntu nr 116/2 o powierzchni 0,2100 ha i 116/5 o powierzchni 0,4446 ha
3.	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	SL1M/00010393/8
4.	Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku braku planu w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego	Nieruchomość znajduje się na obszarze zabudowy oraz w granicach Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Łętowskie i Okolice Kępice, a także w granicy Głównego Zbiornika Wód Podziemnych GZWP 118
5.	Obciążenie nieruchomości	Nieruchomość jest wolna od obciążeń.
6.	Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość	Nieruchomość jest wolna od zobowiązań.
7.	Informacja o wpisie nieruchomości do rejestru zabytków	Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków.

8.	Cena wywoławcza nieruchomości	7 500,00 zł brutto (słownie: siedem tysięcy pięćset złotych 00/100)
9.	Wysokość wadium	750,00 zł (słownie: siedemset pięćdziesiąt złotych 00/100)
C) Samodzielny lokal użytkowy „D” o nr. inw. 121/53/00004		
1.	Opis nieruchomości i sposób zagospodarowania nieruchomości	Lokal niemieszkalny „D” (użytkowy) o nr nw. 121/53/00004, o powierzchni użytkowej wynoszącej 13,52 m ² wraz z udziałem 66/10.000 części w prawie własności działek gruntu nr 116/2 i 116/5, a także udziałem 66/10.000 części w częściach wspólnych budynków położonych na tych działkach (dwa budynki z lokalami mieszkalnymi i dwa budynku z lokalami użytkowymi - niemieszkalnymi). Lokal niemieszkalny „D” oznaczony numerem inw. 121/53/00004 położony jest na wschodnim skraju drugiego budynku użytkowego, usytuowanego w Biesowicach, gmina Kępice, powiat słupski, województwo pomorskie, na działce nr 116/2. W skład lokalu wchodzi jedno pomieszczenie o powierzchni użytkowej wynoszącej 13,52 m ² . Lokal wykorzystywany jest jako garaż. Brama wjazdowa metalowa. Lokal i budynek w złym stanie technicznym. Dostęp do działek możliwy jest ulicą o nawierzchni asfaltowej. Dojazd do budynku drogą wewnętrzną o nawierzchni gruntowej częściowo utwardzonej żwirem i elementami płyt betonowych. Działka nr 116/5 stanowi nieruchomość gruntową zabudowaną dwoma budynkami mieszkalnymi wielolokalowymi, a działka nr 116/2 stanowi nieruchomość gruntową zabudowaną budynkami parterowymi, niepodpiwniczonymi, niemieszkalnymi gospodarczymi, w których wydzielone lokale pełnią w większości funkcję garaży.
2.	Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów i budynków oraz powierzchnia nieruchomości	Udział 66/10000 części w prawie własności działek gruntu nr 116/2 o powierzchni 0,2100 ha i 116/5 o powierzchni 0,4446 ha
3.	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	SL1M/00010393/8
4.	Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku braku planu w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego	Nieruchomość znajduje się na obszarze zabudowy oraz w granicach Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezioro Łętowskie i Okolice Kępice, a także w granicy Głównego Zbiornika Wód Podziemnych GZWP 118
5.	Obciążenie nieruchomości	Nieruchomość jest wolna od obciążeń. Nieruchomość jest przedmiotem dzierżawy.
6.	Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość	Nieruchomość jest wolna od zobowiązań.
7.	Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość	Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków
8.	Cena wywoławcza nieruchomości	7 500,00 zł brutto (słownie: siedem tysięcy pięćset złotych 00/100)
9.	Wysokość wadium	750,00 zł (słownie: siedemset pięćdziesiąt złotych 00/100)

3. Wymagania dotyczące wadium:

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości określonej w pkt 2 niniejszego ogłoszenia, stanowiącej opis przedmiotu przetargu. Wadium należy wnieść w pieniądzu lub gwarancjach bankowych. Wadium w pieniądzu oferent powinien wpłacić przelewem na konto Nadleśnictwa Warcino- nr rachunku bankowego: 65 2030 0045 1110 0000 0093 6440 z dopiskiem „Wadium - sprzedaż samodzielnego lokalu użytkowego o nr inw.” w terminie **do dnia 18.07.2022 roku**. Za datę wpłaty dokonanej przelewem uznaje się datę wpływu środków na rachunek bankowy. Gwarancje bankowe należy złożyć w sekretariacie (pokój nr 13) w siedzibie Nadleśnictwa Warcino w terminie **do dnia 18.07.2022 roku**. Gwarancja bankowa musi być podpisana przez upoważnionego (upelnomocnionego) przedstawiciela gwaranta. Z treści gwarancji powinno wynikać bezwarunkowe zobowiązanie gwaranta (poręczyciela) do wypłaty Nadleśnictwu Warcino pełnej kwoty zabezpieczenia, na każde pisemne żądanie zgłoszone przez Nadleśnictwo Warcino w terminie 14 dni od otrzymania wezwania. Termin wygaśnięcia poręczeń nie może upływać wcześniej niż 30.09.2022 roku.

4. Miejsce oraz termin przetargu:

Przetarg odbędzie się w siedzibie Nadleśnictwa Warcino, przy ul. Gen. Władysława Sikorskiego 11A, 77-230 Kępice, w Sali nr 5 **w dniu 19.07.2022 roku, o godzinie 10:00** Uczestnik przetargu winien posiadać dowód tożsamości, a w sytuacji reprezentowania interesów osób trzecich – stosowne pełnomocnictwo ustanowione notarialnie.

5. Informacje dodatkowe:

- Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w dni robocze, w godzinach 8:00 – 14:00 w siedzibie Nadleśnictwa Warcino lub pod numerem telefonu 59 857 66 71 bądź 696 461 421,
- Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej nieruchomości, zaokrągleniem w górę do stu złotych,
- Kryterium oceny oferty w 100% jest cena,
- Przez ofertę najkorzystniejszą rozumie się ofertę zawierającą najwyższą cenę,
- Wadium zwraca się w terminie 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu, z zastrzeżeniem, że:
 - Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, przez którą rozumie się cenę ustaloną w wyniku przetargu, którą obowiązany jest zapłacić,
 - Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.
- Termin zapłaty całości ceny nabycia nieruchomości ustala się do godziny 13:00 w dniu poprzedzającym dzień podpisania umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego, co oznacza, że do tego terminu pieniądze muszą znaleźć się na rachunku bankowym Nadleśnictwa Warcino,
- Koszty notarialne przenoszące własność nieruchomości w całości ponosi nabywca nieruchomości,
- Cena wywoławcza stanowi cenę brutto,
- Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne i prawne,
- Sprzedający podaje do publicznej wiadomości informacje o wyniku przetargu poprzez wywieszenie jej w siedzibie Nadleśnictwa Warcino na tablicy ogłoszeń oraz zamieszczenie na stronie internetowej BIP Nadleśnictwa Warcino,
- Nabywca ustalony w wyniku przetargu zostanie zawiadomiony pisemnie w ciągu 14 dni od dnia podania do publicznej wiadomości informacji o wyniku przetargu oraz o miejscu i terminie zawarcia z nim umowy sprzedaży nieruchomości,
- Jeżeli nabywca nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży nieruchomości w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, Nadleśnictwo Warcino może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi,
- Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawia się bez usprawiedliwionej przyczyny do zawarcia umowy notarialnej w terminie podanym w zawiadomieniu, Nadleśniczy może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi,
- Sprzedający może odwołać przetarg jedynie z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formach właściwych dla ogłoszenia o przetargu.

Nie pochodzę z bogatej rodziny, nikt mi nie dał na talerzu firmy czy gotowej spółki. Wszystko musiałam sama stworzyć



Sandra Kubicka w rozmowie z Plotkiem

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 89

Dominika Kulczyk kupiła willę noblistki

Miliarderka poinformowała właśnie na Instagramie, że kupiła dom pod Paryżem, w którym niegdyś mieszkała Maria Skłodowska-Curie. „Stworzymy w nim Dom Sióstrzeństwa. Naturalne miejsce spotkań kobiet, które swoją działalnością, tak jak Maria, przekraczają wszelkie znane nam bariery” – napisała na Instagramie.



Jak poślubić milionera?

Polsat, 20:05

Rozgrywająca się we współczesnej Warszawie baśń o cudownej odmianie losu. Bohaterka wydostaje się z życiowego dołka i dzięki pewnej trenerce personalnej trafia na salony i w ramiona „księcia z bajki”.

Agnieszka Włodarczyk poleciała na wesele

Celebrytka niedawno przeszła operację. Dlatego pod znakiem zapytania stała jej podróż do Włoch na ślub brata. Włodarczyk postanowiła jednak wywiązać się z siostrzanych obowiązków. Właśnie zamieściła na Instagramie serię fotografii z podróży. „Teraz czas nie na moje „wielkie sycylijskie wesele” – podpisała je.

Joanna Przetakiewicz poczyni pewne oszczędności

Celebrytka nie musi się martwić o pieniądze, bo jej firma modowa La Mania ma się dobrze. Pudełek zapytał jednak Przetakiewicz, jak sobie poradzi w obliczu narastającego kryzysu ekonomicznego. - Ja mogę odmówić sobie kupienia nowego samochodu lub poczynić pewne oszczędności. Inni, którzy żyją z dnia na dzień z pieniędzy, które zarabiają i ceny rosną o 30 procent, no to jest to przerażające. Rozglądam się i widzę, jak strasznie jest trudno. (GZL)



Na ringu z rodziną TVP 2, 20:10

Oparta na faktach opowieść o dzieciach byłego zapaśnika, które marzą, by dołączyć do zawodowego kręgu WWE. Nastoletnia córka postanawia udowodnić, że trzeba wierzyć w marzenia i nie bać się ryzyka.

Laguna Truk – zemsta za Pearl Harbor

Unikalne zdjęcia podwodne i opowieść o operacji Hailstone, która była ważnym momentem w przebiegu wojny na Pacyfiku.

Gunman: Odkupienie TVP 2, 22:10

Terrier (Sean Penn) pracował kiedyś jako likwidator. Teraz stał się celem morderców. Aby przeżyć i ocalić ukochaną, musi pokonać jedną z najpotężniejszych organizacji świata.

Van Gogh. U bram wieczności

Filmowy portret holenderskiego malarza, który żył i tworzył w drugiej połowie XIX wieku. Zmarł w wieku 37 lat. Niezbyt ceniony za życia, prawdziwą sławę zyskał po śmierci.

Poziomo:

- 3) cztery kąty i ... pięty,
- 5) mocny argument w negocjacjach,
- 9) Marszałkowska w polskiej stolicy,
- 10) interpunkcyjny to np. kropka, średnik, przecinek,
- 11) resztki starego zamczyska,
- 12) zbiornik wodny z karpami,
- 14) choroba zakaźna jak pasza,
- 16) brytyjski przeciwnik wiga,
- 17) obsługuje maszynę skrawającą,
- 18) klejnot z muszli małża,
- 19) popularne imię burka,
- 20) informacje na twardym dysku,
- 21) najmniejsza porcja energii,
- 24) wygląda wypraną pościel,
- 25) przykry, koszmarny sen,
- 30) owad niszczący kartoflane uprawy,
- 31) wynik działania, rezultat,
- 34) afrykański zaklinacz deszczu,
- 38) mały stragan na jarmarku,
- 39) bezustannie gdera i narzeka,
- 40) wysokie, stojące lustro,
- 41) ulotki reklamowe, broszury,
- 42) niewielkie mieszkanie dla kawalera,

Pionowo:

- 1) blok z palonej gliny z otworami, używany do budowy,
- 2) owoc leśnego krzewu, tarka,
- 3) model auta z fabryki Volkswagena,
- 4) budynek dla służby folwarcznej,
- 5) rodzaj ręcznej harmonii,



- 6) figura geometryczna lub drażek akrobaty,
- 7) rodzaj stalówki kreślarskiej,
- 8) koncertujący owad,
- 13) składa się z jądra i elektrodów,
- 15) chroni szyję przed chłodem,
- 22) krzyżuje się z osnową,
- 23) zespół dziewięciu muzyków,
- 26) japoński konkurent Toyoty,
- 27) fragment walki na ringu,
- 28) ludowy zwyczaj witania wiosny,
- 29) planeta najbliższa Ziemi,
- 31) dawny bezpokładowy statek rzeczny,
- 32) bankructwo firmy, krach,
- 33) końcowa część powieści,
- 35) przejście na stronę nieprzyjaciela,
- 36) odświeżający cukierek,
- 37) opiekunka do dzieci.

ROZWIĄZANIE NR 88

O	A	K	O	C	I	E	S	L	A	D	Y	K	M
K	O	N	T	O	H	G	R	A	M	A	D	O	
A	A	M	A	L	Z	O	N	E	K	M	S	H	
Z	A	K	U	P	O	I	A	P	A	C	Z	K	A
J	I	A	P	L	A	T	A	N	H	U	I		
A	M	N	E	S	T	I	A	R	A	B	A	R	B
I	D	W	M	E	K	A	L	Z	M				
B	A	Z	Y	L	I	K	A	B	O	A	Z	E	R
N	T	S								S	P	C	
W	O	L	A	N	T					K	R	A	W
A	O	I								E	Y	A	
S	U	K	C	E	S					O	S	E	K
A	A	L								Z	K	T	
B	I	T	W	A						K	L	O	S
I	A	D	A	L	T	O	N	I	S	T	A	K	K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Na próbę zostanie wystawiona Twoja odporność na czyjeś zrządzenie. Horoskop dzienny wróży, że trudno Ci będzie utrzymać nerwy na wodzy.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nie lekceważ ludzi, którzy zwrócą się do Ciebie ze swoimi problemami. Horoskop na dziś przypomina, że kiedyś role mogą się odwrócić...

Baran (21.03 - 19.04)

Spadną na Ciebie dodatkowe obowiązki. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że niektórzy będą wykorzystywać Twoją chęć niesienia pomocy.

Byk (20.04 - 20.05)

Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada, że większość dzisiejszych działań podejmiesz spontanicznie i bez głębszego namysłu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoje pomysły będą dzisiaj rozbijać się o mur obojętności. Horoskop na dziś mówi, że nawet bliscy Ci osoby nie będą nimi zainteresowane.

Rak (22.06 - 22.07)

Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że ktoś będzie wypominał Ci niezbyt sumienne wywiązywanie się ze składanych obietnic...

Lew (23.07 - 22.08)

Pośpiech będzie miał dzisiaj fatalny wpływ na jakość podejmowanych przez Ciebie działań. Horoskop na dziś radzi znacznie zwolnić tempo.

Panna (23.08 - 22.09)

Własna intuicja będzie dla Ciebie jedynym drogowskazem. Horoskop na dziś zapowiada, że obojętnością zbudziesz rady innych osób.

Waga (23.09 - 22.10)

Przed Tobą dobry dzień na nadrobienie zaległości. Horoskop dzienny na czwartek radzi jak najlepiej wykorzystać te sprzyjające okoliczności.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Przed Tobą udany dzień. Horoskop dzienny zapowiada, że wszystkie podejmowane działania zwińczysz spektakularnym sukcesem.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje propozycje będą dzisiaj padały na podatny grunt. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie bardzo chętnie wejdą z Tobą we współpracę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Nie przysmykaj dzisiaj oczu na czyjeś błędy i niedociągnięcia. Horoskop dzienny na czwartek ostrzega, że może to mieć fatalne skutki.

GŁOS

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Redaktor naczelny **Przemysław Szymalczyk**,
Z-cy red. naczel.: **Marcin Stefanowski**, **Wojciech Frelichowski**,
Ynona Husaim-Sobecka. Prezes oddziału **Piotr Grabowski**.
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko**.
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski**.

Redakcja: **SHUPSK**, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00,
redakcja.gp24@polskaiexpress.pl, KOSZALIN, ul. Mickiewicza 24,
tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskaiexpress.pl, SZCZECIN,
ul. Nowy Rynek 3, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskaiexpress.pl.
Druk: Polska Press Oddział Poligrafia 75-846 Koszalin, Słowiańska 3a.

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu **Tomasz Przybek**
Dyrektor marketingu, Rzecznik prasowy
Członek zarządu **Dorota Kania**
Członek zarządu **Małgorzata Skorwider**
Członek zarządu **Mikołaj Szulc**

Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor marketingu, Rzecznik prasowy
Wojciech Paczyński
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**
Agencja AIP kontakt@aip24.pl

PBC
Polska Broadcast Company

Potężne okręty na Bałtyku. Demonstracja siły

Tomasz Chudzyński
Bezpieczeństwo

45 okrętów NATO operuje na Bałtyku, w tym jedne z największych okrętów na świecie, amerykański USS Kearsage i brytyjski HMS Prince of Wales. Od niedzieli trwają ćwiczenia Baltops 2022.

Okręty państw Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz kandydujących do NATO, marynarek szwedzkiej i fińskiej wypłynęły z portów w niedzielę. Do tegorocznej odsłony ćwiczeń Baltops swoje jednostki desygnowało łącznie 16 krajów. Polską Marynarkę Wojenną reprezentują m.in. okręt transportowo-minowy ORP Toruń, dwa trałowce ORP Wdzydze i ORP Drużno. W sumie weźmie w nich udział 45 okrętów, w tym jedne z naj-

wiekszych na świecie - brytyjski lotniskowiec HMS Prince of Wales (jednostka liczy 280 m długości, na jego pokładzie bazuje 40 samolotów i śmigłowców) oraz amerykański okręt desantowy USS Kearsage (długość 257 m), zdolny do desantowania ponad 1600 żołnierzy piechoty morskiej, wspieranych z jego pokładu samolotami i śmigłowcami.

Komponent powietrzny połączonej floty stanowi 75 samolotów i śmigłowców, a na pokładach ćwiczących jednostek jest łącznie 7000 marynarzy.

Ćwiczenia Baltops 2022 potrwają dwa tygodnie. Dowództwo ćwiczeń podkreśliło ich cel dwutygodniowe manewry tak potężnych sił to sygnał i demonstracja. Mają one pokazać zarówno obronny charakter NATO, jaki gotowość Sojuszu do obrony regionu Bałtyku.



Natowskie jednostki na ćwiczeniach Baltops 2022

Jeszcze w maju, gdy flota mająca wziąć udział w ćwiczeniach zmierzała w rejon koncentracji, o założeniach Baltops 22 informował John Kirby, sekretarz prasowy Pentagonu. Mówił m.in., że okręty NATO będą ćwiczyć scenariusz zapewnienia bezpieczeństwa bałtyckich szlaków żeglugowych. Zapowiedział także trening wariantów operacji desantowych, artyleryjskich, działań przeciw okrętom podwod-

nym, obrony powietrznej, a także operacje rozminowania, unieszkodliwiania materiałów wybuchowych oraz operacje nurkowania i ratownictwa.

Manewry zapewniają wyjątkową okazję szkoleniową, wzmacniając połączone zdolności reagowania i mając kluczowe znaczenie dla zachowania wolności nawigacji i bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego - mówił Kirby.

- Szkolenie, które rozpoczęło się w Sztokholmie w Szwecji wydarzeniem Pre-Sail, a zakończy w Kilonii w Niemczech, będzie składać się z dwóch etapów: szkolenia mającego na celu wzmocnienie potencjału obronnego Sojuszu, w tym z segmentem obrony powietrznej sił morskich - informuje dowództwo ćwiczeń. - Głównym natomiast celem jest dalsza interoperacyjność w sektorach operacji amfibijnych, zapewnienia swobody żeglugi, walki z okrętami podwodnymi, akcjami rozminowania, ewakuacji medycznej na morzu i ratowania personelu.

Ćwiczenia Baltops są prowadzone od 1972 r., a w tym roku są powiązane z 500 rocznicą powstania Królewskiej Szwedzkiej Marynarki Wojennej oraz - po raz drugi - z dowodzonymi przez

Niemcy manewrami Wielonarodowej Grupy Lotniczej.

Dowództwo Baltops podkreśliło również wagę uczestnictwa w Baltops 22 Szwecji i Finlandii, które po ataku rosyjskim na Ukrainę zdecydowały porzucić politykę neutralności i przystąpić do NATO: - Szwecja i Finlandia wzmocnią bezpieczeństwo swoje i sojuszników wobec nieprzewidywalnych warunków.

Niszczyciel amerykańskiej US Navy - USS Gravely - zawinął w niedzielę do Gdyni z wizytą. Obecność okrętu U.S. Navy na Bałtyku stanowi demonstrację siły i solidarności członków Sojuszu, a także tworzy atmosferę bezpieczeństwa na morzu konieczną dla niezakłóconego rozwoju transportu i handlu morskiego - podkreśliło dowództwo Marynarki Wojennej. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJME

SZUKAM pokoju - domek. Koszalin, 663304622.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

BOX 26, CH "Manhatan" Słupsk, 600879023

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609 155 327

MASZYNY URZĄDZENIA

KOCIOŁ c.o. 2-funkcyjny 30 kW węgiel/drewno, kompletny, 517120253.

KUPIĘ minikoparkę 535-480-794.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

SEAT Ibiza, zadbane, 664243487

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 535-480-794.

SKUP-AUT wszystkie, 534-983-031.

Praca

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICTWO bez opłat wstępnych tel. 94/7170900.

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, stolarz, spawacz: 730-011-300.

POMERANIA Frucht Sp. z o.o. z siedzibą w Dziwogórze

poszukuje operatorów maszyn, wózków, mechaników oraz pracowników sezonowych.

Zapewniamy szkolenia oraz możliwość rozwoju.

CV proszę nadsyłać na: info@pomerania.pl

ZATRUDNIMY operatorów koparek z doświadczeniem i pracowników fizycznych, praca stała, kontakt tel. 510 248 991, 59 847 29 04, email: herkulesrozbiorci@wp.pl

Zdrowie

PSYCHOLOGIA

PSYCHOTERAPIA, 508-841-757.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe

502302147

MALOWANIE dachów 788-016-988

MYCIE malowanie elewacji, dachu, kostki/puc-tynk, 792669632.

PODNOŚNIK koszowy, ścinka drzew, zakładanie trawników 792669632.

REMONTY, docieplenia S-k. 881453825

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

INSTALACJE elektryczne. Słupsk, 601682546

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

TYLICZ k/Krynicy G. od 90 zł/os.

w tym 2 posiłki. Promocja dla grup seniorów. Pok. z łaz.+TV, parking 18/471-13-86

KRAJ - MORZE

LEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Matrymonialne

MILA Pani 60+ pozna wdowca ze Słupska/ okolicy, 601796820

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury roczne sprzedam tel. 785-188-999

Towarzyskie

FAJNA Ewa, 571384625.

ona
- STRONA KOBIEC -

Mocna strona kobiet



czytaj
stronakobiet.pl



W Słupsku powstała nowa galeria. Nosi nazwę P25

Wojciech Felichowski
Kultura

Galeria P25 – tak nazywa się nowe miejsce prezentacji sztuki, które powstało w Słupsku. Obiekt mieści się w nowym budynku Liceum Sztuk Plastycznych im. S. I. Witkiewicza.

Liceum Sztuk Plastycznych im. S. I. Witkiewicza działa w ramach Zespołu Szkół Informatycznych w Słupsku. Niedawno liceum przeniosło się do nowej siedziby przy ul. Przemysłowej 25. Adres tego obiektu stał się nazwą galerii, którą otwarto w nowej siedzibie szkoły.

Uroczystego otwarcia Galerii P25 dokonały Marzena Łach, przedstawicielka Organu Prowadzącego Szkołę oraz dyrektor Zespołu Szkół Informatycznych Monika Stępnik.

Dyrektor szkoły opowiedziała o początkach działalności placówki, przypomniawszy pierwsze roczniki oraz wskazała, ile szkoła ma już absolwentów. Podziękowała też Organowi Prowadzącemu za stworzenie możliwości budowania nowoczesnej placówki oraz za zaangażowanie i nieustające wsparcie. Podczas otwarcia Galerii obecna był również Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska. Podkreśliła, że kultura, sztuka i wiedza są filarami rozwoju i kształtowania się młodego człowieka.



Otwarcie Galerii P25 w Liceum Sztuk Plastycznych im. S. I. Witkiewicza w Słupsku



Natomiast Sergiusz Powalka, nauczyciel rysunku i malarstwa, a także opiekun artystyczny ga-

lerii omówił i podsumował Ogólnopolski Konkurs na identyfikację wizualną Galerii P25.

Nowa siedziba Liceum Sztuk Plastycznych im. S. I. Witkiewicza posiada również ogród, w którym odbyła się część artystyczna związana w otwarciem Galerii P25. M.in. wystąpili młodzi muzycy z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. I. J. Paderewskiego w Słupsku pod opieką wicedyrektor szkoły Barbary Żydzianowskiej oraz Piotra Macha. Publiczność miała także okazję obejrzeć jazzową aranżację taneczną Julii Hetmańskiej, tancerki z ZSI.

Krótki koncert wokalny zaprezentowały Maria Lelakowska, nauczycielka matematyki w ZSI oraz dwie uzdolnione uczennice z ZSI Gabriela Czernielewska i Maja Kwiatkowska. ©©

INFORMATOR

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36;
PKS 59 842 42 56;
dyżurny ruchu 59 843 71 10;
MZK Słupsk 59 848 93 00;
Lębork: PKS 59 862 19 72;
MZK 59 862 14 51;
Bytów: PKS 59 822 22 38;
Człuchów: PKS 59 834 22 13;
Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

DOM LEKÓW,
ul. Tuwima 4,
tel. 59 842 49 57

Ustka

REMEDIUM,
ul. Kardynała Wyszyńskiego 1 b,
tel. 59 814 69 69

Bytów

CENTRUM ZDROWIA,
ul. Ks. dr Bernarda Sychty 3

Miastko

NOVA, ul. Kazimierza Wielkiego 24,
tel. 59 857 67 32

Człuchów

CENTRUM ZDROWIA,
ul. Szczecińska 13,
tel. 59 834 31 42

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1,
informacja telefoniczna 59 846 01 00

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny,
ul. Mickiewicza 12,
tel. 59 814 69 68;
Poradnia Zdrowia POZ,
ul. Kopernika 18,
tel. 59 814 60 11;
Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;
Dział Pomocy Doraźnej Miastko,
tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13,
tel. 59 834 31 42
Miraculum, ul. Grunwaldzka 18,
tel. 59 862 24 77

WAŻNE

Słupsk:

Polica 997: ul. Reymonta,
tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska alarm 986;

Ustka 59 814 67 61, 697 696 498;

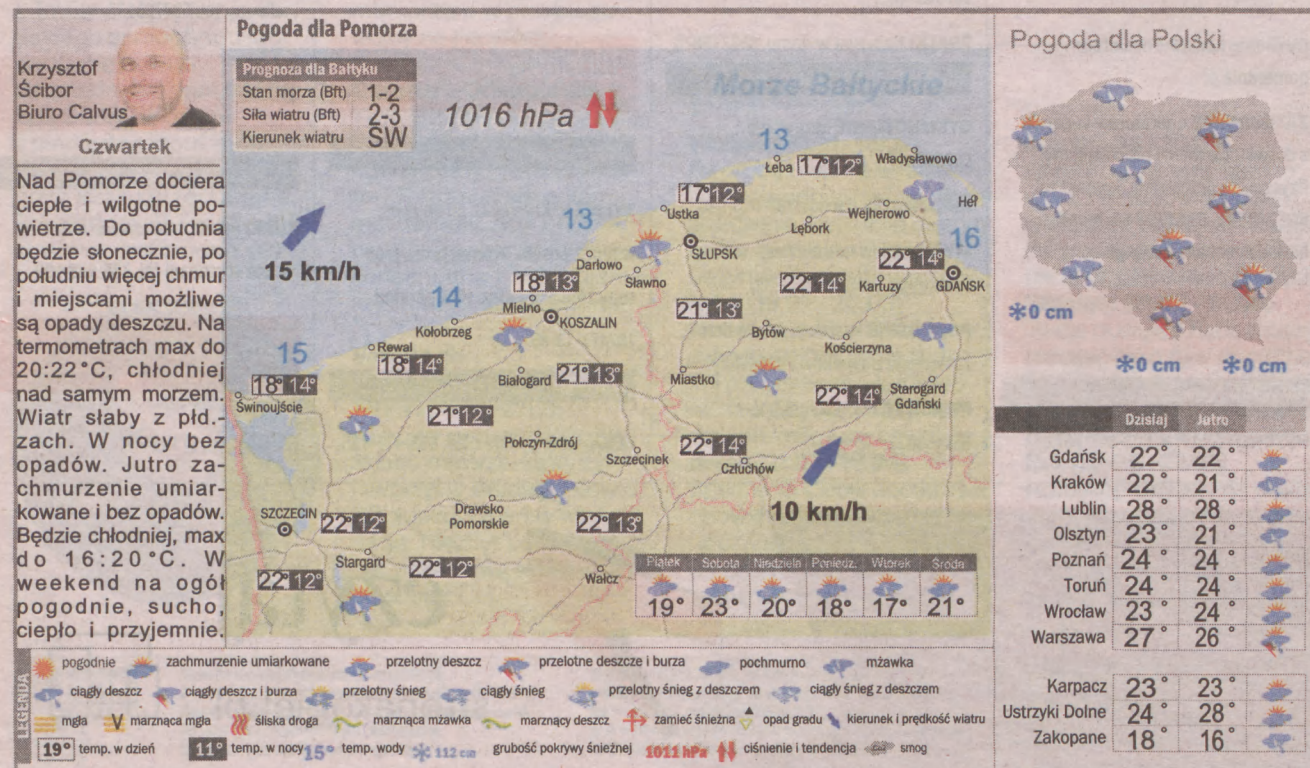
Bytów 59 822 25 69;

USŁUGI

POGRZEBOWE

Kalia, ul. Armii Krajowej 15,
tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo.
Pełna oferta pogrzebowa.
Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1 (całodobowo),
tel. 59 842 849 5, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie;
Hades, ul. Kopernika 15,
całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796.
Winda i baldachim przy grobie.
Zieleń Słupsk Zakład Pogrzebowy,
ul. Kaszubska 3 A, te. 502 525 005 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa

POGODA



REKLAMA

0010533789



Wójt Gminy Damnica

zawiadamia, że na okres 21 dni,

tj. od dnia 8 czerwca 2022 r., został opublikowany:

- Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:
- działka nr 2/13, obręb Domaradz, pow. 0,1147 ha
- Wykaz nieruchomości przeznaczonych do wdzierżawienia:
- działka nr 8, obręb Mianowice, pow. 0,28 ha

Szczegóły dostępne są na stronie BIP Damnica.

Wójt Gminy Damnica
Andrzej Kordylas

SPORTY WALKI. JOANNA JĘDRZEJCZYK OPOWIADA NAM O POWROCIE DO SPORTU I PLANACH ODZYSKANIA PASA UFC

Marzę o gali UFC na Narodowym

Rozmawiał Tomasz Dębek
Twitter: @T_Debek

Była mistrzyni UFC wagi słomkowej Joanna Jędrzejczyk (MMA 16-4) wraca do Oktagonu po dwóch latach przerwy. Chce zrewanżować się Zhang Weili (21-3) za porażkę z marca 2020 r.

Długo czekaliśmy na fight week z udziałem Joanny Jędrzejczyk. Pani też tego brakowało?

Zdecydowanie! Dlatego też podjęłam decyzję o powrocie. Nie było tak, że przez dwa lata nie trenowałam. Ćwiczyłam codziennie, czasem częściej. Uczyłam się nowych rzeczy, „ostrzyłam” narzędzia, które posiadałam już wcześniej. Dziś uświadomiłam sobie, że w przyszłym roku miną dwie dekady, od kiedy zaczęłam trenować sztuki walki. Wróciłam do MMA dla siebie. Moje dzieciństwo i tak jest bogate, ale poczułam, że znów chcę walczyć.

Jednym z powodów ponad dwuletniej przerwy od walk było zmęczenie sportem?

Nie czułam się wypalona, tylko potrzebowałam trochę czasu dla siebie. Życie sportowca nie jest łatwe, brakuje nam czasu na rozwój wewnętrzny. W czasie pandemii ukończyłam trzeci kierunek studiów. Zaczęłam grać na pianinie i w tenisa. Zadebiutowałam w rajdach samochodowych. Na to wszystko

przez lata brakowało mi czasu. Kiedy pojawiła się możliwość, chciałam to zrobić. Czuje teraz idealną równowagę pomiędzy życiem prywatnym a zawodowym. Jestem po prostu szczęśliwa. Uważam, że to klucz do sukcesów. Dlatego się ich spodziewam. (śmiech)

Bycie szczęśliwym człowiekiem i „czysta głowa”, o której wspominała pani we wcześniejszych wywiadach, jest na tym poziomie ważniejsze niż umiejętności, które w ścisłej czołówce UFC są bardzo zbliżone? Jak najbardziej. Obóz przygotowawczy przed tą walką pokazał, że jestem w szczytowej formie. Wierzę, że to udowodnię. Bez względu na wynik już czuję się zwyciężczynią. Jestem dumna z pracy włożonej w powrót, nikt mi tego nie zabierze.

Pierwsze starcie z Zhang Weili było walką roku 2020, według wielu najlepszą w historii kobiecego MMA. Kibice spodziewają się powtórki, ale czy to możliwe? Obie przyjęłyście wtedy mnóstwo ciosów. Z pani strony padła zresztą deklaracja, że teraz chce walczyć mądrzej. Weili przegrała dwie kolejne walki z Rose Namajunas, ale zebrała w nich cenne doświadczenie. Ja nie walczyłam, potrzebowałam przerwy. Skupiłam się na szlifowaniu umiejętności: zarówno parterowych, jak też np. kombinacji w stojce. To po-



Pierwsza walka Jędrzejczyk vs Zhang to według wielu najlepszy pojedynek w historii kobiecego MMA. Po niejednogłośnej decyzji sędziów górą była wówczas Chinka

winno przynieść efekt. Wszyscy wiemy, jaka jest stawka sobotniej walki. Zwycięzcy będzie biła się o pas mistrzowski.

Chinka niedawno była mistrzynią, a teraz grozi jej trzecia porażka z rzędu. Dobrze wie pani, co może siedzieć w jej głowie, po walkach z Namajunas była przecież w analogicznej sytuacji. Trzeba liczyć się z tym, że Zhang zaważył jak o życie? Myślę, że tak. Chociaż wiele osób - w tym trenerów - twierdzi, że po walce ze mną Weili nie jest już taką samą zawodniczką. Obie zawiesiliśmy sobie po-

przezki bardzo wysoko. Ja dziś czuję się wspaniale, jak nigdy wcześniej. Na tym poziomie wszystko może się jednak wydarzyć. Jeden przypadkowy cios czy akcja parterowa może zakończyć pojedynek. Wierzę jednak, że Weili jest w życiowej formie i znów postawi bardzo trudne warunki.

Ten rok będzie należał do polskich sportsmenów? Iga Świątek wygrywa turnieje za turniejem, dobry sygnał dała ostatnio Karolina Kowalkiewicz. Pani zwycięstwo otwierające drogę do walki o pas będzie następne?

Oby! (śmiech) Polacy mają dobrą passę w UFC. Wygrali Krzysztof Jotko, Jan Błachowicz i Karola, teraz czas na mnie i Mateusza Gamrot, który też stoi przed ogromnym wyzwaniem: swoją pierwszą walką wieczoru gali UFC. Wierzę w to, że on też idzie po mistrzowski pas. Wracając do kobiecego sportu, to bardzo cieszą mnie sukcesy Igi. Miałam okazję się z nią spotkać, porozmawiać i obserwować jej grę podczas turnieju w Miami. Jest niesamowitą dziewczyną. Myślę, że dała sygnał i motywację innym polskim zawodniczkom. To będzie nasz rok!

W poniedziałkowej rozmowie z portalem In The Cage odpaliła pani „bombę” informacją o tym, że UFC zabukowało jeden z obiektów w Polsce...

Z tego co wiem, UFC w najbliższym czasie nie ma w planach organizacji gali w Polsce. Takie informacje na pewno nie zostaną mi powierzone, chyba że przy negocjacjach kontraktu lub walki. UFC z wyprzedzeniem bukuje hale na całym świecie, m.in. w Polsce. Jednak to, gdzie ostatecznie zorganizują galę, zależy od wielu różnych rzeczy.

...na przykład wyników walk w Singapurze. Najlepszy scenariusz pod galę w Polsce to zwycięstwa pani i Czechy Jiřego Prohazki, z którym o odzyskanie pasa wagi półciężkiej mógłby bić się Jan Błachowicz? Dokładając do tego walki Gamrota, Kowalkiewicz czy Jotki jest potencjał na galę nawet na PGE Narodowym? Zdecydowanie, to by było coś pięknego!

Znając mechanizmy działania UFC, widzi jednak pani realną szansę na zorganizowanie u nas numerowanej gali z kartą walk opartą na Polakach?

Trudno powiedzieć. Z mojej perspektywy byłoby to na pewno spełnienie marzeń. Zwiększenie sportowej kariery, 20-lecia, o którym mówiliśmy wcześniej. Trzymam więc kciuki, żeby do tego doszło. ©©

Lewandowski: Nie mówmy już o mojej przyszłości w Bayernie

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Kapitan reprezentacji Polski zdradził, dlaczego jest tak zdeterminowany, aby jeszcze tego lata opuścić Bayern Monachium

- Szanuję Bayern i jego zasady - powiedział „Bildowi” polski napastnik.

- Ale czas na zmiany, zwłaszcza po takim okresie, który był częścią życia klubu i zawodnika. Mam nadzieję, że to nie wyda się samolubne. Mam kontrakt, ale starałem się pokazać klubowi, jak się czuję. Poinformowałem klub i powiedziałem to publicznie, że zdecydowałbym się nie przedłużać kontraktu. Więc nie mówmy już o mojej przyszłości w Bayernie - zacytował Lewandowskiego „Bild”. - Nie jestem samolubną osobą. Wiem, co mam w Bayernie i bardzo doce-



Robert Lewandowski podkreśla, że kierownictwo Bayernu nie wykazało dotąd chęci kompromisu

niam. Wiem też, że od ośmiu lat staram się nie zawieść klubu i kibiców. Po tym czasie czuję, że nadszedł czas na nowy etap - dodał „Lewy”. „Bild” rapor-

tował też, że Lewandowski we wtorek zadzwonił do Hasana Salihamidzicia. Potwierdził dyrektor sportowy Bayernu.

- Dzisiaj dzwonił do mnie

Robert Lewandowski. Rozmawialiśmy między innymi o jego wypowiedziach z ostatnich kilku dni - powiedział Salihamidzić. - Wyraźnie przedstawiłem mu nasze stanowisko w sprawie kontraktu. [Herbert] Hainer, Oliver Kahn i ja wielokrotnie mówiliśmy o jego chęci zmiany, więc na tym chciałbym to zostawić.

Honorowy prezes Bayernu, Uli Hoeness dał jasno do zrozumienia, dopiero w poniedziałek, że niemieccy giganci nie pozwolą „Lewemu” odejść.

- Zawsze mówiłem: jeśli nie masz alternatywy, która według ciebie może go w pewnym stopniu zastąpić - wygląda na to, że w tej chwili jest to trudne - to zdecydowanie bym to popierał, tak jak wszyscy inni w klubie, że on zostanie na kolejny rok. A potem trzeba zobaczyć, czy w przyszłym roku odejdzie na zasadzie wolnego transferu, czy może jeszcze zo-

stanie przedłużony, tego nie wie nikt - powiedział Sport1.de honorowy prezes Bayernu. Lewandowski, który chce przejść do Barcelony, widzi sprawy inaczej.

- Dostałbym szansę podjęcia nowego wyzwania w innym klubie przez kilka kolejnych lat. To jest moje życzenie.

33-letni napastnik komentuje, że monachijskie kierownictwo nie wykazywało jak dotąd chęci kompromisu:

- Nie chcę nic o tym mówić, bo za dużo się mówi i pisze o całej sprawie. Niektóre stwierdzenia są często zniekształcone lub przesadzone. Chcę, żeby to się skończyło: emocje muszą ostygnąć, chcę mówić spokojnie, a nie medialnie - podkreśla.

- Wiem, że konflikt trafia na pierwsze strony gazet. Ale Bayern i ja nie jesteśmy wrogami. Podkreślił też, że nie chce „eskalacji”. - Nie chcę niczego na siłę, nie o to chodzi. Chodzi

o znalezienie najlepszego rozwiązania - mówi. Jest również przekonany, że w przyszłym sezonie będzie nosił inną koszulkę.

- Życzę Bayernowi wszystkiego najlepszego i nie mam wątpliwości, że całe kierownictwo klubu myśli w ten sam sposób. Dlatego jestem przekonany, że wspólnie znajdziemy porozumienie.

Obecny kontrakt Lewandowskiego z Bayernem obowiązuje do czerwca 2023 roku.

33-letni napastnik zaliczył osiem z dziesięciu tytułów mistrzowskich Bayernu z rzędu i był najlepszym strzelcem Bundesligi w sześciu z tych kampanii.

Sięgnął także z monachijskim klubem po Ligę Mistrzów w 2020 roku.

Rozegrał w bawarskim zespole 253 oficjalne mecze, w których zdobył 238 bramek. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

STRZELECTWO

Dziś jeszcze zapisy. III Mistrzostwa Gminy Ustka w Strzelectwie 2022 odbędą się 18 czerwca na strzelnicy CSMW w Uście-Lędowie. Początek zawodów o godz. 10. Prawo startu mają trzysobowe reprezentacje sołectw. Zgłoszenia przyjmowane są jeszcze dziś (9.06) do godz. 15. Adres organizatora: Centrum Kultury Gminy Ustka, 76-270 Ustka, ul. Darłowska 3B (biuro@ckgminaustka.pl, tel. 515 135 677). (fen)



FOT. LUKASZ CAPAR

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Turniej prezydencki. Para Mateusz Kulik - Stanisław Kuczyński wygrała turniej o Puchar Prezydenta Miasta Słupska. Druga była para Michał Szajter - Daniel Jaworski, a trzecia: Max Łosiński i Jakub Łosiński. (sten)

Marek Zakrzewski nowym rekordzistą Polski

Krzysztof Niekrasz
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Przez trzy dni w Białymstoku odbywały się Mistrzostwa Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Lekkiej Atletyce U-18 i U-20.

Startowało w nich ponad 700 zawodników i zawodniczek, którzy reprezentowali prawie 100 klubów z dwunastu województw. W roli głównej wystąpił Marek Zakrzewski (Akademia Młodego Lekkoatlety Słupsk), który zdobył dwa złote medale: na 100 m (ustanowił nowy rekord Polski U-18 - 10,46 s) i na 200 m. Słupski sprinter wywalczył przepustki na mistrzostwa Europy i mistrzostwa świata. Jego trenerem jest Tomasz Czubak. Brawo!

Tegoroczne mistrzostwa stały na wysokim poziomie, pobito setki rekordów życiowych. Rewelacyjne występy zanotowali zawodnicy i zawodniczki Akademii Młodego Lekkoatlety Słupsk, którzy zdobyli 11 medali (5 złotych, 2 srebrne, 4 brązowe). Złoto wywalczyli: Marek Zakrzewski - 100 metrów (10,46 s rekord Polski w kategorii U-18 oraz minimum na ME U-18 w Jerolimie, a także na MŚ U-20 w Cali - Kolumbia) i 200 m (21,31 s - także minimum na ME U-18); Jakub Nielub (U-20) - skok wzwyż (205 cm), męska sztafeta 4 x 100 m Jan Osiński, Kacper Kasprzyk, Oliwier Kołodziejski, M. Zakrzewski (42,66 s - najlepszy wynik w Polsce U-18); męska sztafeta 4 x 400 m Kamil Kuczerowski, Jan Gostomczyk, K. Kasprzyk, O. Kołodziejski (3.31,28 min - najlepszy wynik w Polsce U-18).

Srebro przypadło: Katarzynie Nowakowskiej (U-20) - 800 m (2.14,47 min), kobiecej sztafecie 4 x 400 m (U-18) w składzie Daria Książek, Magdalena Pruss, Marta Szczudra, Milena Czepiel (4.12,39 min - to szósty wynik w kraju).

Brąz zdobyli: Karolina Michalak (U-18) - oszczep (37.60 m), Ignacy Wawierowicz (U-18) - kula 5 kg (14.76 m), O. Kołodziejski - 400 m (50,01 s), K. Nowakowska - 1500 m (4.34,74 min). Ponadto nowe rekordy życiowe ustanowili: M. Czepiel - 200 m (25,46 s), K. Kasprzyk - 400 m (50,03 s), Jan Hołowienko (U-20) - 1500 m (4.09,68 min) i 3000 m



FOT. AML SŁUPSK

Utalentowany sprinter ze Słupska to Marek Zakrzewski, który był dumny z rekordowego wyczynu na setkę

(8.53,23 min), Antoni Borecki (U-18) - 2000 m z przeszkodami (6.42,38 min). Dorobek medalowy Taleksu Borysław Borzytuchom wyniósł 10 medali (1 złoty, 6 srebrnych, 3 brązowe). Złoto wybiegała Regina Piechowska (U-20) na 3000 m (9.55,75 min). Srebrne krążki zdobyli: Krzysztof Zieliński (U-18) na 2000 m z przeszkodami (6.05,34 min) i na 3000 m (8.46,08 min - rekord życiowy), Anna Glazik (U-20) na 1500 m (4.34,52 min - rekord życiowy), R. Piechowska na 2000 m z przeszkodami (6.53,66 min - rekord życiowy), Roksana Piechowska (U-18) na 800 m (2.15,00 - rekord sezonu), Dawid Janta (U-20) na 3000 m (8.43,86 min - rekord życiowy), Brąz wywalczyli: Magdalena Breza (U-20) na 400 m (56,97 s - rekord życiowy), A. Glazik na 3000 m (10.00,84 min - rekord życiowy), D. Janta na 1500 m (4.03,50 min).

Lekkoatletyczny Klub Sportowy Jantar Ustka może pochwalić się czterema medalami (1 srebrny, 3 brązowe). Dwa krążki przypadły: Viktorii Babak (U-18) - srebrny w trójskoku (12.38 m - rekord życiowy) i brązowy w skoku w dal (5,67 m - rekord życiowy). Z brązu cieszyli się: Aleksander Nurkowski (U-18) - 400 m przez płotki (57,47 s) i Piotr Kulpiński (U-18) - oszczep 700 g (52,86 m). To podopieczni Lucyny Kuklińskiej-Nurkowskiej i Henryka Michalskiego.

Srebro w rzucie oszczepem wynikiem 55.69 m zdobył Jan Stasiółek (U-18) ze słupskiego Feniksa. Jego trenerem jest Ewa Grecka

Na białostockim stadionie medale zdobyli przedstawiciele 68 klubów. Klasyfikację medalową wygrała Stal LA Ostrów Wielkopolski (17 medali - 5,6,6). Drugi był AML Słupsk. Wojewódzką klasyfikację wygrało mazowieckie przed wielkopolskim i lubelskim. Klasyfikację punktową również wygrał klub z Ostrowa Wielkopolskiego, drugie miejsce zajęło Podlasie Białystok, trzecią lokatę wywalczył AML. Punktowało 89 klubów. Najwięcej punktów zdobyło woj. wielkopolskie przed pomorskim i mazowieckim. ©©



FOT. AML SŁUPSK

Karolina Michalak na podium nr 3 za konkurs rzutu oszczepem



FOT. TALEX BORYSLAW BORZYTUCHOM

Od lewej: Jarosław Ścigała, Anna Glazik (oboje Talex Borysław), Katarzyna Nowakowska, Wojciech Rumiński (oboje AML)



FOT. JANTAR USTKA

Ekipa usteckiego Jantara z trenerką Lucyną Kuklińską-Nurkowską (w środku)

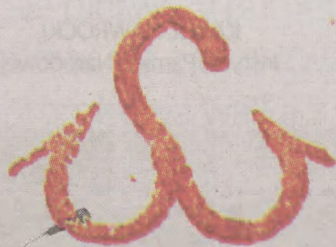


INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

BEZPŁATNY DODATEK
PRZYGOTOWANY Z OKAZJI 40. ROCZNICY
POWSTANIA SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ
WE WSPÓŁPRACY Z ODDZIAŁEM INSTYTUTU
PAMIĘCI NARODOWEJ WE WROCŁAWIU

Czwartek 9.06.2022

**SOLIDARNOŚĆ
WALCZĄCA**



**Najodważniejsi
z odważnych**

GAZETA LUBUSKA **pomorska** Dziennik Bałtycki **Dziennik** ŁÓDŹSKI **DZIENNIK ZACHODNI** WROCŁAWSKA **kurier lubelski** **Ekos** WIELKOPOLSKI

POLSKA
TIMES-PL

nto
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

nowiny
nowiny 24p

WSPÓŁCZESNA

Kurier Poranny

GŁOS

Gazeta Krakowska

Echo
Dnia

NAJODWAŻNIEJSI Z ODWAŻNYCH

Dzielni, pryncypialni, znakomicie zakonspirowani – ludzie Solidarności Walczącej byli solą w oku reżimowej bezpieki. Z czasem stali się niewygodni także dla tych, którzy wybrali kompromis z komunistami.

KAROL NAWROCKI,
Instytut Pamięci Narodowej



Dr Karol Nawrocki,
prezes IPN

Był sobotni wieczór 28 lutego 1987 roku, gdy pod budynkiem Komitetu Miejskiego PZPR w Gdyni rozległ się potężny huk. W koszu na śmieci eksplodował ładunek wybuchowy domowej konstrukcji. „Wskutek wybuchu zniszczeniu uległy szyby drzwi wejściowych oraz szyby okienne w pomieszczeniach partyjnych” – zanotowali później esbecy. Nikt nie zginął ani nie został ranny, ale o to właśnie chodziło. Brawurowa akcja Romana Zwiercana miała nastraszyć władzę i być demonstracją siły podziemia.

Podłożenie bomby pod gmachem partyjnym to jedno z najbardziej spektakularnych przedsięwzięć Solidarności Walczącej. Ta podziemna struktura kierowana przez Kornela Morawieckiego była znienawidzona i szczególnie zaciekle zwalczana przez władze Polski „ludowej”. Służba Bezpieczeństwa pisała w roku 1986, że SW „jest organizacją o programie ekstremistycznym, zdecydowanie antykomunistycznym”. Te epitety to w istocie niezamierzona pochwała ludzi, którzy z czerwoną dyktaturą nie zamierzali iść na kompromisy. Oni nie chcieli reformować gnijącego systemu. Mieli ambicję go obalić – i odbudować prawdziwie wolną Polskę.

Wszystko zaczęło się 40 lat temu – wiosną 1982 r., krótko przed szóstą miesięcznicą stanu wojennego, czyli wojny wypowiedzianej własnemu narodowi przez ekipę Wojciecha Jaruzelskiego. W Regionalnym Komitecie Strajkowym – podziem-

nym kierownictwie dolnośląskiej Solidarności – narastały różnice między przewodniczącym Władysławem Frasyniukiem a Kornelą Morawiecką. Konflikt dwóch silnych osobowości podsycił spory o metody działania. Frasyniuk był m.in. zwolennikiem comiesięcznych strajków w zakładach pracy. Grupa Morawieckiego słusznie uważała, że to niepotrzebne narażanie ludzi na represje – i że skuteczniejsze będą demonstracje uliczne. 1 czerwca 1982 r. Morawiecki opuścił RKS, a już kilka dni później (z datą 13 czerwca) wydał pierwszy numer podziemnego pisma „Solidarność Walcząca”. Od jego tytułu nowa organizacja zaczerpnęła wkrótce swą nazwę.

Serce SW także w kolejnych latach biło we Wrocławiu. Ale prężne ośrodki powstały również w innych regionach: Trójmieście (gdzie działali m.in. Andrzej Kołodziej, Ewa Kubaśiewicz i Małgorzata Zwiercan), Katowicach (Janina Jadwiga Chmielowska) czy Poznaniu (Maciej Frankiewicz). Z organizacją związało się z czasem 3-4 tys. osób. Solidarność Walcząca miała znakomity system druku i kolportażu, własne audycje radiowe, a nawet kontrwywiad. Bezpieka – mimo zaangażowania pokaznych sił i środków – długo biła głową w mur. Dość powiedzieć, że Kornel Morawiecki skutecznie unikał aresztowania aż do listopada 1987 r.

Historia SW to wielotyśne demonstracje uliczne, spektakularne akcje jak ta Zwiercana – ale także poważny dorobek programowy. Rzeczpospolita Solidarna, którą postulował Kornel Morawiecki, to wizja bliska choćby późniejszej idei Polski solidarnej Lecha Kaczyńskiego – i aktualna do dziś. Nader trafne okazały się diagnozy formułowane przez ludzi SW pod koniec lat 80., gdy ostrzegali przed uwłaszczeniem komunistycznych elit i zamiast kontraktu z PZPR domagali się wyborów w pełni wolnych. To jednak nie był dobry czas dla ideowców. W okresie „okrągłego stołu” i w kolejnych miesiącach SW była marginalizowana nie tylko przez komunistów, lecz także przez Wałęsowską Solidarność. Dziś, w czwartej dekadzie wolnej Polski, najwyższy czas oddać hołd niewywiezionym bohaterom. ■



Skrzyżowanie ul. Pereca z ul. Lwowską we Wrocławiu w czasie manifestacji w dniu 13 VI 1982 r.



Ulica Piaskowa we Wrocławiu, na murze widoczny symbol Solidarności Walczącej: litera „S” połączona z kotwicą charakterystyczną dla znaku Polski Walczącej

FOT. WITOLD SZWIEB

FOT. JACEK BOHDANOWICZ

JAK RODZIŁA SIĘ SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Z datą 13 czerwca 1982 r. ukazał się pierwszy numer pisma „Solidarność Walcząca”, wtedy Polacy mieli pierwszą okazję zetknąć się z tą nazwą. Przez kolejne 8 lat kojarzyła się ona przede wszystkim z bezkompromisową walką z reżimem komunistycznym.

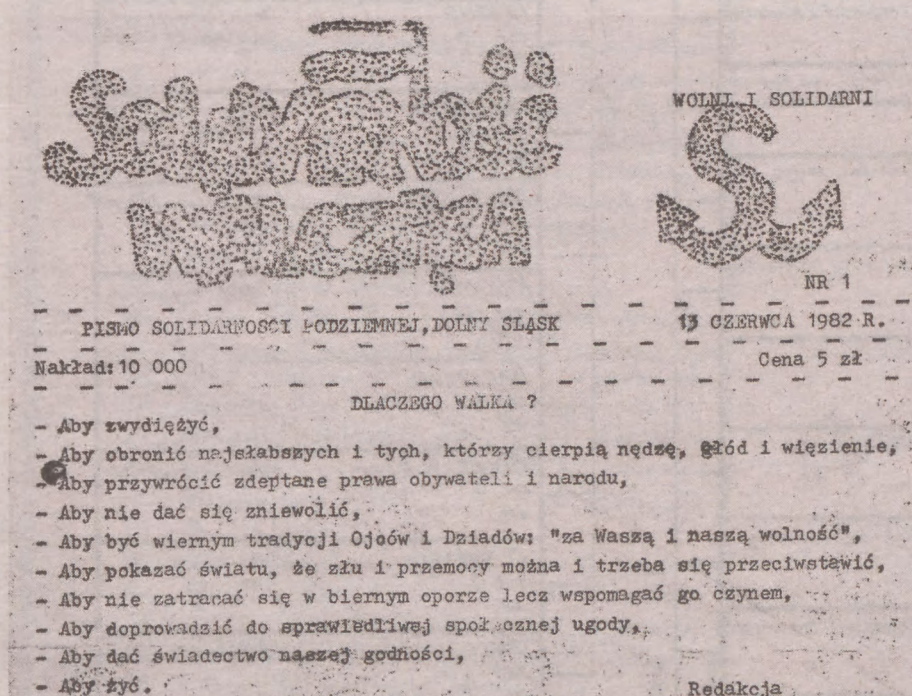
KAMIL DWORACZEK,
Oddział IPN we Wrocławiu

O sobą numer jeden w Solidarności Walczącej był Kornel Morawiecki. Człowiek z dużym doświadczeniem opozycyjnym sięgającym roku 1968. Morawiecki był bardzo aktywny już w latach 70. jako wydawca „Biuletynu Dolnośląskiego”, jednego z ważniejszych wrocławskich pism niezależnych. Już wówczas skupił wokół siebie grono współpracowników: redaktorów i drukarzy, na których mógł liczyć także i w późniejszych latach. Po powstaniu „Solidarności” w 1980 r. włączył się w jej działalność. Jego nazwisko rozsławiły wówczas dwa wydarzenia. Jesienią 1981 r. został on aresztowany z powodu zamieszczenia na łamach „Biuletynu Dolnośląskiego” dwóch odezwo rosyjskiej organizacji emigracyjnej adresowanych do Polaków oraz żołnierzy sowieckich. W obronie Morawieckiego „Solidarność” w całym regionie zapowiedziała protesty, co doprowadziło do jego zwolnienia i aresztu. Niemniej odbyło się kilka rozpraw przed Sądem Rejonowym we Wrocławiu, które przyczyniły się do wzrostu rozpoznawalności przyszłego lidera SW. Ponadto w czasie I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” należał do inicjatorów „Posłania do narodów Europy Wschodniej”. W dokumencie tym wyrażano poparcie dla robotników innych krajów bloku sowieckiego, którzy walczyli o swoje prawa i wolne związki zawodowe. Wywołało to szczególną irytację Kremla. W czasie Zjazdu Morawiecki dał się poznać jako radykalny działacz antykomunistyczny, był jednym z niewielu, którzy ostrzegali, że władze mogą sięgnąć po rozwiązania siłowe. Zresztą sam przygotowywał się na taką ewentualność.

13 grudnia 1981 r. okazało się, że miał niestety rację. Władze komunistyczne wprowadziły stan wojenny, którego najważniejszym celem było zniszczenie „Solidarności”.



Działacze Solidarności Walczącej z Wrocławia



Pierwszy numer pisma „Solidarność Walcząca” z 13 VI 1982 r.

Morawieckiemu udało się uniknąć internowania i szybko przystąpić do budowy struktur konspiracyjnych we Wrocławiu. Było to o tyle łatwiejsze, że mógł polegać na ze spole stworzonym wokół „Biuletynu Dolnośląskiego”,

a ponadto wykorzystał przeźornie zabezpieczony wcześniej sprzęt drukarski. Jego ekipa bardzo szybko przygotowała kolejny numer „Z Dnia na Dzień”, który ukazał się już w pierwszych dniach stanu wojennego. Świadczyło to

o sprawności organizacyjnej Morawieckiego i jego ludzi. Pismo było organem podziemnego kierownictwa dolnośląskiej „Solidarności”, czyli Regionalnego Komitetu Strajkowego, na którego czele stał Władysław Frasyniuk.

Między oboma działaczami szybko doszło jednak do konfliktu, którego główną przyczyną były różnice dotyczące strategii działania związku. Morawiecki był zwolennikiem działań bardziej zdecydowanych i radykalniejszych, co przejawiało się stosunku do organizowania manifestacji ulicznych. Frasyniuk opowiadał się zaś za organizowaniem comiesięcznych strajków, które według Morawieckiego prowadziły do osłabienia związku z powodu zwolnień z pracy osób zaangażowanych w ich przygotowanie.

Apogeum konfliktu było spotkanie RKS pod koniec maja 1982 r. Doszło na nim do ostrego starcia na tle zbliżającej się miesięcznicy wprowadzenia stanu wojennego. Morawiecki i jego zwolennicy optowali za wezwaniem do manifestacji ulicznej, czemu sprzeciwiał się Frasyniuk. Nie udało się osiągnąć w tej kwestii porozumienia, a Morawiecki opuścił zebranie razem z innymi popierającymi go osobami. Wówczas przenieśli się do innego mieszkania, gdzie podjęli decyzję o powołaniu nowej, odrębnej od RKS, organizacji. Tadeusz Świerczew-

ski zaproponował wówczas, aby przyjęła ona nazwę Solidarność Walcząca, co podkreślało charakter działań nowej organizacji i odrzucenie jakiegokolwiek możliwości kompromisu z komunistami. Było to też wyraźne nawiązanie do czasów oporu przeciw okupacji hitlerowskiej i symbolu Polski Walczącej (charakterystyczna „kotwica”). Pomysł się przyjął i taki też tytuł nadano nowemu pismu organizacji. Jego stworzenie było o tyle łatwiejsze, że po stronie Morawieckiego opowiedziała się dotychczasowa redakcja „Z Dnia na Dzień” i to ona zaczęła tworzyć „Solidarność Walcząca”. Wkrótce też na murach zaczął pojawiać się symbol ugrupowania: litera „S” połączona z „kotwicą” - znakiem Polski Walczącej.

SW wezwała więc do manifestacji 13 czerwca, a później także 16 i 28 czerwca. Wszystkie apele spotkały się ze znacznym odzewem, co pokazywało, że strategia forsowana przez Morawieckiego znajduje faktyczne poparcie wrocławian. Protesty były też swego rodzaju chrztem bojowym nowej organizacji. Kolejnym krokiem formowania się SW było powołanie z dniem 1 lipca 1982 r. Porozumienia Solidarność Walcząca. W założeniu miała być to luźna federacja różnych środowisk złączonych wspólnymi ideami i programem. Kilka miesięcy później - 11 listopada - Porozumienie przekształcono jednak w jednolitą organizację pod nazwą Solidarność Walcząca. Program SW sprowadzający się do bezkompromisowej walki z dyktaturą komunistyczną i mówiący wprost o potrzebie jej obalenia przyciągał do organizacji coraz więcej działaczy, szczególnie tych rozczarowanych brakiem zdecydowanych działań ze strony liderów podziemnej „Solidarności”. Organizacja zaczęła szybko pączyć, przyłączyli się do niej nie tylko opozycjoniści z Wrocławia, ale też z innych części kraju. SW z niewielkiej grupy skupionej wokół Kornela Morawieckiego stała się więc ważną organizacją antykomunistyczną o zasięgu ogólnopolskim.

STRUKTURY SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ 1982-1990

W literaturze historycznej przyjęło się porównanie struktur SW do glonu albo fraktala.

Do glonu dlatego, że rośnie tam, gdzie są sprzyjające warunki przyrodnicze. Natomiast cechą fraktala jest samopodobieństwo, tj. podobieństwo całości do fragmentu i odwrotnie.

ŁUKASZ SOŁTYSIK,
Oddział IPN we Wrocławiu

Solidarność Walcząca głosiła walkę o niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą Solidarną oraz „wyzwolenie z komunizmu ludzi i narodów”, więc struktury organizacji powstawały tam, gdzie ludziom bliskie były te hasła. Za modelem struktur należy uznać centralę SW we Wrocławiu, której wewnętrzne agendy pozostały wzorem dla działaczy SW w innych miastach.

Struktura wewnętrzna

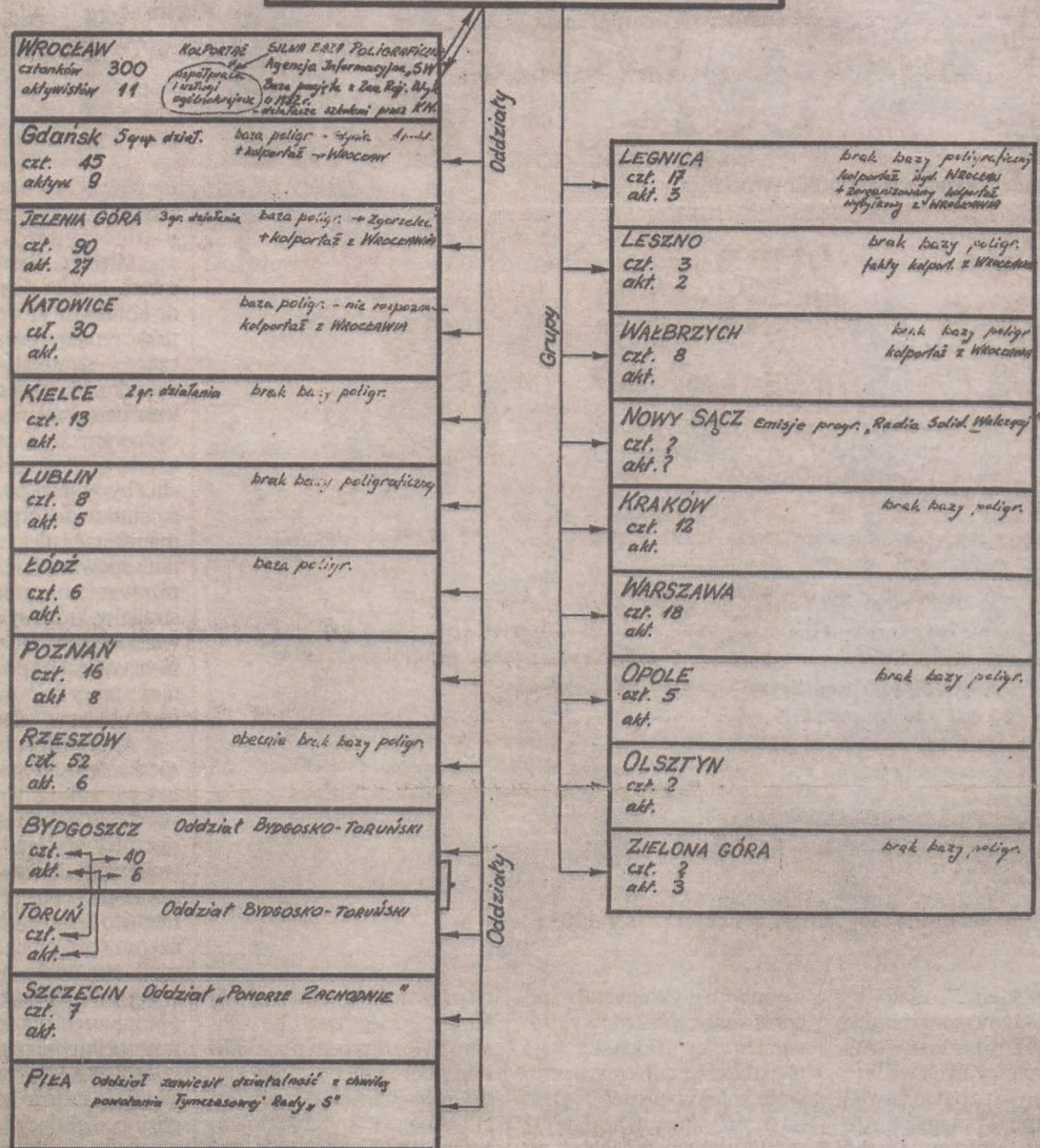
We Wrocławiu ukrywał się Kornel Morawiecki, przewodniczący organizacji. W mieście działała tajna Rada SW w składzie: Kornel Morawiecki, Zbigniew Bełz (do 1983 r.), Paweł Falicki, Michał Gabryel, Jerzy Gneciak (w 1982 r.), Maria Koziebrodzka, Cezariusz Lesisz, Hanna Łukowska-Karniej, Andrzej Myc, Jan Pawłowski, Zbigniew Oziewicz, Władysław Sidorowicz (1983-1987) i Jerzy Kocik (od 1983 r.).

W 1984 r. powołano Komitet SW w składzie: K. Morawiecki, A. Myc, Wojciech Myślecki, Andrzej Zarach, następnie dołączyli H. Łukowska-Karniej, Ewa Kubasiewicz, Andrzej Kołodziej, Janina Jadwiga Chmielowska, Zbigniew Jagiełło i Roman Zwiercan.

To tu pod szyldem Agencji Informacyjnej/Agencji Wydawniczej Solidarności Walczącej - najbardziej rozwinęła się poligrafia z całą siecią grup drukarskich i kolportażu. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że SW stworzyła prawdziwe imperium wydawnicze. Kolejnymi agendami były agencje fotograficzne i fonograficzne, Video Studio, Poczta Solidarności Walczącej, Radio Solidarność Walcząca. Na bazie doświadczeń radiofonicznych szczególnie ważną rolę odgrywała komórka kontrwywiadu SW kierowana przez J. Pawłowskiego. Prowadzono nasłuch rozmów funkcjonariuszy SB, co pozwalało konspiratorom gubić śledzących ich esbeków oraz zabezpieczać

STRUKTURA ORGANIZACJI „SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA”

RADA POLITYCZNA = KOMITET WYKONAWCZY	
1. Kornel MORAWIECKI - SZEF ORG. „SW”	
2. Andrzej MYC	- odp. finans. i strukt. teren.
3. Andrzej ZARACH	- szef agencji informacyjnej SW
4. Wojciech MYŚLECKI	- odp. za kontakty z WKiM
5. Hanna ŁUKOWSKA-KARNIEJ	- odp. za kontakty z agencjami „S” w krajach
6. Piotr MEDOŃ	- kłosa za poligraf. i kolportaż
7. Jan PAWŁOWSKI	- szef kontrwywiadu
8. Paweł FALICKI - z-ca KM	- pełnomocnik do kontaktów z zagranicą
9. N.N. z Gdańska	- odp. za plan organizacyjny



Schemat struktury Solidarności Walczącej opracowany przez Służbę Bezpieczeństwa

tajne spotkania na wypadek aresztowania.

Ważnym punktem programu SW była walka z komunizmem pod hasłem „za wolność naszą i waszą”, dlatego w ramach tzw. Wydziału Wschodniego SW drukowano literaturę religijną i bibulę w językach m.in.: czeskim, rosyjskim, ukraińskim i litewskim, a następnie przemycano ją do garnizonów wojsk Armii Radzieckiej w Polsce, a także Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich. Opisany model struktury centrali nowi działacze SW starali się rozwijać, tworząc oddziały oraz grupy na Dolnym Śląsku i w innych miastach Polski.

Przedstawiciele SW na Zachodzie

Integralną częścią organizacji byli oficjalni i niejawni zagraniczni przedstawiciele mieszkający w kilku krajach. W latach 1987-1989 można do nich zaliczyć m.in. Tadeusza Warszę (Anglia), Andrzeja Wirę z żoną Jolantą (RFN), Ludwikę Ogorzelec i Rafała Gan-Ganowicza (Francja), Ewę Zajac (Szwajcaria), Z. Bełza (Kanada), Jarosława Świątko (USA). Zadaniem przedstawicieli było informowanie społeczeństw zachodnich o celach i działalności SW, pozyskiwanie funduszy na zakup sprzętu i materiałów poligraficznych oraz urządzeń i komponentów elektronicznych (radia, nadajniki, krótkofalówki itp.). E. Kubasiewicz-Houée (Francja) koordynowała na Zachodzie aktywność wszystkich przedstawicieli SW. Utrzymywali oni ścisły kontakt z kierownictwem SW we Wrocławiu.

Oddziały i grupy

W 1982 r. K. Morawiecki zdefiniował, że o oddziale SW można mówić wtedy, gdy określona grupa osób zajmowała się regularnie co najmniej przez rok kolportażem bibuły i ulotek oraz - co ważne - wydawała własne pismo. Wydawanie gazety nie należało do prostych i bezpiecznych zadań z powodu zagrożenia represjami (np. aresztowaniem). Dlatego podstawową jednostką stanowiły grupy SW. Zwykle na jej

czyle stał lider, który wraz z działaczami i współpracownikami prowadził przez co najmniej rok kolportaż, akcje małego sabotażu oraz stawiał sobie kolejne zadania (np. druk ulotek czy pisma), które mogły przyczynić się do wzrostu liczby członków, rozbudowy agend, a co za tym idzie powołania oddziału. Wiele zależało od inwencji i odwagi osób tworzących grupę. Generalnie można zauważyć prawidłowość, że im mniejsze miasto, tym trudniejsza była działalność podziemna, zwłaszcza pod szyldem SW. W obu przypadkach działacze przystępujący do organizacji identyfikowali się z jej programem.

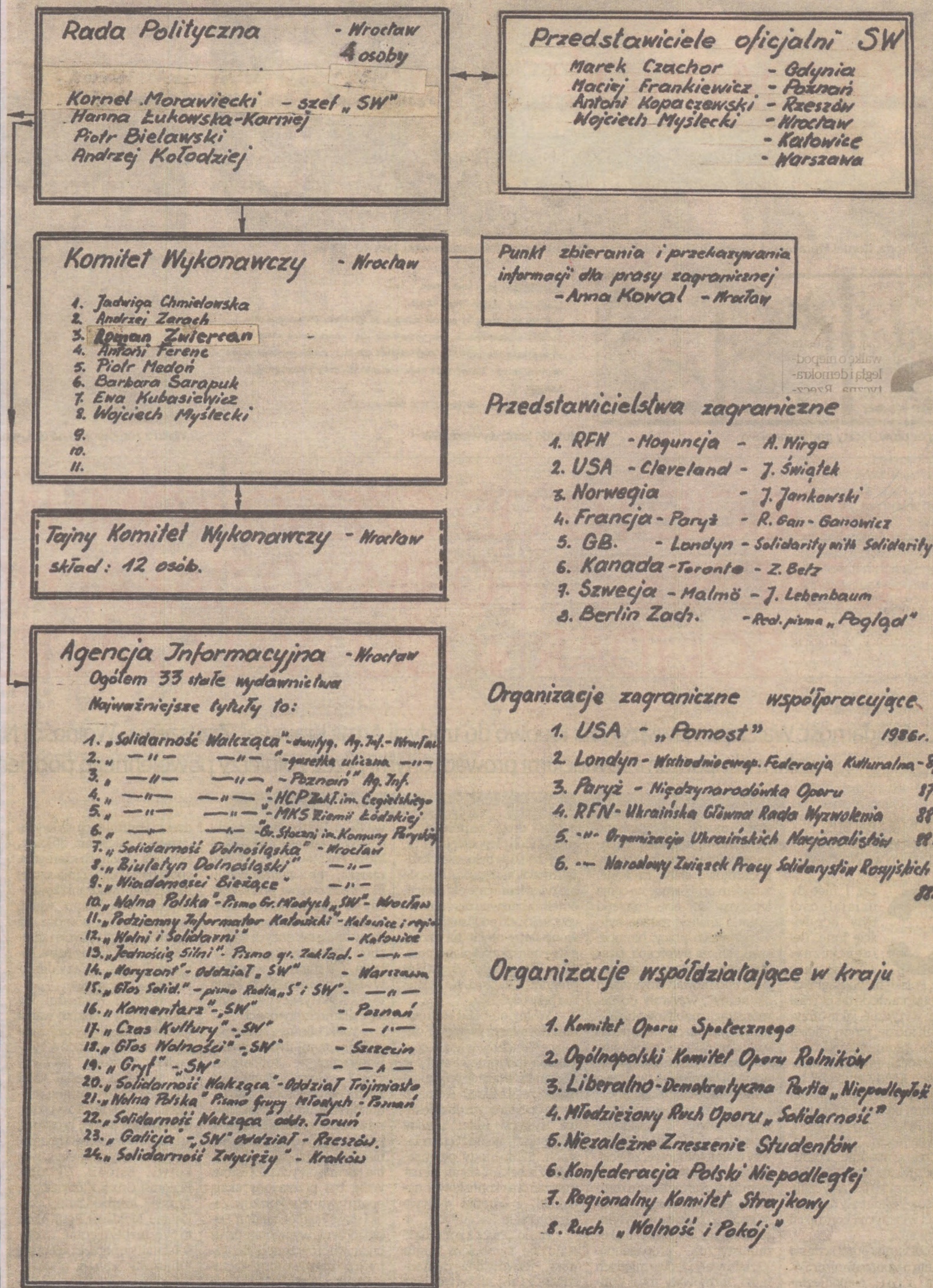
Struktura terytorialna

Pierwsze oddziały SW powstały w Katowicach jesienią 1982 r. i rok później w Lublinie. Kolejne zawiązały się w największych miastach Polski i w mniejszych ośrodkach. W 1987 r. w dokumencie programowym SW wymieniono 11 oddziałów: Wrocław, Katowice, Poznań, Rzeszów, Gdańsk, Lublin, Jelenia Góra, Łódź, Szczecin, Warszawa i Toruń.

Na wzór centrali działacze w tych miastach często powoływali Radę i Komitet Wykonawczy, prowadzili kolportaż ulotek i bibuły, malowali hasła na murach, wydawali własne pisma, znaczki, kartki świąteczne itp., zakładali wydawnictwa drukujące książki i broszury w drugim obiegu, nagrywali i emitowali w eterze audycje Radia SW, organizowali manifestacje.

Definicję oddziału w różnych okresach spełniały (druk własnego pisma) Kielce, Konin, Piła, Nowa Sól, Wschowa, Zgorzelec. Czas przełomu lat 1989-1990 wywołał nową aktywność społeczną i wzrost liczby oddziałów SW: Dolny Śląsk (bez Wrocławia), Kraków, Opole, Jastrzębie-Zdrój, Bielsko-Biała. Aktywne grupy SW działały też m.in. w Białymstoku, Krośnie, Przemyśle, Strzyżowie, Tarnobrzegu i Wałbrzychu.

Nie ulega wątpliwości, że poza centralą SW we Wrocławiu, za wiodące należy uznać oddziały w Katowicach (w 1989 r. Śląsko-Dąbrowski), Poznaniu, Rzeszowie (miestety, część członków kierownictwa oddziału była agentami SB) i Trójmieście. Do aktywnych, od 1986 r. prężnie rozwijających się można zaliczyć m.in. Szczecin, Łódź i Warszawę. Pod koniec 1987 r. znacznie zmniejszyła się aktywność m.in.: w Lublinie i Toruniu. W latach 1988/1989-1990 nastąpił rozwój struktur SW w wielu miastach, co związane było z postępującymi zmianami politycznymi w Polsce i na świecie. Ogółem w okresie 1982-1990 we wszystkich strukturach SW ofiarne aktywnych było kilka tysięcy osób.





Tadeusz Wrona, Kornel Morawiecki, Wojciech Mysłęcki, Dariusz Gustab, Krzysztof Maziakowski, lata 80. XX w.



Seria znaczków poczty podziemnej SW

28.29.30.31.12 - Brak akcji
 1.2.3.4.5.6 01.02 - brak akcji
 7.01.89 Wojciech - Od godzin rannych do południa obserwacja mkm
 domu(?) w oczekiwaniu na pojawienie się oczekiwanej osoby - pra
 wopodobnie nie pojawiła się. Miejsce akcji i prawdopodobnie okoli
 ce Legnickiej - bliżej pl. 1 Maja - w pobliżu duży biały sklep i mkm
 ankożny
 8.01.niedziela - do godz. 17:00 brak akcji

Notatki kontrwywiadu SW



Walki z zomowcami na ul. Legnickiej 31 VIII 1982 r.

„RÓBCIE TO OD CZEGO KOMUNIZM UPADNIE...”. FORMY DZIAŁALNOŚCI SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ

Solidarność Walcząca nawiązywała ideowo do tradycji Armii Krajowej, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, walki z okupantami sowieckimi prowadzonymi przez żołnierzy powojennego podziemia.

TOMASZ BALBUS,
MAGDA WYSOCKA,
Oddział IPN we Wrocławiu

Czas i metody działalności były oczywiście inne. Cel identyczny: odzyskanie przez Polskę niepodległości. Kornel Morawiecki tak określił potem wytyczne, jakie otrzymywali ludzie, którzy chcieli walczyć z komuną: „Nikomu nie narzucaliśmy formy działalności. Każdy wybierał tę, w której czuł się najlepiej i w której działać mógł najlepiej. Pytaliśmy: »Co robić?«, odpowiadałem: »Rób to, od czego upadnie komunizm«”. Różne formy działalności organizacji elastycznie dostosowywane były do możliwości własnych i kontrakcji przeciwnika.

Podziemna prasa stała się znakiem rozpoznawczym SW. Niosła myśl niepodległościową, wytyczała kierunki działań, pokazywała, że reżim

trzeba i można obalić. Zapisane maszynową czcionką, pachnące świeżą farbą drukarską, początkowo słabo czytelne, z czasem drukowane na coraz lepszym spręcie, gazetki i ulotki znaleźć można było w zakładach pracy, biurach, szkołach, na dworcach. Uruchały społeczną aktywność, informowały o represjach „komuny”, wzywały do demonstracji, publikowały dyskusje o metodach walki, podawały nazwiska kolaborantów.

Oprócz gazetek kolportowane były też wydawnictwa zwarte, ulotki, znaczki pocztowe, pocztówki, kartki okolicznościowe, banknoty, wpinki, medale, monety, kasety magnetofonowe, zdjęcia, plakaty. Wydawane przez podziemne drukarnie książki i broszury, głównie o tematyce historycznej i politycznej, były intelektualną „odtrutką” na komunistyczną propagandę. Kształtowały ideowo młodych ludzi, formowały myśl polityczną przywódców podziemia, pokazywały wysiłek ante-

natów i drogi, jakimi należy zmierzać do niepodległości. Ci, których już nie było, z kart książek mówili następcom: liczą się nie tylko kamienie dla milicji, butelki z benzyną dla zomowców, kolczatki pod „suki”, czerwone farby olejne na drzwi, gdzie mieszkają kolaboranci. Liczy się przede wszystkim program działania. Na dzisiaj i na przyszłość.

Wolny eter stał się również nośnikiem prawdy. Emitujące z dachów wieżowców kilkunastominutowe audycje nadajniki własnej produkcji były przekaznikiem wolnego słowa docierającym do dziesiątek tysięcy ludzi przede wszystkim w dużych miastach. Samochody pelengacyjne z esbekami starały się namierzać oraz konfiskować nadajniki, a ośrodki radiowe reżimu zagłuszać audycje.

Hasło „Precz z komuną!” stało się symbolem buntu ulicy. Pierwsze duże demonstracje, 13, 16 i 28 czerwca oraz 31 sierpnia 1982 r., pokazały siłę tych, którzy mieli dość życia

w PRL-u. Był to olbrzymi sukces SW w zakresie mobilizacji ludzi. Pokojowe początkowo marsze, po zaatakowaniu przez zomowców, przekształciły się w wielogodzinne starcia uliczne. Komuniści nie spodziewali się tak dużych wybuchów społecznych protestów, jakie nastąpiły wówczas w wielu miastach Polski, kiedy to dziesiątki tysięcy ludzi starło się z siłami „czerwonych”.

Walki uliczne z siłami paacyfikacyjnymi uwiaryściły wątpliwości, że „Solidarność żyje i walczy”. Ukazywały z jednej strony stopień zdeterminowania ludzi, aby przeciwstawić się czynnie represjom, z drugiej ogrom sił, jakie komuniści musieli rzucać do tłumienia tak masowych protestów. Wróg był przerażony skalą oporu czynnego Polaków. Zabici stawali się bohaterami. Doświadczenia wyniesione przez organizatorów ze spontanicznych początkowo form stacjonowania walk miejskich stawały się lekcją na przyszłość. Przyszedł namysł nad metodami prowa-

dzenia konfrontacji siłowych: czasem i miejscem zbiórek, ochroną własnych szeregów, sposobami odpierania szturmów i wyprowadzania kontrataków, narzędziami walki, ewakuacją oraz pomocą dla rannych. Dbania o życie i zdrowie tych, którzy idą z nami. Pomocy dla tych, którzy dostawali się w ręce wroga.

Wydział Wschodni SW podjął próby oddziaływania ideowego na elity opozycyjne zniewolonych narodów żyjących w „Bolszewii”, jak Związek Sowiecki określał Józef Mackiewicz. Wydawane w języku angielskim, rosyjskim, ukraińskim ulotki, broszury, książki, a także sprzęt i finanse, wysyłane były na tereny Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Kazachstanu, Armenii, Azerbejdżanu, Uzbekistanu, Mołdawii, Rosji. Akcje te były niebezpieczne. Czekał starali się poprzez agenturę infiltrować kanały przerzutowe i miejsca odbioru materiałów. Wysłała też seria znaczków poczty podziemnej z ha-

słami „O niepodległość Ojczyzny, o niepodległość Litwy, o niepodległość Ukrainy, prosimy Cię Panie”.

Niezwykle potrzebną działalnością było zabezpieczanie własnych szeregów przed inwigilacją ze strony konfidentów i rozpracowywanie metod pracy bezpieki. Komórki kontrwywiadu SW zajmowały się rozpoznaniem wroga, ustalaniem personaliów esbeków i ich konfidentów, a także środków technicznych do prowadzenia działań operacyjnych. Prowadzono nasłuch i analizę rozmów radiowych bezpieki, rozszyfrowywano komunikaty, lokalizowano lokale przeznaczone do tajnego filmowania oraz fotografowania demonstracji i pielgrzymek, ostrzegano osoby inwigilowane. Różnorodność metod działalności pozwalała konspiratorom z SW realizować się w nurcie niepodległościowym kolejnych już pokoleń „Polski Podziemnej” w formach, w jakich czuli się najlepiej. ■

IMPERIUM PRASOWE

Jedną z najważniejszych form aktywności Solidarności Walczącej była działalność wydawnicza.

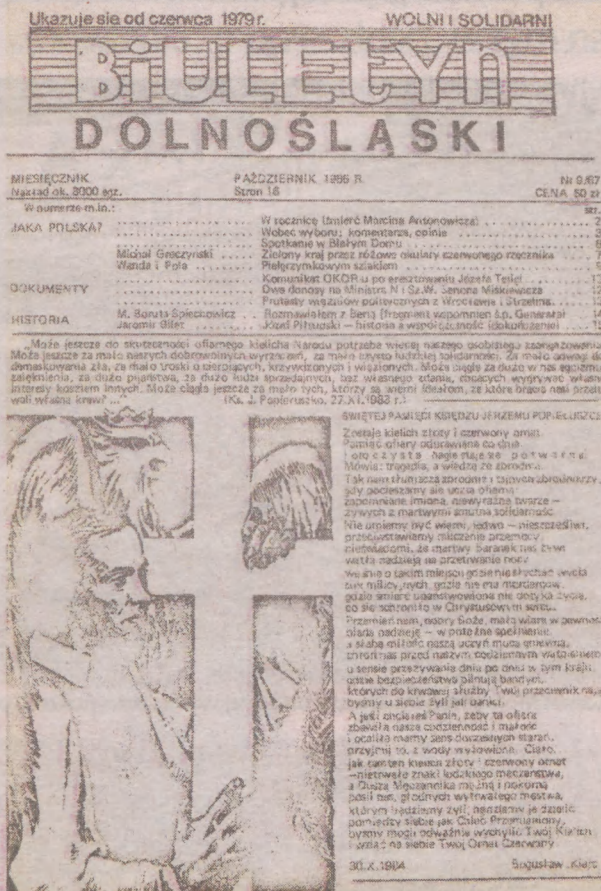
Organizacja druku, poza oczywistym przełamywaniem informacyjnego monopolu państwa i popularyzacją własnego programu i poglądów, była ważnym elementem budowania struktur i więzi społecznych poprzez możliwość koncentrowania wysiłku dużej grupy osób na konkretnym działaniu.

GRZEGORZ WALIGÓRA,
Oddział IPN we Wrocławiu

Wprzeciągu ośmiu lat w całym kraju ukazało się ponad sto tytułów niezależnej prasy sygnowanej przez Solidarność Walczącą. Dokładną ich liczbę trudno dziś precyzyjnie określić. Cechy zewnętrzne gazetek nie zawsze pozwalają na przyporządkowanie ich konkretnemu ugrupowaniu, nierzadko też poszczególne pisma były inicjatywami kilku środowisk. Dodatkową trudność stanowi pokaźna liczba tytułów wydawanych przez środowiska współpracujące z SW lub jedynie korzystające odpłatnie z jej bazy poligraficznej. W większości, choć nie wszystkie, firmowane były znakiem Agencji Informacyjnej Solidarności Walczącej (AISW).

O sukcesie wydawniczym SW decydowała nie tylko duża liczba tytułów, ale także wysokie nakłady i dobrze zorganizowany kolportaż. Podstawą sprawnej poligrafii było, zwłaszcza w pierwszym okresie istnienia organizacji, oparcie druku o rozbudowaną sieć drobnych drukarni z wykorzystaniem popularnej „ramki”, najczęściej drewnianej, na którą nacierało się matrycę. Na matrycę kładziono farbę i rozprowadzano ją rakłą. Pod ramką umieszczano papier. Aby maksymalnie uproszczyć tę prostą metodę druku, organizowano liczne szkolenia. Tego sposobu powielania mógł się nauczyć każdy i nie wymagał on zaawansowanego zaplecza technicznego. Namierzenie zaś przez „SB” pojedynczej powielarki nie skutkowało załamaniem procesu wydawniczego.

Jednocześnie nie rezygnowano z innych technik oraz wypracowano system „dojść” do państwowych drukarni, co dawało możliwość powielania większych objętościowo czasopism oraz książek. Członkowie Solidarności Walczącej byli też autorami wielu wynalazków usprawniających druk, jako jedni z pierwszych zaczęli też

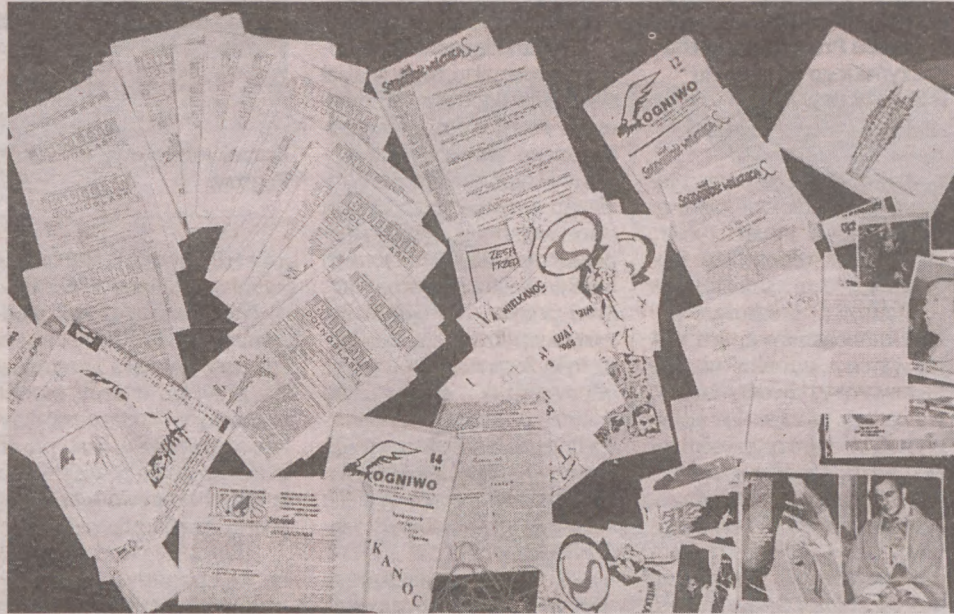


„Biuletyn Dolnośląski”, jedno z ważniejszych pism Solidarności Walczącej

pod koniec lat osiemdziesiątych „w produkcji bibuły” wykorzystywać skład komputerowy.

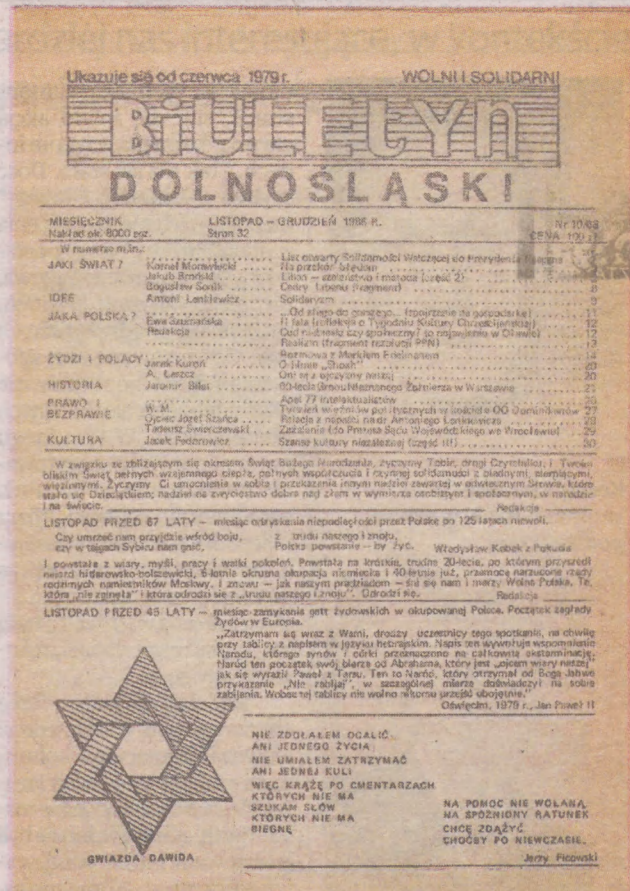
Największy rozwój prasy SW przypadł na lata 1988-1989, co oczywiście miało związek z zachodzącymi w Polsce zmianami oraz wzrostem popularności organizacji. Niemniej najważniejsze i najbardziej opiniotwórcze tytuły zaczęto wydawać już w pierwszych pięciu latach działalności (1982-1987) i stanowiły one istotny element kształtowania się terenowych struktur SW.

Wśród wydawanej prasy przeważała ta o charakterze informacyjnym, najczęściej o objętości dwóch lub czterech stron. Najpopularniejszym pismem stała się, ukazująca się co dwa tygodnie, wrocławska „Solidarność Walcząca”. Ten główny biuletyn informacyjny organizacji kolportowany i drukowany był w wielu miastach w całej Polsce. W ciągu ośmiu lat ukazało się 231 jego wydań, a nakład sięgał 28 tys. egzempla-



Podziemna prasa, w tym tytuły wydawane przez SW

ry. Za przykładem Wrocławia poszczególne oddziały organizacji wydawały własne biuletyny informacyjne pod podobnym tytułem, „Solidarność Walcząca” oddziału poznańskiego, oddziału lubel-



„Biuletyn Dolnośląski”, jedno z ważniejszych pism Solidarności Walczącej

skiego czy oddziału Trójmiasta. Z ważniejszych pism informacyjnych SW wymienić należy: ukazujący się we Wrocławiu „BIS”, wychodzące w Katowicach: „WIS: Wolni i Solidarni” oraz „PIK. Pod-

ziemny Informator Katowicki”, rzeszowską „Galicję” szczeciński „Gryf”. Wydawano też większe periodyki o charakterze publicystycznym, jak „Biuletyn Dolnośląski” i poznański

„Czas”, oraz literacki „Czas Kultury”. Niektóre niezależne pisma blisko współpracujące z Solidarnością Walczącą z czasem stały się oficjalnie jej organem, jak chociażby ukazujące się we Wrocławiu „Wiadomości Bieżące” i „Jednością Silni” oraz w Krakowie „Solidarność Zwycięży”. Osobną formą aktywności wydawniczej były pisma zakładowe Solidarności Walczącej wydawane m.in. we Wrocławiu, Gdyni, Warszawie, Wałbrzychu, Jastrzębiu-Zdroju i Gdyni. Pod koniec lat osiemdziesiątych bardzo popularna stała się też plakatowa „Gazetka Uliczna”. Wśród licznych tytułów prasowych wydawanych przez Solidarność Walczącą wymienić należy też drukowane w języku czeskim „Opinie” („Nazory”).

Cennym źródłem informacji w latach 1988-1990 był też „Serwis Agencji Informacyjnej Solidarności Walczącej”, przeznaczony dla redakcji i pism wydawanych przez SW. Najważniejszą jego częścią było szczegółowe kalendarium, przygotowywane na podstawie nasłuchów zachodnich radiostacji, a także Polskiego Radia i TVP, oraz przeglądu prasy.

Nieco słabiej w porównaniu z prasą SW wypadał druk pozycji zwartych. Według niepełnych danych różne agendy SW wydały co najmniej 144 tytuły, w tym najwięcej podziemna oficyna wydawnicza Adama Borowskiego Prawy Margines.

Ponadto na masową skalę wydawano ulotki, pocztówki, kartki okolicznościowe, kalendarze, banknoty, znaczki plastikowe i metalowe, medale, monety, kasety magnetofonowe, zdjęcia, plakaty, znaczki pocztowe itp.

Poligraficzny sukces Solidarności Walczącej nie byłby możliwy bez zaangażowania, zapału i chęci działania wielu konspiracyjnych. Dla nich „wolne słowo” było podstawową bronią w rękach w walce z komunistycznym reżimem. Za pomocą papieru i drukarskiej farby nie tylko odkłamywano zafałszowany obraz rzeczywistości PRL, ale przede wszystkim tworzono sprawne struktury podziemnej organizacji.

„Czas”, oraz literacki „Czas Kultury”. Niektóre niezależne pisma blisko współpracujące z Solidarnością Walczącą z czasem stały się oficjalnie jej organem, jak chociażby ukazujące się we Wrocławiu „Wiadomości Bieżące” i „Jednością Silni” oraz w Krakowie „Solidarność Zwycięży”. Osobną formą aktywności wydawniczej były pisma zakładowe Solidarności Walczącej wydawane m.in. we Wrocławiu, Gdyni, Warszawie, Wałbrzychu, Jastrzębiu-Zdroju i Gdyni. Pod koniec lat osiemdziesiątych bardzo popularna stała się też plakatowa „Gazetka Uliczna”. Wśród licznych tytułów prasowych wydawanych przez Solidarność Walczącą wymienić należy też drukowane w języku czeskim „Opinie” („Nazory”).

Cennym źródłem informacji w latach 1988-1990 był też „Serwis Agencji Informacyjnej Solidarności Walczącej”, przeznaczony dla redakcji i pism wydawanych przez SW. Najważniejszą jego częścią było szczegółowe kalendarium, przygotowywane na podstawie nasłuchów zachodnich radiostacji, a także Polskiego Radia i TVP, oraz przeglądu prasy.

Nieco słabiej w porównaniu z prasą SW wypadał druk pozycji zwartych. Według niepełnych danych różne agendy SW wydały co najmniej 144 tytuły, w tym najwięcej podziemna oficyna wydawnicza Adama Borowskiego Prawy Margines.

Ponadto na masową skalę wydawano ulotki, pocztówki, kartki okolicznościowe, kalendarze, banknoty, znaczki plastikowe i metalowe, medale, monety, kasety magnetofonowe, zdjęcia, plakaty, znaczki pocztowe itp.

Poligraficzny sukces Solidarności Walczącej nie byłby możliwy bez zaangażowania, zapału i chęci działania wielu konspiracyjnych. Dla nich „wolne słowo” było podstawową bronią w rękach w walce z komunistycznym reżimem. Za pomocą papieru i drukarskiej farby nie tylko odkłamywano zafałszowany obraz rzeczywistości PRL, ale przede wszystkim tworzono sprawne struktury podziemnej organizacji.

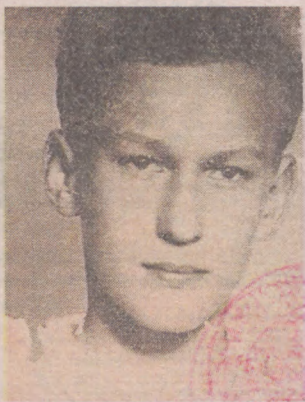
„MARZYCIEL I REALISTA”. DOKTOR KORNEL MORAWIECKI (1941-2019)

„Nie interesuje już nas zawieranie jakiegś kolejnej umowy z tą władzą. Chcemy tę władzę pozbawić władzy”.
Układy zawarte przy „okrągłym stole” Kornel Morawiecki uważał za zdradę. Nie sądził, żeby wolni Polacy musieli rządzić swoim krajem wspólnie z przestępcami.

TOMASZ BALBUS,
MAGDA WYSOCKA,
Oddział IPN we Wrocławiu

Urodził się w Warszawie dokładnie w 150. rocznicę uchwalenia przez sejm Konstytucji zwanej dzisiaj Trzecim Majową, ustawy zasadniczej regulującej ustrój Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Zmarł w stolicy w dniu 80. rocznicy zwycięskiego boju spotkanio- wego żołnierzy z Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga nad wojskami bolszewickimi pod Parczewem (30 września). Z wykształcenia był fizykiem, któremu przyszło stanąć na czele organizacji niepodległościowej wyrosłej z tradycji tych, którzy walczyli w Powstaniu Warszawskim i stawiali opór zbrojny sowieckiemu zniewoleniu Polski po 1944 r. Z powołania był działaczem społecznym, wrażliwym na ludzką krzywdę, który nie mógł zostać lekarzem, wszedł więc w konspirację i politykę. W ten sposób widział drogę do zmian na lepsze. I te sfery, ideowe oraz osobowościowe, znakomicie współgrały ze sobą, zarówno jeszcze w podziemiu, jak i potem, gdy fundamentalnie nie zgadzał się z tymi, którzy z „czerwonymi” poszli w alianse.

Od najmłodszych lat dużo czytał, z czasem zaczął uczestniczyć w prelekcjach, wykładach, dyskusjach. Obserwował na co dzień powojenną biedę, zniszczenia, zmęczonych życiem i pracą ludzi, którym „komuna” wpajała, że żyją rzekomo w najszcześniejszym miejscu na ziemi w ramach sojuszu „bratnich narodów”. Legenda majorów „Hubala” i „Łupaszk”, podziemnej armii generała „Grota”, walka warszawskich powstańców i żołnierzy wyklętych, zamordowani strzałem katyńskim przez bezpiekę na Mokotowie dowódcy Armii Krajowej, rodziły bunt i niezgodę na niewolę. Pociągnął potem za sobą innych, którzy mieli dość marazmu, upokorzeń i represji. Agresja sowieckiego wojska na Czechosłowację w 1968



Kornel Morawiecki w okresie nauki w szkole podstawowej



Kornel Morawiecki w czasie pogrzebu Prezydenta Lecha Kaczyńskiego na Wawelu w dniu 18 IV 2010 r.

r. wspomaganego przez „ludowe” Wojsko Polskie, pałowanie studentów w marcu 1968 r., strzelanie do robotników Wybrzeża w 1970 r., „ścieżki zdrowia” z 1976 r. - skutkować musiały samoorganizacją tych, którzy w tym „ciemnym” okresie historii Polski chcieli robić coś więcej, niż tylko stać w kolejkach za mięsem i papierem toaletowym. Stał na ich czele. Jak trafnie zauważył syn, Mateusz, był jednocześnie marzycielem i realistą. Od początku mówił, że ten system należy zniszczyć od środka. Krok po kroku. Dzień po dniu. Jak kropla drążąca skałę. Komunizm musiał być obalony, a Związek Sowiecki musiał się rozpaść. Nie chciał, jak wówczas wielu innych, naprawiać gnijących struktur sowieckiego panowania nad Polską. Wydawanie gazetek, malowanie hasła na murach, drukowanie

ulotek, wzywanie do demonstracji, stać się miało akcją czynną, która przyciągnie innych. I tak też się stało. Dość szybko „Komendą Główną” niepokornych z jego otoczenia został dom letniskowy postawiony pod lasem koło Pęgowa, niedaleko Obornik Śląskich, zbudowany z drewnianych bali. Organizowane tam spotkania i dyskusje rodziły nie tylko nowe idee, ale i kolejnych buntowników. W tym kręgu powstał pomysł przygotowania transparentu w barwach narodowych z napisem „Wiara i Niepodległość”, który następnie wyeksponowano podczas pierwszej pielgrzymki papieskiej do Polski w 1979 r. To było już otwarte rzucenie „rękawicy” wrogowi.

Nadzieja na „odnowienie oblicza tej ziemi” została jednak wówczas zgnieciona kolumnami czołgów Wojciecha Jaruzelskiego. Kule zomowskie masakrowały górników, ludzie byli aresztowani, internowani, wyrzucani z pracy. „Komando esbeckie” Czesława Kiszcza zamordowało księdza Jerzego Popiełuszkę. Komuniści jeszcze byli groźni, ale już coraz słabsi.

Tylko zbiegowi okoliczności zawdzięczał to, że nie znalazł się w ośrodku dla internowanych. Pierwszy numer podziemnego pisma był drukowany i kolportowany we Wrocławiu w pierwszych dniach stanu wojennego. Szybko rozpoczął organizowanie swoich ludzi do walki z „czerwonymi”. Pisał potem: „To była jedna z pierwszych decyzji. Oczywiście było, że na atak władz trzeba odpowiedzieć stanowczym oporem. Do koordynacji najniezbędniejsza była własna sieć informacyjna. Telefony, faksy, dalekopisy wyłączono. Wszelki nadawczy sprzęt radiowy władze rekwirowały (...).”

W kolejnych miesiącach tworzył struktury podziemne, szczególną uwagę przywiązuje do rozbudowy sieci drukarni, komórek kolportowanych, nadajników emitujących własne audycje radiowe. Z czasem okazało się, że nie po drodze było z tymi, którzy komunistów chcieli zjednywać, a nie zwalczać. Tak zrodziła się organizacja mająca w nazwie czyn,



Kornel Morawiecki (pierwszy od lewej w krzasiastej koszuli) pod Pęgowem w 1979 r.



Domek letniskowy, tzw. „Kornelówka”, wybudowany koło Pęgowa

anie tylko związek. Najbardziej zaciekle tropiona przez bezpiekę struktura „Polski Podziemnej” lat 80. XX wieku - Solidarność Walcząca. Determinacja, przykład własny, morale przywódcy, skuteczność działań, stały się obserwowanie życia każdego członka rodziny stało się codziennością naszego życia. Bywało, że wracając z pracy, nie można było wejść do mieszkania, bo drzwi były zamknięte od wewnątrz, panowie z SB robili przeszukiwanie podczas na-

szszej nieobecności. W czasie pobytów pod Pęgowem pozorowali napady na ten nasz domek, w środku nocy waląc w okna i drzwi, krzycząc, że nas podpala. Najgroźniej było wtedy, gdy w czasie jazdy w naszym małym fiacie odpadły koła, oraz wtedy, gdy mojego syna zabrano z ulicy i wywieziono do lasu”.

Przywódca SW, zanim „wpadł” w ręce bezpieki, doświadczył pomocy wielu ludzi. Wspominał potem: „W latach 1981-1987 przyjął mnie pod swój dach 60 rodzin. Gdy się ukrywałem, odbyłem spotkania z około tysiącem działaczy, przyjąłem przysięgę od około dwustu ludzi wstępujących do »Solidarności Walczącej«. I wśród tych tysięcy nie było ani jednego, który by mnie

zdradził”. Aresztowanego 9 listopada 1987 r. komuniści deportowali w maju 1988 r. z kraju. Przymusowy pobyt za granicą wykorzystał do spotkań z przedstawicielami emigracji i zachodnimi politykami. Dotarł do Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Kanady. Końcem sierpnia 1988 r. „nielegalnie” powrócił do Polski i działał dalej, wskazując kierunek: „Nie interesuje już nas zawieranie jakiegś kolejnej umowy z tą władzą. Chcemy tę władzę pozbawić władzy”. Układy zawarte przy „okrągłym stole” uważał za zdradę. Nie sądził, żeby wolni Polacy musieli rządzić swoim krajem wspólnie z przestępcami. Hasło „Precz z komuną!” było nadal aktualne w odradzającej się Polsce lat 90. XX wieku. ■



Znaczek Poczty SW nawiązujący do tradycji Polski Walczącej

PAMIĘĆ O SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ WROCŁAWIA

Historia jest nauką, która w znaczeniu literalnym zajmuje się badaniem działań i wytworów ludzkich. Rezultatem tych badań jest opis dziejów w postaci określonej narracji.

Czym innym jest pamięć historii dająca się określić również jako kultura pamięci. Mamy tutaj na myśli wszelkie formy „mówienia” o przeszłości, w tym najbardziej nas interesujące, w kontekście tego artykułu, upamiętnianie jej, a precyzyjniej trwałe upamiętnienia.

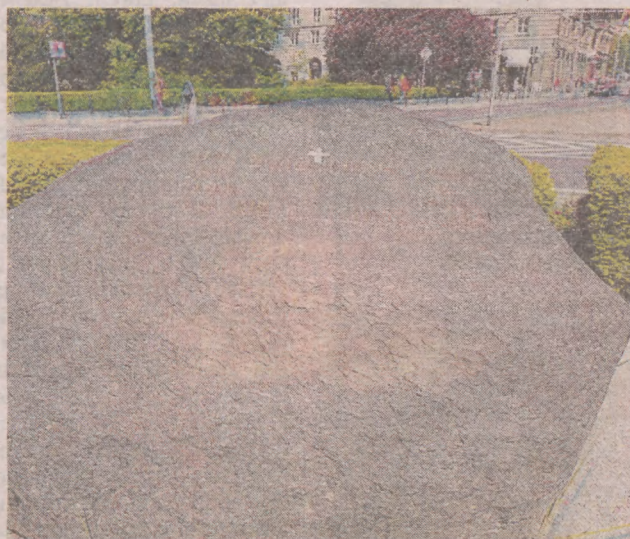
WOJCIECH TRĘBACZ,
Oddział IPN we Wrocławiu

W przestrzeni publicznej Wrocławia możemy odnaleźć pomniki, tablice i inne formy upamiętnień dotyczące wydarzeń historycznych. Większa ich część odnosi się do dziejów państwa i narodu w momencie, gdy Wrocław nie stanowił integralnej części polskiego organizmu państwowego. Gdy mówimy o historii miasta po 1945 r., musimy wyróżnić dwa najbardziej charakterystyczne i wyraziste okresy: czas stalinizmu i dekadę „Twierdzy Wrocław”, a więc lata 80. W tym drugim okresie jako najbardziej charakterystyczne zjawisko, a dotyczące pamięci historii, sytuje się Solidarność Walcząca. To temat zawierający w sobie wszystkie elementy potrzebne do wspomnianego kształtowania pamięci historii. Jest oryginalny, wyraziście lokalny o znaczeniu ogólnopolskim, a nawet ponadpaństwowym. Poza tym zawiera w sobie niezwykle ważny element przywracania sprawiedliwości w kontekście racji historycznej, a nawet zadośćuczynienia.

Można zaryzykować tezę, że upamiętnianie SW i jej przywódcy Kornela Morawieckiego rozpoczęło się już w latach 80. Na głazie znajdującym się na wysepce pośrodku placu Kościuszki do tej pory zachował się znak-symbol SW, wyryty tam w czasie stanu wojennego. Wtedy był to kamień pamiątkowy ku czci Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne. Nie dziwi zatem propozycja nadania temu miejscu nazwy Skwer Solidarności Walczącej w czasie obchodów 25-lecia powstania SW. Charakterystyczne jest to, że kilku radnych, głównie z Lewicy podjęło próbę stordedowania uchwały Rady Miasta, wykorzystując niezbyt przekonujący



Tablica poświęcona Kornelowi Morawieckiemu zaprojektowana i ufundowana przez wrocławski Oddział IPN



Głaz z napisem „Bojownikom o Niepodległość”, Skwer Solidarności Walczącej

jące względy formalne. Zostali jednak przegłosowani.

W czasie uroczystości celebrowania obchodów 40. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu skwerowi

u zbiegu ulic Śródkowej i Szczepińskiej i Śródkowej nadano imię Kornela Morawieckiego. Na kamieniu umieszczona została tablica poświęcona legendarnemu przywódcy Solidarności



Konspirek - krasnal Solidarności Walczącej, Zaułek Solny, obok restauracji Konspira



Tablica pamiątkowa poświęcona Kornelowi Morawieckiemu na skwerze u zbiegu ulic Śródkowej i Szczepińskiej

Walczącej. Należy w tym miejscu podkreślić, że jest to nieczęsty przypadek, gdy mamy do czynienia z powszechną akceptacją i identyfikacją jednej postaci z całą organizacją, jej

historią i ideą. Trwałe upamiętnienia Kornela Morawieckiego są jednoznacznie kojarzone z Solidarnością Walcząca i działa to również w drugą stronę. Przy czym jest to zjawie-

sko zdecydowanie o charakterze synergicznym. Uznane historycznie oraz społecznie.

Pod pomnikiem „Wszystkich Współtwórców, Obrońców i Bohaterów Solidarności”, zwanym też pomnikiem „Solidarności”, zainstalowana jest tablica Kornela Morawieckiego. Obiekt wzniesiony jest na terenie Politechniki Wrocławskiej na Skwerze Solidarności przy ul. Norwida, między budynkami C2 i C6. Odsłonięcie samego pomnika nastąpiło 19 września 2001 r., tablicę upamiętniającą Kornela umieszczono 11 grudnia 2019 r.

Ważnym wkładem wrocławskiego Oddziału IPN było ufundowanie, zaprojektowanie i wykonanie tablicy poświęconej Kornelowi Morawieckiemu. Jej uroczyste odsłonięcie nastąpiło w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim 30 września 2021 r., a więc w drugą rocznicę śmierci założyciela SW.

Trzeba również wspomnieć o swojszcie wrocławskim upamiętnieniu, jakim są krasnale. Konspirek - krasnal Solidarności Walczącej, umieszczony tuż obok restauracji Konspira w Zaułku Solnym, maluje na ścianie wielki napis „Solidarność Walcząca”. W jednej ręce trzyma puszkę z farbą, w drugiej pędzel. Nawiązuje on do wojny na murach, która była przeprowadzana podczas stanu wojennego. Uroczystego odsłonięcia dokonała legenda podziemnej SW, łączniczka i asystentka Kornela Morawieckiego, Hanna Łukowska-Karniej.

Mimo nasilenia działań upamiętniających, nie tylko we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku, ale właściwie w całym kraju wydaje się postulatywnie, że brakuje jednej wspólnej wrocławskiej inicjatywy do powstania elementarnego, lecz monumentalnego pomnika Solidarności Walczącej i Kornela Morawieckiego. Jest to potrzebne w przestrzeni publicznej i historycznej Wrocławia, nie tylko ze względów memoriatywnych, lecz również czysto prestiżowych.

„SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA NA KOBIETACH STAŁA”

Współorganizowały struktury Solidarności Walczącej, dbały o bieżące funkcjonowanie organizacji, drukowały i kolportowały podziemną prasę, szukały dla ukrywających się bezpiecznych mieszkań. W życiu codziennym były nauczycielkami, artystkami czy lekarkami. Za swoje zaangażowanie w działalność podziemną często płaciły bardzo wysoką cenę: nieudane życie osobiste, żal ze strony dzieci. Andrzej Kołodziej, jeden z liderów SW, który zresztą o ich aktywności dowiedział się od Ewy Kubasiewicz, podsumował krótko: „Solidarność Walcząca na kobietach stała”.

JOANNA HYTREK-HRYCIUK,
MAGDA WYSOCKA,
Oddział IPN we Wrocławiu

Kołodziej z pewnością ma na myśli zaangażowanie organizacyjne. Warto jednak podkreślić, że w powstałym w 1984 r. Komitecie Wykonawczym SW kobiety stanowiły około 1/3 członków. Natomiast w styczniu 1988 r., po aresztowaniu Morawieckiego i Kołodzieja, na czele organizacji stanęła Janina Jądrwiga Chmielowska.

Wspomniana Ewa Kubasiewicz, w „cywilu” pracowała jako bibliotekarka w Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. Ci, którzy ją znali, wiedzieli jednak, że lepiej charakteryzuje ją jej wielka pasja – taternictwo. Pochodziła z rodziny o korzeniach opozycyjnych: jej ojciec był więziony przez NKWD, bracia: Ryszard i Andrzej działali w „Solidarności”. Działaczem SW został także jej syn, Marek Czachor. Kubasiewicz od początku angażowała się w działania „Solidarności”.

Strajkowała w Stoczni Gdańskiej, była wiceprzewodniczącą Komisji Zakładowej w Wyższej Szkole Morskiej, później członkiem Zarządu Regionu. Po wprowadzeniu stanu wojennego została aresztowana i w lutym 1982 r. skazana na 10 lat więzienia przez Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni. Był to wówczas najwyższy wyrok, jaki zapadł wobec działacza opozycji. Kubasiewicz, już z więzienia wysłała list otwarty „Do moich przyjaciół”, w którym oświadczyła, że nie skorzysta z ewentualnego prawa łaski i zaczęła domagać się poprawy warunków odbywania kary dla więźniów politycznych. W lipcu 1983 r. została objęta amnestią i natychmiast zaangażowała się w budowanie nowej organizacji: Solidarności Walczącej. Była członkiem Komitetu Wy-



Hanna Łukowska-Karniej
– Wrocław



Barbara Sarapuk
– Wrocław



Ludwika Ogorzelec
– Wrocław, Francja



Maria Koziebrodzka
– Wrocław



Alfreda Poznańska
– Wrocław



Ewa Kubasiewicz
– Gdańsk, Francja



Zofia Maciejewska
– Wrocław



Barbara Kowalczyk
– Katowice



Jadwiga Morawiecka
– Wrocław

konawczego Solidarności Walczącej, a później, w 1988 r., po wyjeździe do Francji, szefem struktur zagranicznych SW. Przez cały okres działalności w SW była rozpracowywana przez Inspektorat 2 WUSW w Gdańsku w ramach sprawy o kryptonimie „Gniazdo”.

Wrocławianki Hanna Łukowska-Karniej, Maria Koziebrodzka i Iga Jerzmańska, budziły szczególnie podziw Kornela Morawieckiego, co sam przyznał w jednym z wywiadów dla „Tygodnika Powszechnego”: on się ukrywał, one działały w organizacji podziemnej jednocześnie starając się prowadzić w miarę normalne życie. Przynajmniej przez jakiś czas, bo Alfreda Poznańska, która ukrywała Morawieckiego, musiała zrezygnować z wszelkich aktywności. Szefa SW ukrywała także Hanna Łukowska-Karniej, która była także jego główną łączniczką. Latem 1982 r. współorganizowała SW, została członkinią Rady i Komitetu Wykonawczego organizacji. Próby prowadzenia „normalnego życia” skończyły się, kiedy władza zaczęła poszukiwać jej listem gończym. SB mogła dostarczyć organom dowolnych informacji: od jesieni 1982 r. Inspektorat 2 WUSW rozpracowywał ją w ramach sprawy o kryptonimie „Książka”. Była kilkakrotnie aresztowana: siedziała w aresztach w Warszawie i Wrocławiu. W 1988 r. w końcu stanęła przed sądem, rozprawę jednak utajniono z powodu manifestacji tłumów, który zgromadził się pod salą rozpraw. Presja zrobiła swoje – działaczka została zwolniona. Po latach wspomniała, że choć interesowała ją niepodległość, to wszystko stało się trochę przypadkiem. „Mając trójkę dzieci, nie chciałam być działaczką żadną” – mówiła.

Być może działaczką kontrwywiadu SW nie chciała

być również Ludwika Ogorzelec. Z wykształcenia była rzeźbiarką, pracowała dla Czepeli, projektowała dekoracje dla wrocławskiej opery. Początkowo, działając w opozycji, wykorzystywała swoje zdolności, współpracowała m.in. z Niezależną Agencją Fotograficzną Dementi. Jesienią 1983 r. została współpracowniczką kontrwywiadu SW. To nie miało już nic wspólnego ze sztuką: prowadziła nasłuch rozmów funkcjonariuszy SB i przekazywała informacje o planach służb. To między innymi dzięki jej pracy udało się odczytać szyfry, którymi posługiwali się funkcjonariusze.

W 1985 r. Ogorzelec zdecydowała się podjąć dalsze studia artystyczne we Francji. W tym czasie została bowiem absolwentką Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu (dzisiejszej ASP). Ale wyróżnienie przyznane za obronę dyplomu odebrano jej. Władze uczelni uzasadniały to jej „niewłaściwą postawą polityczną”. Ogorzelec jest autorką projektu Krzyża SW będącego odznaczeniem dla działaczy i współpracowników organizacji.

Z powodu swojego zaangażowania w działalność niepodległościową, kłopoty w pracy miała również Barbara Kowalczyk, która rok po obronie doktoratu z fizyki na Uniwersytecie Śląskim założyła na uczelni Konspiracyjny Komitet Oporu. Była m.in. grafikiem i drukarzem „Biuletynu”, który wydawał Komitet. Była wielokrotnie zatrzymywana, wiosną 1982 r. została także internowana. Po zwolnieniu z internowania, wraz z Anną Gorgoń zaczęła organizować struktury SW w Katowicach. W 1986 r. po kolejnym zatrzymaniu i karze grzywny, władze Uniwersytetu postanowiły zwolnić ją z pracy.



Barbara Sarapuk ostentacyjnie obrócona tyłem do fotografa z SB w czasie przeszukania jej mieszkania w grudniu 1982 r.

Ceną za zaangażowanie bywał również ostracyzm. W kwietniu 1984 r. „Słowo Polskie” podało do publicznej wiadomości informację o pięciu kobietach aresztowanych za kolportaż wydawnictw SW, m.in.: Janinie Baluch, Teresie Czarneckiej, Ewie Grzegorzewskiej i Zofii Maciejewskiej. List gończy wystawiony za Hanną Łukowską-Karniej znalazł się również w prasie. Maciejewska była zresztą także autorką instrukcji „Od-mawiaj zeznań”, która pokazywała, jak należy zachowywać się w śledztwie.

Ważną postacią Solidarności Walczącej była też Barbara Sarapuk, nazywana często „królową podziemnego druku”. Własnoręcznie, w tandemie – najczęściej z Krzysztofem Biezuńskim – drukowała ogromne ilości bibuły. Spod jej ręki wyszło prawie 400 tys. egzemplarzy różnych periodyków. Była nie tylko drukarzem, ale również organizatorem. Osobiście opiekowała się i koordynowała pracę co najmniej kilku drukarni naraz, miała więc własną strukturę, za której produkcję i kolportaż odpowiadała. Niektórzy szacują, że z jej drukarni wychodziła połowa prasy podziemnej we Wrocławiu. Trzeba też pamiętać, że swoją wiedzę przekazywała poprzez liczne szkolenia, tym samym wykształciła kolejne generacje drukarzy, przyczyniając się waleń do rozwoju wrocławskiego podziemia poligraficznego opartego na sitodruku. Kornel Morawiecki wspominał:

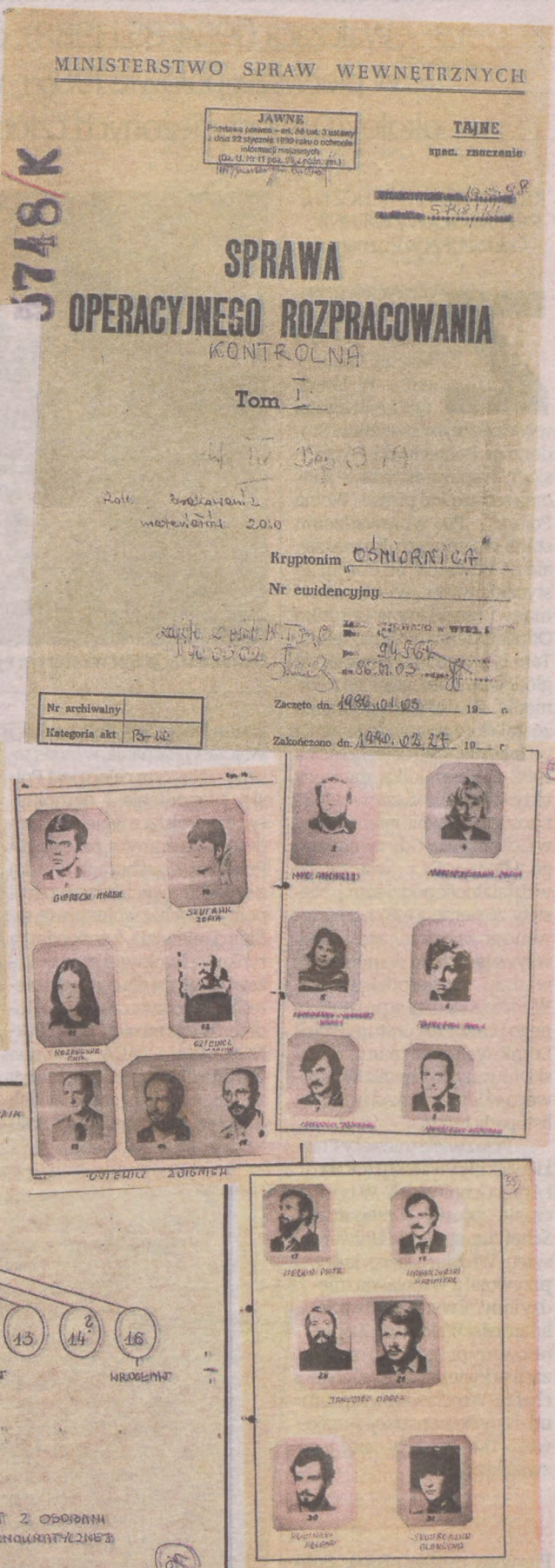
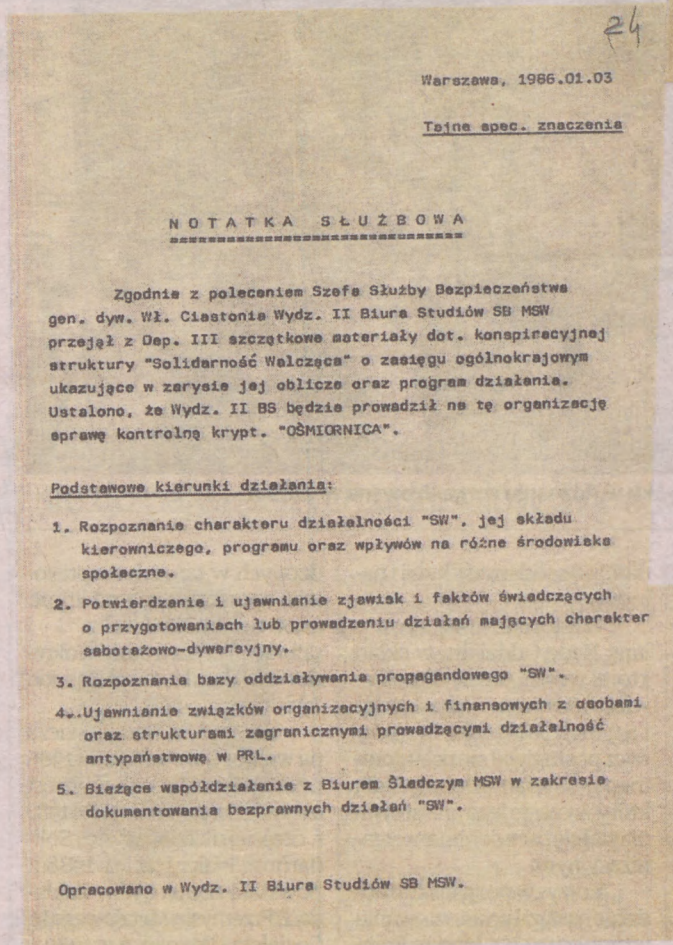
„W 1983 roku standardem w naszym drukarstwie stał się sitodruk. SW szkoliła w tej technice masę ludzi. Basia Sarapuk robienia na sicie nauczyła dziesiątki osób, które z kolei swoje umiejętności przekazywały dalej. Jak kiedyś próbowaliśmy określić, ilu ludzi w wyniku tego włączyło się w druk bibuły, robiło to wrażenie lawiny”. Nie ma więc większych wątpliwości, że Barbara Sarapuk zasługuje na swoje miano. Jednakże ceną, jaką płaćta za swoje zaangażowanie, było więzienie, wyroki Kolegium ds. Wykroczeń i ciągła inwigilacja.

Jadwiga Morawiecka, żona przywódcy SW, wychowana została w duchu patriotycznym. Opiekuńcza, zatroskana matka relacjonowała te straszliwe, mroczne czasy: „Jedyny strach, jaki mi towarzyszył, to lęk o dzieci - co się z nimi stanie, jak mnie zabiorą i aresztują. Wiedziałam, że wtedy z dziećmi będzie dramat i o nie się jedynie bałam”. Przystąpiła do głodówki, której inicjatorką była Anna Walentynowicz. Dzięki tej znajomości wyjeżdżała później z dziećmi do rodziców nieżyjącego już wtedy ks. Jerzego Popiełuszki do Suchowoli.

Były kontynuatorkami łączniczek, kolporterek, wywiadowczyń z Armii Krajowej. Nigdy nie brakowało odwagi i pomysłowości w walce z komunistami. Nie byłoby takiego uporu, walki z tak wielką determinacją, gdyby nie kobiecie głos o Wolną Polskę. ■

SB KONTRA SW

Solidarność Walcząca była obiektem intensywnej inwigilacji w ramach kilku spraw operacyjnego rozpracowania, najważniejszą z nich była SOR „Ośmiornica” prowadzona przez Biuro Studiów SB MSW. W efekcie SB udało się w pewnym stopniu rozpoznać struktury SW. Z zachowanych jedynie szczątkowo materiałów wynika jednak, że była to wiedza daleko niepełna, a wyciągane wnioski często nietrafione.



**Dokumenty SB powstałe
w wyniku rozpracowywania
Solidarności Walczącej**

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA ODDZIAŁ W POZNANIU

Solidarność Walcząca prowadziła w Poznaniu prężną działalność. W 1984 r. posiadała trzy, niezależnie od siebie działające, drukarnie. Drukowano w nich m.in.: kartki okolicznościowe, kalendarze, ulotki. Emitowano audycje Radia Solidarność Walcząca (1984-85 i 1988), organizowano demonstracje uliczne oraz malowano napisy na murach. W pierwszej połowie 1985 r. w działalność Solidarności Walczącej w Poznaniu było zaangażowanych około 40 zaprzysiężonych członków organizacji, a także osoby pomagające, które nie złożyły przysięgi.

KRZYSZTOF BRZECHCZYN,
PRZEMYSŁAW ZWIERNIK,
Oddział IPN w Poznaniu

Złożycielem poznańskiego oddziału SW był Maciej Frankiewicz. W latach 1980-1981 działał w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów Politechniki Poznańskiej, współpracował z KPN oraz redagował pismo „Wolna Polska”. Po wprowadzeniu stanu wojennego ukrywał się, ale po powrocie do domu, 28 stycznia 1982 r., został zatrzymany i osadzony w Ośrodku Odosobnienia w Gębarzewie. Tam 15 lutego 1982 r. rozpoczął głodówkę, domagając się zwolnienia. Po dwóch tygodniach został skierowany do szpitala w Gnieźnie, skąd uciekł 2 marca 1982 r. Przez kilka miesięcy ukrywał się, ale 16 czerwca 1982 r. został ponownie internowany w Gębarzewie. Gdy zwolniono go 7 lipca 1982 r., włączył się w działalność podziemną. Niestety, 26 sierpnia 1982 r. aresztowano go za rozrzucanie ulotek wzywających do demonstracji w dniu 31 sierpnia 1982 r. W trakcie śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojsk Lotniczych w Poznaniu został skierowany do Szpitala Wojskowego w Elblągu, skąd uciekł 23 listopada 1982 r.

Przez wiele miesięcy Frankiewicz ukrywał się u Rafała i Anny Grupińskich. W tym czasie poznał Grzegorza Chasetyne, studenta Uniwersytetu Wrocławskiego, który przywoził z Wrocławia między innymi wydawnictwa Solidarności Walczącej. Zainteresowany programem organizacji w kwietniu 1983 r. wyjechał do Wrocławia i wziął tam udział w demonstracji 1-majowej. Tak zaczęły się jego związki z SW.

Działalność poznańskiego oddziału SW

Pierwszy numer pisma „Solidarność Walcząca” – najdłużej wydawanego czasopisma SW w Poznaniu – ukazał się z datą 12 września 1983 r. Opublikowano



Demonstracja SW na starym rynku w Poznaniu zorganizowana w 1989 r.

w nim Deklarację Solidarności Walczącej Poznania, w której pisano: „Naszym celem jest Polska niepodległa i demokratyczna, Polska z własnym rządem wybieranym przez ogół Polaków w wyborach. Polska z szerokim wachlarzem partii politycznych, z wolną prasą, radiem i telewizją, z gospodarką rynkową i wolnymi związkami zawodowymi dla ochrony interesów pracowniczych. (...) Budujemy organizację SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCĄ. Jest ona otwarta dla wszystkich, którzy za cel stawiają sobie walkę o wolną Rzeczpospolitą Solidarną, o solidarność ludzi i narodów”.

darną, o solidarność ludzi i narodów”.

W listopadzie 1983 r. powołano Radę Oddziału, w skład której weszli: Maciej Frankiewicz, Szymon Łukasiewicz i Szymon Jabłoński. Frankiewicz posługiwał się pseudonimem „Stefan Bobrowski”, który w czasie jego aresztowania stał się pseudonimem organizacyjnym.

Kryzys w poznańskim oddziale nastąpił po aresztowaniu w czerwcu 1985 r. Macieja Frankiewicza, a w listopadzie Szymona Łukasiewicza. Było to efektem

dzionych w ramach rozpraw operacyjnych pod krypt. „Kotwica”/„Ośmiornica” i „Tama”. W tym trudnym okresie oddziałem kierował Szymon Jabłoński.

Po wyjściu Frankiewicza na wolność, we wrześniu 1986 r. następował stopniowy wzrost aktywności organizacji. Od 1987 r. częściej ukazywała się „Solidarność Walcząca”, w 1988 r. powstała Grupa SW w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski - Poznań, a w 1989 r.

uformowała się Młodzież przy SW Oddział w Poznaniu. Poznańska SW była organizatorem lub współorganizatorem wielu demonstracji ulicznych (na przykład w 1988 r.: I V, 28 VI, 11 XI, zaś w 1989 r.: 8 III, 2 IV, 1 V) oraz akcji ulotkowych. Oddział poznański współpracował też z innymi grupami i oddziałami SW działającymi na terenie Wielkopolski: w Kaliszu, Koninie i Pile.

Działalność wydawnicza Solidarności Walczącej Oddział w Poznaniu

Organem poznańskiego SW był dwutygodnik „Solidarność Walcząca” wydawany od września 1983 do kwietnia 1990 r. (po połączeniu z pismem wydawanym we Wrocławiu został periodykiem ogólnopolskim). Jego redaktorami w różnych okresach byli: Maciej Frankiewicz, Szymon Jabłoński, Szymon Łukasiewicz, Krzysztof Stasiewicz. W 1985 r. redaktorami zostali też: Jerzy Fiecko (ps. Jan Arciszewski, Grzegorz Darski), Włodzimierz Filippek, a ok. 1986 Aleksandra Bessert. W 1987 r. kierowanie redakcją pisma przejął Frankiewicz.

W pierwszym roku swojej działalności SW wydała również dwa numery pisma „Solidarny Robotnik”. W październiku 1984 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma „Czas” (1984-1988), w maju 1985 r. rozpoczęto wydawanie „Czasu

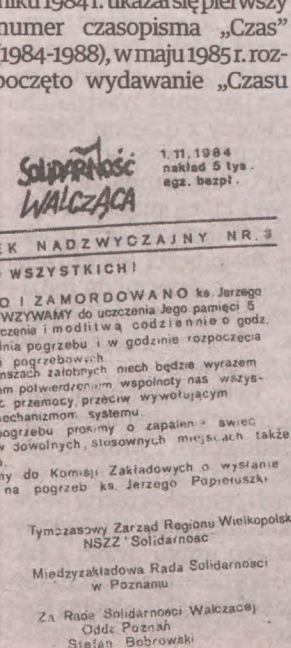
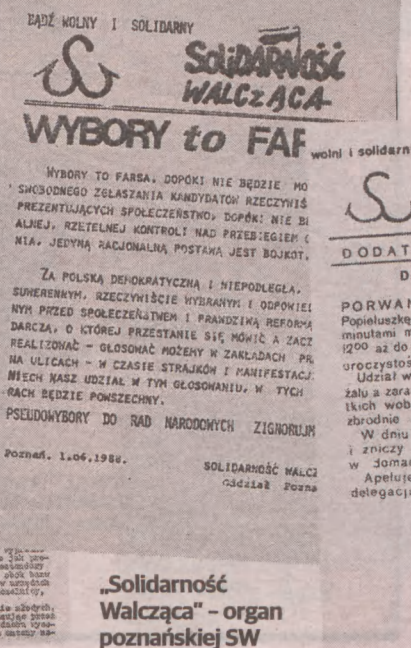
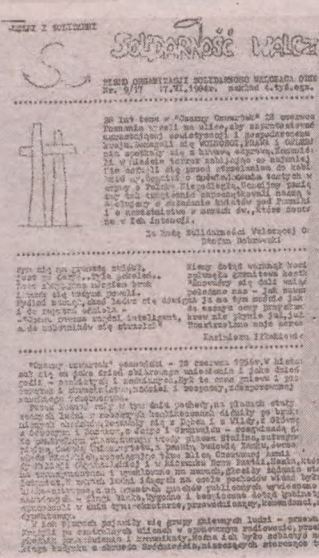
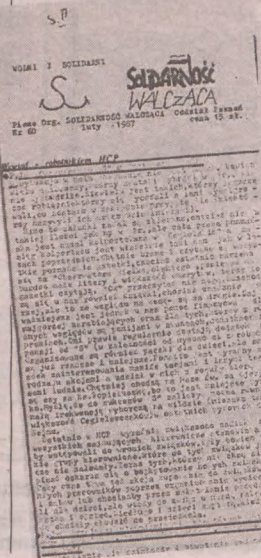
Kultury”, w 1988 r. wydano cztery numery pisma „Komentarz”. W latach 1988-1989 wychodziła „Solidarność Walcząca HCP”, a w 1989 r. przeznaczona dla młodzieży gazeta „Gzub”. Oddział wydawał nie tylko publikacje SW, ale drukował również materiały dla innych struktur podziemnych, np. biuletyny zakładowych struktur „Solidarności”, takie jak: „Właściwy Tor”, „Nauczyciel”, „Elektromonter”, „Głos z Roboczej”, „Solidarność” (Famot Pleszew) i „Argus”.

Wobec transformacji

Poznański oddział Solidarności Walczącej, podobnie jak cała organizacja, nie poparł rozmów przy Okrągłym Stole i decyzji wynikających z zawartych porozumień. Poznańska SW – zachowując krytyczny stosunek do idei wyborów kontraktowych – drukowała jednak ulotki wyborcze poznańskich struktur NSZZ „Solidarność”. W lipcu 1989 r. Maciej Frankiewicz został jednym z 4 oficjalnych przedstawicieli SW i w jego mieszkaniu przy ul. Gromadzkiej 23 mieścił się Punkt Informacyjny SW.

W okresie transformacji ustrojowej, szczególnie w latach 1989-1990, Oddział SW w Poznaniu wraz z innymi strukturami opozycyjnymi (m.in.: LDP „Niepodległość”, KPN, PPS) organizował liczne demonstracje, wiece i pikety skierowane m.in.: przeciwko wyborowi Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta PRL i nominowaniu Czesława Kiszcza na premiera. Domagał się też likwidacji cenzury oraz Służby Bezpieczeństwa, przeprowadzenia wolnych wyborów i wycofania wojsk sowieckich z Polski.

W tym okresie SW angażowała się jednocześnie coraz bardziej w jawne i legalne inicjatywy polityczne, np. powołując Klub „Wolni i Solidarni”, biorąc udział w wyborach samorządowych w ramach Poznańskiego Porozumienia Wyborczego „Solidarności Niepodległości” oraz uczestnicząc w utworzeniu 7 lipca 1990 r. ogólnopolskiej Partii Wolności.



"PACYFIZM NIE PRZYNOSI POKOJU. PRZYNOSI KLĘSKĘ" (G. Orwell)

PODZIEMNY INFORMATOR KATOWICKI

PISMO ORGANIZACJI
SOLIDARNOSC WALCZĄCA
ODDZIAŁ ŚLĄSKO-DĄBROWSKI V '90 NR 48 100zł

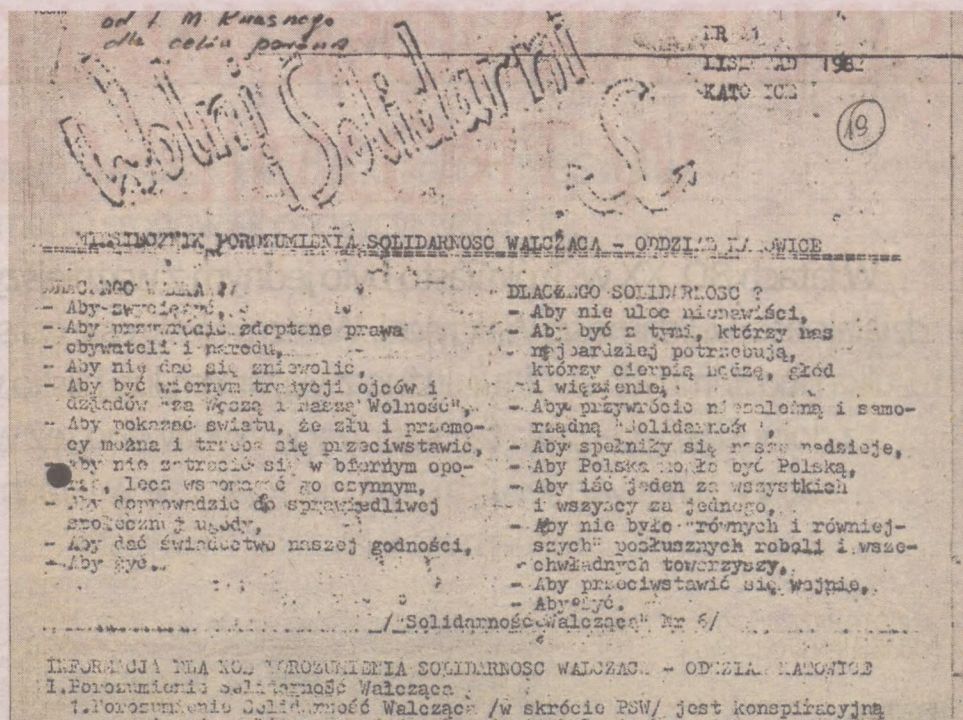


NASI REPREZENTANTY

W rządzie T. Mazowieckiego z ramienia neo-Solidarności jest 7 byłych funkcjonariuszy PZPR. I tak na przykład:

- Leszek Balcerowicz - wicepremier, minister finansów. Do 1982 w PZPR. Pełnił funkcję sekretarza wydziału ekonomicznego KC PZPR. Ponadto zatrudniony był jako pracownik naukowy Działu Polityki Gospodarczej Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu.
- Witold Trzeciakowski - podobnie jak Balcerowicz zajmuje się w rządzie Mazowieckiego sprawami gospodarczymi. Z polecenia swojej partii (PZPR) pełnił funkcję doradcy ekonomicznego na Kubie. Rzecz jasna nie za czasów Batisty.
- Aleksander Paszyński - absolwent Wydziału Dyplomatyczno-Konsularnego Akademii Nauk Politycznych przy KC PZPR. Był zastępcą naczelnego "Polityki". W latach 70-tych był doradcą Gierka. Zajmował się - podobnie jak

„PIK. Podziemny Informator Katowicki” i „WiS. Wolni i Solidarni” - najważniejsze pisma śląskiej SW



KATOWICKI ODDZIAŁ SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ

Katowickie struktury Solidarności Walczącej, obok poznańskich i trójmiejskich, zaliczały się do największych oddziałów SW w kraju.

JAROSŁAW NEJA,
Oddział IPN w Katowicach

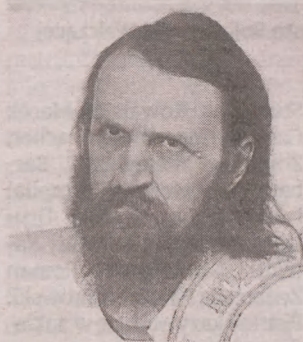
Powstały one najwcześniej, podobnie jak wrocławska „centrala” organizacji, jeszcze w 1982 r. Ich założycielem był działacz podziemia solidarnościowego Sławomir Bugajski. W czerwcu 1982 r. wyszedł on z internowania i wraz z żoną, Barbarą Kowalczyk, która została zwolniona z ośrodka odosobnienia na początku lipca, kontynuował działalność konspiracyjną. Nie bez znaczenia dla dziejów katowickiej SW było to, że jako naukowiec Uniwersytetu Śląskiego - Bugajski zajmował się fizyką teoretyczną. Przez bliskiego znajomego, Zbigniewa Oziwicz, fizyka z Uniwersytetu Wrocławskiego, we wrześniu 1982 r. nawiązał kontakty z wrocławską SW, a następnie wraz z Kowalczyk spotkał się z założycielem organizacji, również fizykiem, Kornelem Morawieckim. Bugajski wstąpił do SW i wspomagany przez żonę, która formalnie nie została nigdy zaprzysiężonym jej członkiem, przystąpił do tworzenia struktur regionalnych organizacji - utworzonego 1 lipca 1982 r. we Wrocławiu Porozumienia Solidarność



Janina Jadwiga Chmielowska

Walcząca (PSW), w założeniu stanowiącego luźną federację rozmaitych grup i środowisk, które łączył jeden program i wspólna idea.

„Przystępując do PSW (...) wybieramy życie pełne wyrzeczeń i niebezpieczeństw, ale za to godne, wolne i solidarne. Wstępujemy na drogę walki z obcą dominacją, drogę, którą kroczyły pokolenia Polaków od czasów konfederacji barskiej do współczesności, drogę, która musi doprowadzić do obalenia nieludzkiego systemu rządów narzuconego nam przemocą po II wojnie światowej” - deklarowali założyciele oddziału katowickiego PSW na łamach pierwszego numeru miesięcznika „WiS. Wolni i Solidarni”, datowanego na listopad 1982 r. Po przekształceniu w tym sa-



Sławomir Bugajski

mych miesiącu PSW w jednolity kadrową organizację pod nazwą Solidarność Walcząca, Oddział Katowice, który formalnie utworzono 8 października 1982 r. pozostał jej integralną częścią, a założony i redagowany przez Bugajskiego „WiS” aż do 1991 r. był głównym organem prasowym i programowym pismem śląskiej SW.

W 1983 r. Bugajski założył kolejne pismo „PIK. Podziemny Informator Katowicki”. To przede wszystkim w oparciu o prace redakcyjne, druk i kolportaż tych pism rozwijały się struktury oddziału. Początkowo korzystano z kontaktów środowiskowych na Uniwersytecie Śląskim. Drukiem „WiS-a” zajmował się m.in. matematyk Włodzimierz Lesisz, socjolog Edward Sołtys był jednym z au-

torów tekstów i kolporterem, podobnie jak inny matematyk, Jan Wojnar. Łącznikami oddziału i ważnymi postaciami kolportażu były osoby spoza uniwersytetu, Anna Gorgoń i ukrywający się od grudnia 1981 r. informatyk, Lesław Frączek. Dzięki znajomościom nawiązanym przez Bugajskiego w czasie internowania, udało się także rozciągnąć kolportaż w regionie na środowiska robotnicze. Jeszcze w 1982 r. istotnym momentem dla rozwoju struktur śląskiej Solidarności Walczącej było także nawiązanie kontaktów z ukrywającą się Janiną Jadwigą Chmielowską, przewodniczącą założonej przez siebie Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Z czasem część kolejnych osób w różnym stopniu powiązanych z RKK wstąpiła do SW lub z nią współpracowała, nie przerywając dotychczasowej aktywności. Taką postacią był jeden z czołowych działaczy gliwickiej opozycji, Tadeusz Drzazgowski, który współpracował ze związanym z SW Tadeuszem Belzem. Drzazgowski szkolił drukarzy i pomagał w zakładaniu konspiracyjnych drukarni Solidarności Walczącej nie tylko na Górnym Śląsku, ale również we Wrocławiu. Do SW wstąpiła z kolei sama Chmielowska,

obejmując w 1985 r. po Bugajskim funkcję przewodniczącego oddziału katowickiego, podczas gdy on nadal kierował redakcją „WiS-a”, pisał i publikował teksty programowe. Poprzez studenta prawa UŚL, Marka Żelaznego, śląska SW dotarła do środowisk odradzającego się od 1986 r. Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

W kolejnych latach następował wyraźny wzrost wpływów organizacji w śląsko-dąbrowskim podziemiu. Jej współpracownikami byli m.in. działacze struktur podziemnych w Jastrzębiu-Zdroju, Marek Bartosiak i Lech Osiak. Z kolei Chmielowska po aresztowaniu Morawieckiego, a następnie Andrzeja Kołodzieja, oraz ich przymusowym wyjeździe z kraju (30 IV 1988 r.), objęła kierownictwo krajowej organizacji jako przewodnicząca Komitetu Wykonawczego Solidarności Walczącej. Przełomem w rozwoju śląskiej SW okazał się okres po sierpniowych strajkach górniczych w 1988 r. Zaczęły wówczas m.in. powstawać struktury zakładowe w kopalniach, ale nie tylko. We wrześniu 1988 r. kierowana przez Jerzego Gorzelika katowicka grupa Młodzieżowy Ruch Oporu „Niepodlegli”, skupiająca uczniów z kilku miejscowych szkół średnich, zaczęła działać w ramach SW

jako Młodzieżowy Ruch Oporu „Solidarności Walczącej”. Organem prasowym struktury było pismo „Przebojem”. Śląska SW była szczególnie widoczna rok później wśród środowisk i ugrupowań radykalnych, niegodzących się na kompromis z władzami komunistycznymi. Jej przedstawiciele wzięli m.in. udział w zorganizowanym 25 lutego 1989 r. w Jastrzębiu-Zdroju Kongresie Opozycji Antystrojowej. Działacze i współpracownicy SW współanimowali i aktywnie uczestniczyli w wielu demonstracjach ulicznych, wzywali do bojkotu rozmów z władzami, a następnie bojkotu wyznaczonych na 4 czerwca 1989 r. wyborów parlamentarnych. Zdecydowanie demonstrowali także swój sprzeciw wobec wyboru gen. Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta.

Znaczenie SW w śląsko-dąbrowskiej opozycji lat 80. polegało m.in. na tym, że działacze tej organizacji lub osoby z nimi ściśle współpracujące jednocześnie uczestniczyli w innych nurtach działalności niezależnej w regionie. Rygorystyczne przestrzeganie zasad konspiracji skutkowało tym, że żaden z czołowych działaczy katowickiego oddziału SW nie został aresztowany jako członek tej organizacji. ■

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA W TRÓJMIĘSCIE

W latach 80. XX w. Trójmiasto było jednym z ważniejszych ośrodków działalności Solidarności Walczącej. W różnym okresie czasu funkcjonowało tu kilka podziemnych struktur, luźno związanych lub blisko współpracujących z dolnośląską centralą tej organizacji. Wydawano też własne pisma, z których najważniejszym była ukazująca się w latach 1985–1989 „Solidarność Walcząca Trójmiasto”.

PIOTR BRZEZIŃSKI
Oddział IPN w Gdańsku

Patrząc chronologicznie, do najstarszych struktur SW w Trójmieście zaliczyć można grupę Ryszarda Andersa i Romana Jankowskiego, którzy już latem 1982 r. zdążyli nawiązać kontakt z wrocławską SW. Współpraca jednak nie rozwinęła się, a kontakt z Wrocławiem szybko został zerwany. Mimo to, Anders, Jankowski i ich współpracownicy konsekwentnie odwoływali się do symboliki SW, nazywając swoją organizację Solidarność Walcząca Gdańsk. Z grupą tą związani byli też między innymi Leszek Byczkowski, Tadeusz Cieszewski i Henryk Piec.

Do drugiej połowy 1983 r. trudno jednak mówić o bliższych kontaktach trójmiejskiego podziemia z wrocławskimi strukturami SW. Dopiero w końcu 1983 r. w Gdańsku powstała struktura o nazwie Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto. W przeciwieństwie do SW Gdańsk była ona mocno związana z wrocławską SW. Jej współzałożycielami byli: Ewa Kubasiewicz, Andrzej Kołodziej, Zofia Kwiatkowska i Stanisław Kowalski. Do działaczy SW Oddział Trójmiasto należeli też Marek Czachor (syn Ewy Kubasiewicz) i jego żona Magdalena (córka Stanisława Kowalskiego). Z grupą tą związana była także znana gdyńska dziennikarka i badaczka Grudnia '70 Wiesława Kwiatkowska. Kierownictwo SW Oddział Trójmiasto spoczywało w rękach Kubasiewicz i Kołodzieja. SW Oddział Trójmiasto i SW Gdańsk funkcjonowały niezależnie.

Pod koniec 1984 r. w działalność SW Oddział Trójmiasto zaangażował się Roman Zwiercan, który w dużej mierze wziął na siebie kwestie związane z drukiem i poligrafią. Wraz



Marsz protestacyjny z udziałem przedstawicieli Oddziału Trójmiasto Solidarności Walczącej

z Edwardem Frankiewiczem w styczniu 1986 r. założył także trzecią trójmiejską strukturę SW – Grupę Zakładową Solidarności Walczącej w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Grupa ta również wydawała własne pismo, prowadziła działalność ulotkową, a nawet stworzyła własny oddział dywersyjny. Stoczniowa SW, w przeciwieństwie do SW Gdańsk, ściśle współpracowała z SW Oddział Trójmiasto.

SW Oddział Trójmiasto wydawało pismo „Solidarność Walcząca Trójmiasto”. Jego redakcją początkowo zajmował

się Stanisław Kowalski, a po jego śmierci w 1987 r. obowiązki redakcyjne przejęło małżeństwo Czachorów. Pod koniec lat 80. rolę redaktora objął Zbigniew Mielewczyk. Pismo ukazywało się od kwietnia 1985 r. do grudnia 1989 r. Łącznie wydano 59 numerów normalnych i kilka numerów specjalnych. Jednym z nich był np. anglojęzyczny numer poświęcony wizycie prezydenta USA George’a Busha w Polsce w 1989 r. W skład redakcji wchodził między innymi: Ewa Kubasiewicz i Andrzej Kołodziej (założyciele),

Stanisław Kowalski, Marek Czachor i Magdalena Czachor, Zbigniew Mielewczyk, Barbara Mielewczyk (Formella) i Andrzej Leszczyński. Drukiem zajmowali się: Jerzy Kanikuła, Jacek Parzych, Roman Zwiercan i Piotr Komorowski. Pismo ukazywało się w nakładzie od 2 tys. do 10 tys. egzemplarzy. Kolportowano je głównie na terenie Trójmiasta i Wrocławia.

SW Oddział Trójmiasto organizowała też własny wywiad. W ramach jego działalności prowadzono regularny nasłuch radiowy częstotliwości wykorzystywanych przez MO i SB oraz analizowano treść meldunków. Działalnością tą kierował Kołodziej, a współpracowali z nim między innymi: Piotr Jagielski, Wojciech Pytel i Piotr Bagiński. SW Oddział Trójmiasto była dość blisko związana z Andrzejem Gwiazdą, a jej członkowie nie kryli swojego sceptycyzmu wobec działalności Lecha Wałęsy. W sporze ideowym, jaki już na początku lat 80. zrodził się pomiędzy Wałęsą a Gwiazdą, działacze SW Oddział Trójmiasto stanęli po stronie tego drugiego. Najlepszym tego dowodem był fakt, że orga-



Manifestacja w Gdańsku, widoczni reprezentanci trójmiejskiej SW z transparentem

NOWY FOTEL DLA
PREZYDENTA !!!



Ulotka trójmiejskiego Oddziału Solidarności Walczącej



Działacze SW z Trójmiasta w czasie jednego z protestów

nizacja ta przez kilka lat wydawała redagowane przez Joannę i Andrzeja Gwiazdów pismo „Poza Układem”.

Począwszy od 1987 r. SW Oddział Trójmiasto nadawała własne audycje radiowe. Ich zasięg był ograniczony, a emisja nieregularna. Samo ich pojawienie się świadczyło jednak o dużej sprawności organizacyjnej trójmiejskiej struktury SW. Przez cały czas organizowano też różnego typu akcje ulotkowe i plakatowe.

Według niektórych relacji, SW Oddział Trójmiasto nawiązała współpracę z grupą trójmiejskich chemików. Z ich pomocą zdobywano materiały pirotechniczne, przeznaczone do wykorzystania w planowanych akcjach sabotażowych. Jedną z nich było zdetonowanie niewielkiego ładunku wybuchowego pod budynkiem Komitetu Miejskiego PZPR w Gdyni w lutym 1987 r.

Mimo oficjalnie ogłoszonej we wrześniu 1986 r. amnestii SB wciąż ścigała członków SW.

W marcu 1987 r. aresztowano Romana Zwiercana. Kolejnym wstrząsem dla trójmiejskiej organizacji SW było aresztowanie w styczniu 1988 r.

Andrzeja Kołodzieja i jego – sprokurowany przez władze PRL – wyjazd z Polski wiosną tego samego roku. Przez kilka następnych miesięcy obowiązki szefa SW Oddział Trójmiasto sprawował Marek Czachor. Pod jego kierownictwem przeprowadzona została akcja polegająca na wysłaniu na domowe adresy oficerów WP pisma „Żołnierz Solidarny”. Była to wspólna akcja SW i Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość” (LDPN). Pismo rozesłano po całym kraju.

W 1988 r. Ewa Kubasiewicz wyemigrowała do Francji, obejmując tam funkcję emisariuszki SW na Zachodzie. SW Oddział Trójmiasto aktywnie uczestniczyła w organizacji strajków w maju i sierpniu 1988 r. Jesienią 1988 r. kierownictwo SW Trójmiasto przejął, wypuszczony z więzienia, Roman Zwiercan. W czerwcu 1989 r. organizacja wezwała do bojkotu częściowo wolnych wyborów parlamentarnych, odrzucając zarazem ustalenia „okrągłego stołu” i krytykując tę część opozycji, która zdecydowała się podjąć współpracę z komunistami. ■

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA W SZCZECINIE

Choć szczeciński oddział Solidarności Walczącej powstał dopiero pod koniec 1985 roku, zdążył zaznaczyć swoją obecność na mapie środowisk opozycyjnych PRL.

MICHAŁ SIEDZIAKO,
Oddział IPN w Szczecinie,
Uniwersytet Szczeciński

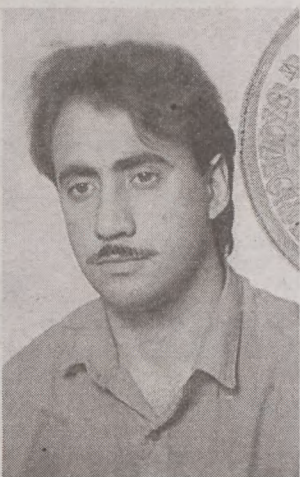
Organizacja Kornela Morawieckiego pojawiła się w stolicy Pomorza Zachodniego za sprawą Stanisława Janusza i Krzysztofa Korczaka oraz skupionej wokół nich grupy opozycjonistów, którzy od 1982 r. wydawali podziemne pismo „Jedność”, pomyślane jako kontynuacja tygodnika szczecińskiej „Solidarności” sprzed wprowadzenia stanu wojennego. Jesienią 1985 r. o „zwrot” tytułu upomniał się Marian Jurczyk - szef „przedwojennego” Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. Było to na rękę dotychczasowym wydawcom, którzy od kilku miesięcy konkretyzowali już inne plany na dalszą, opozycyjną działalność.

Janusz za pośrednictwem swojej znajomej Izabeli Ratajczak, która znała z kolei bliską współpracownicę przywódcy SW - Hannę Łukowską-Karniej, nawiązał w tym okresie kontakty z wrocławską centralą SW. Ponieważ szczecińska grupa spełniała podstawowe kryterium, które organizacja stawiała przed nowymi oddziałami - zdolność do ciągłego, regularnego wydawania podziemnej prasy i jej kolportowania - ze strony H. Łukowskiej-Karniej pojawiła się propozycja, aby powołać Oddział SW w Szczecinie. Jako pierwsi szczecinianie - w grudniu 1985 r. - przysięgę organizacyjną złożyli: S. Janusz, K. Korczak i I. Ratajczak, zaś niedługo potem Henryk Trybuła, Leszek Dobrzyński, Mariusz Bogdanowicz, Teodozja Szwed i Krystyna Borowska. W kolejnych latach grono osób czynnie angażujących się na rzecz organizacji rozrastało się, choć nie wszyscy decydowali się na zaprzysiężenie. Trudno o precyzyjne dane, ale w szczytowym okresie było to co najmniej kilkadziesiąt osób.

Pierwszy okres aktywności szczecińskiego Oddziału SW to przede wszystkim wydawanie podziemnego periodyku „Gryf”, z podtytułem: „Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Pomorze Zachodnie”, którego



Stanisław Janusz



Krzysztof Korczak

pierwsze wydanie ukazało się w styczniu 1986 r. Numer otwierał krótki manifest programowy - Dlaczego Solidarność Walcząca? Punkt wyjścia stanowiło w nim porównanie komunizmu do wyniszczającej Polskę choroby nowotworowej. „Wydajemy więc - ogłaszało - tej chorobie walkę” [podkreślenie w oryginale - przyp. M.S.J.].

Pismo ukazywało się regularnie (zazwyczaj raz w miesiącu) do 1990 r. „Działalność wydawnicza - wspominał Dobrzyński - była jednym z priorytetowych zadań Solidarności Walczącej. [...] Drukowaliśmy „Gryfa” (z reguły w nakładzie 1500-2000 egzemplarzy), ulotki, plakaty, naklejki, „Gazetkę Uliczną SW” i pismo „AB”. Wspomniane dwa ostatnie tytuły szczecińska SW wydawała już w końcowym okresie swojej działalności. Dwustronicowa „Gazetka Uliczna” była drukowana od sierpnia 1989 r. do lipca 1990 r. Ukazało się dziewięć lub dziesięć nume-

rów, w których prezentowano podstawowe założenia programowe SW, zachęcano do przystąpienia do organizacji i do udziału w organizowanych przez nią manifestacjach ulicznych. Z kolei „AB” (tytuł był skrótem od słów „Akcja Bezpośrednia”; pod koniec 1989 i na początku 1990 r. wydrukowano łącznie pięć numerów) miało być z założenia pismem skupionej wokół SW młodzieży. Do katalogu pism sygnowanych przez SW w Szczecinie trzeba też doliczyć wydane w 1988 r. dwa jednostronowe numery pisma pt. „Głos Wolności”, oraz drukowany od grudnia tego roku do kwietnia 1990 r. miesięcznik „Wici”. Inicjatorem tych tytułów był Eugeniusz Janiszewski, który dopiero po wydrukowaniu pierwszych numerów „Wici” poznał Korczaka i Dobrzyńskiego, którzy przyjęli od niego przysięgę organizacyjną.

Szczecińscy współpracownicy Morawieckiego stali się szczególnie widocznymi w drugiej połowie 1989 r. Otóż - 23 sierpnia tego roku na ulicach Szczecina odbyła się manifestacja pod hasłem „Sowieci do domu”, do której wchodziły wspólnie SW i Federacja Młodzieży Walczącej. Manifestanci, w liczbie kilku tysięcy, zbrali się na pl. Grunwaldzkim. Następnie próbowali przejść pod KW PZPR. Na pl. Lotników drogę zagroził im kordon milicji. Najpierw funkcjonariusze obrzuceni bilonem, następnie doszło do starć, które w różnych częściach miasta trwały do wieczora.

Kolejna demonstracja uliczna z udziałem SW odbyła się 17 września. Jej uczestnicy przeszli z pl. Grunwaldzkiego pod konsulat ZSRS. Za okalającą placówkę ogrodzenie poleciał deszcz drobnych monet, mur wymalowano antysowieckimi hasłami. Z kolei 11 listopada manifestowano pod hasłem „Wolność Polsce”, 13 grudnia - „Ukarać zbrodniarzy stanu wojennego”, 27 stycznia 1990 r. - „Dość pak-tów z komuną”, a w lutym urządzono manifestację przeciwko prezydenturze gen. Wojciecha Jaruzelskiego - „Ostatni śledzik generała”. Były to jednak także ostatnie akcenty działalności szczecińskiego oddziału SW.



Manifestacja 11 listopada 1989 r. w Szczecinie współorganizowana przez SW



Wizyta Kornela Morawieckiego w Szczecinie (1990 r.). Za stołem prezydialnym od lewej: Krzysztof Korczak, NN, Kornel Morawiecki

W styczniu 1990 r. jego członkowie powołali Klub Polityczny „Wolni i Solidarni” i zaangażowali się w organizację szerokiej koalicji wyborczej przed nadchodzącymi wyborami samorządowymi. Przybrała ona nazwę Forum Demokratycznego, które tworzyło, obok SW, kilkanaście innych ugrupowań. Ów szeroki alians nie osiągnął jednak sukcesu wyborczego, zdobywa-

jąc w wyborach do szczecińskiej Rady Miasta zaledwie 6,6% głosów, co zniechęciło wielu działaczy do dalszej aktywności.

Najwytrwalsi - w tym Korczak i Dobrzyński - zaangażowali się jeszcze w zbieranie podpisów pod listami poparcia dla kandydatury Kornela Morawieckiego w wyborach prezydenckich jesienią 1990 r. Mimo że w skali kraju

zebrano ich wymaganą ilość, zostały one zakwestionowane przez Państwową Komisję Wyborczą, co zamknęło przed Morawieckim drogę do kandydowania. Przypieczętowało to zanik aktywności środowiska jego sympatyków w stolicy Pomorza Zachodniego. Upadł też jednak system komunistyczny, przeciwko któremu występowali. ■

PROGRAM WYDARZEŃ ORGANIZOWANYCH PRZEZ ODDZIAŁ IPN WE WROCŁAWIU W ZWIĄZKU Z 40. ROCZNICĄ POWSTANIA SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ

10 czerwca 2022 r.

**Dolnośląskie Centrum Filmowe, Sala Polonia
ul. J. Piłsudskiego 64a, Wrocław**

18:00 Prezentacja publikacji rocznicowej Instytutu Pamięci Narodowej
„**Wolni i Solidarni. Solidarność Walcząca na Dolnym Śląsku
w Encyklopedii Solidarności**”.

Jest to leksykon zawierający 119 biogramów i 20 haseł rzeczowych.
Promocji towarzyszyć będzie panel dyskusyjny z udziałem
redaktorów (dr Kamil Dworaczek, Agnieszka Klarman, Łukasz Sołtysik,
dr Grzegorz Waligóra) oraz recenzenta (dr Łukasz Kamiński).



11 czerwca 2022 r.

**Siedziba NSZZ „Solidarność”,
pl. Solidarności 1/3/5, Wrocław**

9:00 Wręczenie przez Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Karola Nawrockiego w imieniu Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej kilkunastu działaczom Solidarności Walczącej Krzyży Wolności i Solidarności.
Wydarzenia towarzyszące: premierowa prezentacja reprintów dwóch wydawnictw Solidarności Walczącej:
„Mały konspirator” (1983) i „Walka o serca i umysły” (1987) oraz repliki orzełka Solidarności Walczącej
przygotowanych przez Instytut Pamięci Narodowej.

**Skwer Kornela Morawieckiego,
Wrocław-Szczepin**

10:00 Złożenie kwiatów przed odnowionym przez IPN pomnikiem ku czci Kornela Morawieckiego
na skwerze Kornela Morawieckiego przez Prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego oraz delegacje
władz państwowych i samorządowych. Wartę honorową zapewni Wojsko Polskie.